dziś SPORTOWY24
● **Bartosz Zmarzlik:** Rodzina to fundament ● **Maciej Lampe:** Kadra cieszy, ale polski basket nie wykorzystuje szansy ● **Piłkarze Elany** nie zwalniają tempa ● **Wygrane i punkty** z wyjazdowych meczów siatkarzy Aniołów i hokeistów Energi

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

Poniedziałek 13.10.2025
Nr 238 (16831)
Rok LVIII
www.nowosci.com.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Z Teatru Horzycy na Broadway - **Anna Magalska wystąpi w Nowym Jorku str. 5**

FOT. NADESŁANA

Zespół Szkół Inżynierii Środowiska **kształci już od 80 lat str. 4**

Nr ISSN 0137-9259 Nr indeksu 350370

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Czekamy na wygraną

Kibice toruńskich koszykarzy czekają na pierwsze zwycięstwo w nowym sezonie. Wczoraj w Arenie Toruń lepszy był zespół mistrza Polski - Legii Warszawa **str. 17**

ŚWIADCZENIA ZUS ZAJMIE SIĘ TZW. CZERWCOWYMI EMERYTURAMI

Kto jest pokrzywdzonym emerytem

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Wielu tak zwanych czerwcowych emerytów po wyroku Trybunału Konstytucyjnego poszło do sądu domagając się wyrównania świadczeń. Czy teraz ZUS ponownie im je przeliczy?

- Jestem tak zwanym czerwcowym emerytem, czyli pokrzywdzonym przez system - mówi pan Janusz. - Wiem, że od nowego roku wejdzie w życie ustawa, na mocy której ZUS przeliczy zaniżone czerwcowe emerytury i wypłaci wyrównanie. Czy nowa ustawa także mnie obejmie? - pyta nasz Czytelnik.

1 stycznia 2026 r. wejdzie w życie ustawa, która ma na celu naprawienie zaniżonych „emerytur czerwcowych" poprzez uwzględnienie dodatkowych waloryzacji. Od stycznia do końca marca przyszłego roku ZUS automatycznie przeliczy świadczenia.

- Wysokość świadczenia zostanie ustalona tak, jak gdyby była wyliczana w maju danego roku, jeżeli będzie to korzystniejsze. Emerytura zostanie obliczona na dzień jej ustalenia w latach 2009-2019, a następnie zostanie zwaloryzowana. Jeżeli w wyniku przeliczenia wysokość świadczenia byłaby niższa, jego wypłata będzie kontynuowana w dotychczasowej wysokości - mówi Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS-u.

Emerytura lub renta rodzinna w nowej wysokości zostanie wypłacana od 1 stycznia 2026 roku. ©℗

Więcej na str. 7

Ugodziła nożem w serce partnera. Grozi jej dożywocie

Ten jeden cios nożem kuchennym, który Barbara C. **zadała konkubentowi, okazał się śmiertelny - uszkodził serce.** Do zbrodni doszło przy ulicy Przybyłów na Rubinkowie. Barbarze C. grozi nawet dożywocie **str. 3**

eprasa.pl 6ab5a18013

AUTOPROMOCJA 0010990317

Zamów **prenumeratę**
Nowości Toruńskie 56 451 91 04
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowosci.com.pl

Jutro w „Nowościach”
Strefa Biznesu

● Szef handlowej „Solidarności”: System kaucyjny może dobić branżę, ucierpią pracownicy ● Boom w polskim przemyśle kolejowym wciąż trwa

Adam Willma

GWIAZDY MIĘDZY GWIAZDORAMI

No i budżetowa guma pękła z trzaskiem i zaczęło się wielkie trzeźwienie. Na pierwszy rzut poszli astronomowie z wszystkich polskich ośrodków. Z politycznego punktu widzenia oszczędzanie na astronomii to był strzał w dziesiątkę, bo statystyczny obywatel - owszem - porozpacza nad zawieszeniem badań obłoków protogwiazdowych, ale w końcu otrze łzy i wróci do rzeczywistości. Co innego, gdy kolejka do neurologa wydłuży mu się o kolejny rok! Wówczas istnieje ryzyko, że obywatel każdą ekipę rządzącą wyśle w kosmos.

Rządowy plan wiązania gumy miał jednak pewien słaby punkt - radioteleskop w Toruniu. Bo nie ma wszak bardziej namacalnego dowodu na działania astronomów niż wielka antena w Piwnicach. Gdy szanowny gość odwiedza gród Kopernika, a gospodarz bardzo chce mu zaimponować, wiezie delikwenta do Piwnic i pokazuje mu gigantyczną czaszę pośród łanów zboża. Statystyczny zjadacz chleba (wraz z niżej podpisanym) nie za bardzo rozumie, czego ta antena szuka w kosmosie, ale pewny jest, że szuka w słusznej sprawie. Że odpowiada żywotnym potrzebom społeczeństwa. Znamienne, że świetnie oceniony wniosek astronomów z UMK zajął 36. miejsce na 186 projektów. Były więc pośród odrzuconych projekty jeszcze wyżej punktowane, których autorzy nie mieli jednak tak medialnego symbolu.

A teraz serio: trzeba zrobić wszystko, aby nie wykluczyć torunian z prestiżowych wieloletnich projektów badawczych. Cała ta awantura o radioteleskop może jednak wszystkim nam wyjść na dobre, bo skala marnotrawienia publicznych pieniędzy, zwłaszcza w ostatniej dekadzie przekracza wszelkie granice. Okres gospodarczego wzrostu sprawił, że politycy zaczęli pełnymi michami wydobywać dukaty z narodowego skarbca, nie patrząc na konsekwencje. Co gorsza, my sami nie uznaliśmy za stosowne patrzeć im na ręce i tłuc po łapach. Bo i kupowali nas skutecznie kolejnymi datkami, sięgając w tym samym czasie coraz głębiej do naszych kieszeni. Wywaliliśmy na gadżety kupę forsy nie tylko z europejskich programów, ale również z wielu naukowych grantów (piękne te nowe laptopy, miłe te egzotyczne konferencje, urocze wydawnictwa na kredowym papierze, nieprawdaż?). Może więc zaciskanie (wojskowego) pasa wyjdzie nam na dobre.

Oby tylko najmniej winni (jak toruńscy astronomowie) nie musieli dostawać rykoszetem za prawdziwych rozpustników. ©℗

Statystyka przeraża: 542 zamachy samobójcze w regionie. Na szczęście mniej było zgonów

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Z roku na rok przybywa prób samobójczych w Kujawsko-Pomorskiem. Nowe dane z GUS muszą niepokoić. W ubiegłym roku policja odnotowała w naszym regionie 542 zamachy samobójcze - po raz kolejny więcej niż rok wcześniej.

W liczbach bezwzględnych zmiana jest symboliczna, ale jednak znacząca. W 2024 roku zarejestrowano 542 próby samobójcze, o pięć więcej niż rok wcześniej. Jednocześnie spadła śmiertelność. Liczba zgonów to 261 wobec 271 w 2023.

W wieloletniej perspektywie wzrost jest jednak bardziej wyraźny - liczba zarejestrowanych prób samobójczych wzrosła z 413 (2018) do 542 (2024).

Mapa powiatów: skoki i spadki

Wyniki różnią się lokalnie.

Powiat grudziądzki zanotował wyraźny skok z 16 do 34 osób, a bydgoski - z 82 do 93. W górę poszły też statystyki w świeckim i żnińskim. Z kolei powiat inowrocławski odnotował spadek z 27 do 18, a sępoleński - z 17 do 10.

Choć w tabelach za 2024 rok przy miastach na prawach powiatu (Bydgoszcz, Grudziądz, Toruń, Włocławek) pojawiają się zera - to jest to jedynie efekt przeklasyfikowania zdarzeń do odpowiadających im powiatów ziemskich, przez co porównania rok do roku dla „grodzkich” tracą sens.

FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

Powiat grudziądzki zanotował wyraźny skok w tym zestawieniu - z 16 do 34 osób, a bydgoski – z 82 do 93. W górę poszły też statystyki w świeckim i żnińskim

Kto najczęściej staje na krawędzi?

Struktura demograficzna pozostaje niezmienna: mężczyźni stanowią największą grupę ryzyka. W 2024. zarejestrowano w Kujawsko-Pomorskiem 381 zamachów samobójczych mężczyzn (rok wcześniej 382), co daje udział rzędu 70 proc.

O około 36 proc. mniej zdarzeń niż w roku 2023 było w 2024 r. na wsi. W tym czasie działał program psychologicznego wsparcia rolników.

Mniej zdarzeń niż rok wcześniej było na wsi - 193 wobec 213 - a więc około 36 proc. całej puli. Co ważne, zbiega się to w czasie z szeroką akcją wsparcia psychologicznego dla rolników.

W całej Polsce w 2024. zarejestrowano 14 980 zamachów samobójczych. Kujawsko-Pomorskie odpowiada za około 3,6 proc. tej liczby - mniej więcej tyle, ile wynosi nasz udział w populacji.

Na mapie województw wyróżniają się regiony o wyższych wartościach: Śląskie - 2062, Pomorskie - 1528, Łódzkie - 1479, Mazowieckie - 1385, podczas gdy Wielkopolskie ma 1000, Małopolskie 1206, a Dolnośląskie 1105.

Nasze 542 plasują region w dolnej części stawki. ©℗

POTRZEBUJESZ POMOCY? ZADZWOŃ!

W każdym powiecie pomoc oferują ośrodki interwencji kryzysowej i poradnie zdrowia psychicznego. Jeśli potrzebujesz, zrób pierwszy krok dziś – to może uratować życie.

- 116 123 - bezpłatny kryzysowy telefon zaufania dla dorosłych w kryzysie emocjonalnym, czynny przez 7 dni w tygodniu w godz. 14.00–22.00.
- 116 111 - bezpłatny telefon zaufania dla dzieci i młodzieży, czynny całą dobę przez 7 dni w tygodniu.
- 800 108 108 - bezpłatny telefon wsparcia, czynny od poniedziałku do niedzieli (z wyjątkiem dni świątecznych) w godz. 14.00–20.00.
- 121 212 - bezpłatny telefon zaufania dla dzieci i młodzieży Rzecznika Praw Dziecka, czynny całą dobę przez 7 dni w tygodniu.
- 22 635 09 54 - telefon zaufania dla osób starszych, czynny w poniedziałek, środę, czwartek w godz. 17.00–20.00.

POGODA W REGIONIE

Dzisiaj
13°C
3°C

Imieniny obchodzą dzisiaj: **Edward, Teofil i Teofila;** jutro: **Alan, Bernard i Gaja.**

Wtorek
11°C
3°C

Środa
12°C
3°C

We wtorek może solidnie popadać

Nauczyciele uhonorowani na Dzień Edukacji Narodowej

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

W piątek, podczas wojewódzkich obchodów Dnia Edukacji Narodowej, wyróżnieni pedagodzy i pracownicy oświaty z regionu odebrali wyróżnienia z rąk marszałka Piotra Całbeckiego.

Samorząd województwa co roku organizuje konkurs Kujawsko-Pomorski Lider Edukacji, w ramach którego wyróżniani są najbardziej twórczy i zaangażowani nauczyciele z regionu. W tym roku, z okazji jubileuszowej - dziesiątej - odsłony konkursu, po raz pierwszy przyznano tytuł Top Lidera Edukacji, wybieranego spośród dotychczasowych laureatów.

Liderka Edukacji inspiruje uczniów do nauki

Obchody Dnia Edukacji Narodowej są również okazją do uhonorowania przez zarząd województwa najlepszych pedagogów i pracowników marszałkowskich placówek oświatowych.

Tegoroczną Liderką Edukacji została Elżbieta Dąbkowska - nauczycielka chemii, matematyki, techniki, informatyki i edukacji dla bezpieczeństwa. Od 38 lat inspiruje uczniów do nauki i rozwijania pasji. Wprowadza autorskie programy dydaktyczne. Jej podopieczni wielokrotnie zdobywali tytuły laureatów i finalistów konkursów z chemii i matematyki.

Tytuł Top Lidera Edukacji 2025 trafił do Beaty Mendry, dyrektor Zespołu Szkół nr 19 w Bydgoszczy. Kierowana przez nią placówka realizuje liczne programy innowacyjne i międzynarodowe.

Z nagrodą specjalną

Nagrodę Specjalną Marszałka Województwa otrzymał Michał Dąbkowski, dyrektor X Liceum Ogólnokształcącego im. prof. Stefana Banacha w Toruniu, za tworzenie nowoczesnej przestrzeni edukacyjnej, współpracę międzynarodową i uruchomienie pierwszej w Polsce klasy o profilu dyplomatycznym. ©℗

eprasa.pl 6ab5a18013

Barbara C. ugodziła nożem w serce partnera. W procesie sądowym grozi jej nawet dożywocie

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Ten jeden cios nożem kuchennym, który Barbara C. zadała konkubentowi, okazał się śmiertelny - uszkodził serce. Do zbrodni doszło przy ulicy Przybyłów na Rubinkowie.

Proces 52-letniej Barbary C. ruszyć ma w Sądzie Okręgowym w Toruniu jeszcze w październiku. Od blisko roku kobieta i tak jednak tkwi za kratami - jest tymczasowo aresztowana.

Formalnie grozi jej nawet dożywocie, bo oskarżona została o zabójstwo konkubenta. Sprawa jednak na pewno nie jest czarno-biała...

FOT. GETTY IMAGES / ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Za zabójstwo konkubenta Barbara C. odpowie teraz przed sądem. Doszło do niego na Rubinkowie. Jej proces ruszy w październiku w Sądzie Okręgowym w Toruniu

Zbrodnia kuchenna na Rubinkowie

Do tragicznych w skutkach wydarzeń doszło w jednym z mieszkań przy ulicy Przybyłów, na Rubinkowie, 23 listopada 2024 roku. To była sobotnia. Co dokładnie wydarzyło się wtedy pomiędzy Barbarą C. a jej konkubentem będzie wyjaśniał proces sądowy. Jednak policja i Prokuratura Rejonowa Toruń-Wschód zgromadziły wystarczający materiał dowodowy, by oskarżyć kobietę o zabójstwo dokonane z zamiarem ewentualnym.

Co to dokładnie znaczy? Przekonanie oskarżycieli, że zadając cios nożem kuchennym kobieta była w stanie przewidzieć skutki swego czynu i musiała się liczyć z tak tragicznym jego skutkiem.

52-letnia torunianka chwyciła za nóż kuchenny o standardowej długości ostrza 8,5 cm. Zadała jeden cios w klatkę piersiową mężczyzny - w jej lewą część, czyli okolice serce. Długość kanału rany wynosiła 10 cm, co świadczy o sile uderzenia.

Ostrze przebiło worek osierdziowy i ścianę lewej komory serca. „Czym spowodowała ostre zaburzenia hemodynamiczne w wyniku pourazowego uszkodzenia mięśnia sercowego, prowadzące w konsekwencji do zgonu pokrzywdzonego" - czytamy w akcie oskarżenia.

W areszcie już od prawie roku

Jeszcze tego samego dnia, czyli krytycznej listopadowej soboty kobieta została zatrzymana przez policję. Potem trafiła do aresztu i tkwi w nim do dziś. Nie było zgody - ani śledczych, ani toruńskiego sądu, by na swój proces czekała na wolności. Przede wszystkim z uwagi na grożącą jej bardzo surową karę.

- Oskarżona jest tymczasowo aresztowana od początku postępowania. Pierwsze postanowienie sądu w tym zakresie wydane zostało 25 listopada 2024 r. (od dnia zatrzymania 23 listopada 2024 r. na okres trzech miesięcy), potem były kolejne. Aktualnie areszt Barbarze C. przedłużony jest o kolejne trzy miesiące do dnia 18 listopada bieżącego roku - przekazuje „Nowościom" prokurator Joanna Becińska, kierująca Prokuraturą Rejonową Toruń-Wschód.

Proces Barbary C. ruszyć ma przed Sądem Okręgowym w Toruniu jeszcze w październiku. Poprowadzi go sędzia Marta Szymanska-Włodarczyk.

Formalnie za zabójstwo z zamiarem ewentualnym grozi w polskim prawie nawet kara dożywotniego więzienia, a nie mniej niż 10 lat pozbawienia wolności.

Nie jest wykluczone jednak, że w tej sprawie sąd znajdzie okoliczności łagodzące, np. działanie w samoobronie czy w silnym afekcie. Czy tak się stanie? Proces pokaże.

Kobieta z nożem w ataku

Dodajmy, że tak zwane zbrodnie kuchenne to od lat najczęstszy typ zabójstw, których sprawcami są kobiety. Dochodzi do nich najczęściej w środowiskach skażonych alkoholem czy patologicznych, ale nie tylko.

Bywa, że za nóż sięga kobieta wcześniej dłużej dręczona, bita, poniżana - w obronie własnej lub dzieci. W przypadku kłótni konkubenckich natomiast częstym tłem takich czynów z kuchennym nożem w roli głównej są alkoholowe libacje.

Zabójstwo z zamiarem ewentualnym podlega karze identycznej jak „zwykłe" zabójstwo. Grozi za niej pozbawienie wolności na czas nie krótszy niż 10 lat albo nawet kara dożywotniego więzienia.

Prawniczy termin „zabójstwo z zamiarem ewentualnym" polega na przewidywaniu możliwości popełnienia zabójstwa i godzeniu się na taki skutek, a nie na pewności jego dokonania. ©℗

Oszukiwał ludzi na fotowoltaikę. Grube pieniądze od klientów z całego regionu przelewał na prywatne konto. Teraz może pójść do więzienia i musi oddać, co ukradł

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Kamil I. był przedstawicielem handlowym cenionej firmy fotowoltaicznej „Zers". Tak kombinował, że klienci przelewali pieniądze za usługi na jego prywatne konto! Zagarnął łącznie 215 tys. zł.

Firma „Zers" to ceniona marka, specjalizująca się w instalacjach fotowoltaicznych i elektrycznych. Spółka siedzibę ma w powiecie brodnickim.

Do dziś w tej firmie zapewne głęboko żałują, że zaangażowali Kamila I. w roli swojego przedstawiciela handlowego.

Więzienie nie sprawi, że odda pieniądze

Będąc przedstawicielem handlowym 30-letni mężczyzna bardzo się starał i klientów znajdował także w sąsiednich powiatach. Tyle, że najzwyczajniej w świecie okazał się oszustem i naraził firmę na poważne straty finansowe - ustalił Sąd Okręgowy w Toruniu.

6 października sąd ogłosił wyrok dla Kamila I., karząc go bezwzględnym więzieniem przez 1,5 roku i nakazując zwrot firmie „Zers" przywłaszczonych pieniędzy.

„Nowości" skontaktowały się z właścicielem firmy. Co ciekawe, karą więzienia dla Kamila I. wcale nie jest usatysfakcjonowany.

- Bo czyni coraz mniej realnym odzyskanie przez nas straconych pieniędzy. Kamil I. nie ma podobno pieniędzy, majątku, legalnej pracy. Jeśli pójdzie za kraty, nic nie zarobi. Bardziej satysfakcjonowało by nas założenie Kamilowi I. elektronicznej bransoletki, obowiązek podjęcia przez niego legalnej pracy zarobkowej i spłacanie nam przywłaszczonych pieniędzy - mówi nam przedsiębiorca.

Klienci przelewali kasę na prywatne konto

Kamil I. miał silną motywację do pracy, ale nie wynikała ona z uczciwych pobudek. Sposób oszustwa, który wymyślił, był w sumie prosty. Jako przedstawiciel handlowy szukał klientów na usługi firmy „Zers" i podpisywał z nimi umowy. Był uprzejmy i co najważniejsze - skuteczny.

Oszust skazany został przez sąd w Toruniu na bezwzględne więzienie. Ma też naprawić wyrządzoną szkodę finansową.

Tyle, że umowy były sfałszowane. Jako numer konta firmy wpisał bowiem numer prywatnego rachunku bankowego! W ten sposób klienci przelewali pieniądze jemu, a nie spółce „Zers". Mężczyzna takich przestępstw dopuścił się między innymi na terenie gminy Brodnica, ale także w gminach Płużnica, Papowo Biskupie czy w Nowej Chełmży.

- Klienci przelewali kwoty różnej wielkości: od 10 tysięcy do ponad 30 tysięcy złotych. Łącznie było to 215 tys. zł - przekazuje ustalenia sądu Jarosław Szymczak, asystent rzecznika Sądu Okręgowego w Toruniu.

W końcu jednak cały oszukańczy proceder się wydał i Kamilem I. zajęła się najpierw Prokuratura Rejonowa w Brodnicy, a następnie Sąd Okręgowy w Toruniu.

FOT. POLSKAPRESS

Wydany przez toruński Sąd Okręgowy wyrok na Kamila I. jest nieprawomocny. Odwoływać się od niego ma prawo każda ze stron postępowania

Oskarżycielem posiłkowym w procesie była zakład „Zers" z siedzibą w Szynkówku - najbardziej pokrzywdzony wskutek tego oszustwa.

Oszust idzie za kraty. A co ze skradzionymi pieniędzmi?

6 października br. Sad Okręgowy w Toruniu ogłosił wyrok dla „przedsiębiorczego" trzydziestolatka. Uznał go za winnego opisywanego oszustwa.

- Kamil I. skazany został na rok i 6 miesięcy bezwzględnego więzienia. Ma też naprawić wyrządzoną szkodę finansową. Firmie „Zers", a dokładniej zakładowi elektrycznemu „Zers" w Szynkówku zwrócić ma 160 tysięcy złotych - przekazuje „Nowościom" Jarosław Szymczak.

Ogłoszony w ubiegły poniedziałek wyrok jest jednak nieprawomocny. Odwoływać się od niego ma prawo każda ze stron procesowych: oskarżony mężczyzna, brodnicka prokuratura i oskarżyciel posiłkowy, czyli poszkodowana firma.

Jeśli tak się stanie, sprawę ostatecznie rozstrzygać będzie Sąd Apelacyjny w Gdańsku. ©℗

eprasa.pl 6ab5a18013

Toruń

Jak zrozumieć i wspierać nasze zdrowie psychiczne

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

O wsparciu w kryzysie psychicznym oraz o nadopiekuńczości rozmawiano między innymi podczas konferencji w Toruniu.

Konferencję pod hasłem „Usłyszeć, zrozumieć, wspierać - zdrowie psychiczne bez metryki" zorganizowano w czwartek 9 października w Szkole Podstawowej nr 12 przy ulicy Strzałowej. Patronowały jej „Nowości".

Pomoc wielowymiarowa

- „Usłyszeć" to pierwszy gest uważności wobec drugiego człowieka. „Zrozumieć" to z kolei gotowość, by zobaczyć więcej niż tylko zachowania, czyli dostrzec emocje, potrzeby, przyczyny. „Wspierać" to działanie, które daje nadzieję i buduje poczucie bezpieczeństwa. Program konferencji w sposób spójny i wielowymiarowy podejmuje wszystkie te aspekty - wyjaśniała Barbara Iwanowska, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 12.

W konferencji uczestniczyli nauczyciele, terapeuci, psychologowie, osoby zajmujące się profilaktyką zdrowia psychicznego. Nie brakowało strażników miejskich i policjantów. Podczas służby spotykają się przecież z osobami mającymi problemy ze zdrowiem psychicznym.

Konferencję rozpoczęło wystąpienie Olgi Olszewskiej. To lekarz psychiatra, psychoterapeuta, współzałożycielka i wykładowczyni Szkoły Psychoterapii Crescentia oraz współzałożycielka Centrum Psychoterapii i Poradnictwa „Phanari". Mówiła o „Zdrowiu psychicznym dzieci i młodzieży, wsparciu w kryzysach psychicznych".

- Nie o to chodzi, żebyśmy dążyli do sytuacji, w której dzieci będą zawsze dobrze się czuły. Oczywiście, dobrze jest stworzyć takie warunki, żeby jak najczęściej tak było. Nie ma konieczności, by dziecko było zawsze zadowolone, bo ono wcale tego nie potrzebuje. Istotne jest natomiast stawianie mu zdrowych granic w codzienności - podkreślała podczas spotkania Olga Olszewska.

O wrażliwości u dzieci

Podczas konferencji w Szkole Podstawowej nr 12 o „Profilaktyce przemocy rówieśniczej" mówiła dr Dorota Dykalska z Uniwersytetu Gdańskiego, a Renata Kuczkowska i Przemysław Kalemba ze Społecznej Grupy „My Rodzice Przeciwko Narkomanii Dzieci" o tym, że formą przemocy może stać się nadopiekuńczość. Tematem innego wystąpienia była „Pozytywna dyscyplina".

W drugiej części konferencji zaplanowano warsztaty - w 20-osobowych grupach. Poświęcone były: „Wysokiej wrażliwości dziecka", „Rozpoznawaniu i pomocy dzieciom w spektrum autyzmu", „Dobrostanowi nauczycieli i rodziców", „ADHD - jak rozpoznać u dziecka?", „Zasadom dobrej komunikacji" oraz temu, jak redukować stany napięć mięśniowych u dziecka oraz u dorosłych. ©℗

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Konferencja „Usłyszeć, zrozumieć, wspierać" odbyła się w Szkole Podstawowej nr 12 w Toruniu

Zespół Szkół Inżynierii Środowiska z ulicy Batorego kształci już od 80 lat

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskapress.pl

Piątek, 10 października był wyjątkowym dniem dla obecnych i byłych uczniów Zespołu Szkół Inżynierii Środowiska z ulicy Batorego. Placówka świętuje właśnie jubileusz 80-lecia istnienia.

Przygotowywana od miesięcy uroczystość rozpoczęła się punktualnie o godz. 11 w Młynie Smaków przy ulicy Łokietka. Wzięli w niej udział uczniowie, absolwenci, nauczyciele i zaproszeni goście.

Po części oficjalnej obchody przeniosły się do gmachu Zespołu Szkół Inżynierii Środowiska, gdzie odbyły się klasowe spotkania, wspólne oglądanie kronik sprzed lat i rozmowy pełne wspomnień.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Oficjalna część szkolnych uroczystości jubileuszowych odbyła się w Młynie Smaków przy ulicy Łokietka

Praktyki w pałacu

Warto przypomnieć 80-letnią historię Zespołu Szkół Inżynierii Środowiska. Wszystko zaczęło się w 1945 roku w budynku przy ulicy Mickiewicza 98. Wtedy to powołano Państwowe Koedukacyjne Liceum i Gimnazjum Ogrodnicze.

Do praktycznej nauki zawodu oddany został majątek w Turznie oraz poletko doświadczalne w Kamionkach. W skład majątku wchodziły pałac park i ogród. Popularność szkoły rosła z roku na rok, co znajdowało swoje odzwierciedlenie w stale zwiększającej się liczbie uczniów. Z tego też powodu w roku szkolnym 1946/1947 szkoła otrzymała nowy budynek przy ulicy Bydgoskiej 34/36, a wkrótce przeniesiono ją do kilku sal Dworu Artusa.

W kolejnych latach szkoła wielokrotnie zmieniała swoją siedzibę - lokowano ją między innymi przy ul. Jagiellońskiej 2, Piekary 49, Nowy Rynek 18, Kopernika 9.

Obecną siedzibę Zespołu Szkół Inżynierii Środowiska przy ulicy Batorego oddano do użytku 1 września 1964 roku.

Boisko w czynie społecznym

Obecna siedziba szkoły, przy ulicy Batorego 43/49 została wyznaczona w 1960 roku. W roku szkolnym 1961/1962 przystąpiono do robót na terenie przyszłej budowy, a 7 czerwca 1962 roku uroczyście wmurowano akt erekcyjny.

W pracach uczestniczyli uczniowie, którzy w czynie społecznym wybudowali boisko szkolne. 1 września 1964 roku 220 uczniów rozpoczęło naukę w dobrze wyposażonym, nowym budynku. Znalazło się w nim osiem izb lekcyjnych, sześć pracowni przedmiotowych, sala gimnastyczna oraz internat.

W 1983 roku szkoła otrzymała nazwę - Zespół Szkół Rolniczych.

Nowe kierunki

W latach dwutysięcznych systematycznie tworzono nowe kierunki kształcenia. W 2004 roku był to technik architektury krajobrazu, a rok później - technik ochrony środowiska. W roku szkolnym 2007/08 zabrakło chętnych do Zasadniczej Szkoły Ogrodniczej. W placówce utworzono więc kolejne kierunki odpowiadające potrzebom rynku pracy - w 2012 roku był to technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej, a w 2017 roku - technik weterynarii. Najmłodszym kierunkiem jest technik energetyk - profil, który ruszył w roku szkolnym 2020/2021.

Dziś Technikum nr 9 w ZSIŚ kształci w sześciu kierunkach. To technicy architektury krajobrazu, technicy inżynierii środowiska i melioracji, technicy urządzeń i systemów energetyki odnawialnej, technicy weterynarii, technicy energetycy i technicy ochrony środowiska.

W szkole branżowej natomiast kształcą się ogrodnicy i hydraulicy. ©℗

Ratujemy pamiątki po Mikołaju Koperniku

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Muzeum Okręgowe w Toruniu rozpoczęło inicjatywę, która ma uchronić od zapomnienia drobne, lecz cenne pamiątki związane z Mikołajem Kopernikiem.

Muzeum Okręgowe w Toruniu w połowie września ogłosiło rozpoczęcie nowej akcji mającej na celu ratowanie pamiątek związanych z Mikołajem Kopernikiem.

Muzeum zaprasza wszystkich, którzy posiadają wszelkie przedmioty związane z astronomem do włączenia się w tworzenie wspólnego projektu o sporym znaczeniu kulturowym i historycznym. Chodzi nie tylko o zachowanie fizycznych obiektów, lecz o ocalenie pamięci i historii zapisanych w tych materialnych świadectwach przeszłości.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Jeden z toruńskich murali na sobotnim spacerze pokazali Justyna Kacprzak oraz Andrzej Poprostu

W centrum akcji znajduje się idea, że pamięć o wielkich postaciach nauki i kultury buduje się nie tylko poprzez pomniki czy wielkie dzieła, ale również przez drobne, codzienne przedmioty, które towarzyszyły ludziom przez dziesięciolecia. A są to m.in. zakładki, makatki, talerzyki, breloczki, broszki czy pocztówki z wizerunkiem Mikołaja Kopernika. Często pochodzące z czasów PRL-u mają dziś szansę stać się częścią muzealnych zbiorów i opowieści o tym, jak Toruń i jego mieszkańcy pielęgnowali pamięć o swoim najsłynniejszym obywatelu.

Przekazane pamiątki zostaną poddane opracowaniu i konserwacji, a w przyszłości mogą stać się częścią wystaw czasowych lub stałych ekspozycji.

Osoby zainteresowane udziałem w akcji mogą kontaktować się z Domem Mikołaja Kopernika, będącym częścią Muzeum Okręgowego w Toruniu. Zgłoszenia i pytania można kierować na adres e-mail: dmk@muzeum.torun.pl, a także telefonicznie pod numerami 56 660 56 03 lub 56 660 56 83 w godzinach 10–14.

Równolegle do zbiórki pamiątek organizowane są wydarzenia dodatkowe. W ostatnim czasie torunianie mogli stworzyć własne pamiątki z toruńskim astronomem.

W sobotę odbył się miejski spacer pod hasłem „Mural kopernikański jako nośnik pamięci". Uczestnicy dowiedzieli się m.in., jak współcześni artyści interpretują postać Kopernika. ©℗

eprasa.pl 6ab5a18013

Z Teatru Horzycy na Broadway - Anna Magalska zaprezentuje swój monodram w Nowym Jorku

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Anna Magalska, jedna z najbardziej znanych i docenianych toruńskich aktorek, za dwa tygodnie wystąpi na Broadwayu! Przed amerykańską publicznością zaprezentuje monodram.

Monodram Anny Magalskiej „9 x John L." zakwalifikowano do United Solo Theatre Festival w Nowym Jorku. Toruńska aktorka wystawi go 29 października w Theatre Row (Off-Broadway) przy 42. ulicy na Manhattanie.

FOT. TEATR WILAMA HORZYCY

Anna Magalska jedzie do Nowego Jorku z monodramem i ważnym przesłaniem Johna Lennona i Yoko Ono

Za namową przyjaciółki

To ogromne wyróżnienie i spełnienie marzeń toruńskiej aktorki, która od ponad czterdziestu lat pochłania wszystko, co dotyczy Johna Lennona, Yoko Ono i The Beatles.

- Sam pomysł, by posłać autorski monodram do Nowego Jorku, zrodził się dwa lata temu za sprawą przyjaciółki, która tam mieszka i jest miłośniczką teatru. Zobaczyła mój monodram, była pod ogromnym wrażeniem i zasugerowała mi, że powinnam spróbować wystawić go właśnie tam. Była pewna, że „9 x John L." spodoba się amerykańskiej publiczności. I udało się! Wyruszam do Nowego Jorku. To piękne podsumowanie mojej kariery oraz pasji, która trwa od ponad czterdziestu lat - opowiadała „Nowościom" Anna Magalska.

Wsparcie płynie z wielu stron

Pozytywnych emocji nie brakuje. Już teraz trwa wielkie odliczanie do wylotu. Zanim jednak Anna Magalska wsiądzie w samolot, czeka ją jeszcze sporo przygotowań. W realizacji tego wyjazdu wspomagają ją (nie tylko duchowo) rodzina, przyjaciele, znajomi, fani spektaklu, za co aktorka jest niezmiernie wdzięczna.

- Monodram będzie wystawiany po angielsku. Uczę się kwestii na nowo pod okiem native speakera, który pomaga mi opanować wszelkie kwestie językowe. Mam ogromną nadzieję, że nie zawiodę amerykańskiej publiczności - mówi ze śmiechem Anna Magalska. - Podróż nie będzie aż takim wyzwaniem. Nie zabieram ze sobą rekwizytów, część z nich uda się wypożyczyć, część dokupię na miejscu.

Monodram o Johnie Lennonie został doceniony przez polskich widzów. Ci, którzy mieli okazję go widzieć i dowiedzieli się, że teraz pojawi się na Broadwayu, mocno trzymają kciuki za to, że i amerykańska publiczność go doceni.

Zwłaszcza że to nie tylko opowieść o znakomitym muzyku. Mówi o potrzebie pokoju na świecie, o okazywaniu empatii i angażowaniu się w to, by pomagać innym. Wybrzmiewa w nim to, co charakteryzowało poglądy Johna Lennona i Yoko Ono.

Przesłanie o pokoju i miłości

- Jadę tam też z ważnym przekazem. Chcę, by wybrzmiało słynne hasło „War is over", które jest tak charakterystyczne dla Johna i Yoko i którego potrzebujemy też w dzisiejszych czasach, patrząc na to, co dzieje się na Ukrainie czy w Gazie - podkreśliła Anna Magalska.

Anna Magalska od ponad 40 lat jest zakochana w twórczości Johna i Yoko. Fascynuje ją przesłanie pokoju oraz miłości.

Anna Magalska od ponad czterdziestu lat jest zakochana w twórczości Johna Lennona czy Yoko Ono. Fascynuje ją przesłanie pokoju oraz miłości, co stara się przekazywać w wyjątkowy sposób, by nikt nie zapomniał, że to w życiu jest równie ważne w wirze codzienności i przytłaczających problemów.

Spotkanie z artystką

O jej pasji, emocjach towarzyszących przed występem w Nowym Jorku, o The Beatles i wielu innych rzeczach rozmawiano w ostatni piątek. W siedzibie Fundacji La Loba odbyło się spotkanie autorskie z Anną Magalską. Zaprezentowano książkę „Yoko Ono. Wyobraź sobie... wolność międzyludzką", którą autorka napisała w 2023 roku. Przy okazji uczestnicy spotkania mogli wesprzeć aktorkę wybierającą się do USA.

Na spotkaniu można było zobaczyć oryginalne pamiątki po Johnie Lennonie i Yoko Ono. Pojawił się też wyjątkowy eksponat - suknia stewardessy, oryginalna, z 1964 roku. ©℗

WOPR przyjmuje zapisy chętnych na szkolenie z pierwszej pomocy

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Wkrótce rusza kolejna seria kursu Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy, organizowanego przez toruński WOPR oraz WOPR Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

To propozycja dla wszystkich, którzy chcą zdobyć wiedzę i umiejętności pozwalające ratować ludzkie życie w sytuacjach zagrożenia.

Szkolenie Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy to najwyższy cywilny stopień przeszkolenia z zakresu pierwszej pomocy. Po szkoleniu uczestnicy otrzymują tytuł ratownika. Kurs zakończony jest egzaminem państwowym, a zdobyty certyfikat jest ważny przez trzy lata.

Wiedza zdobyta w praktyce

Nie jest to jednak zwykły kurs teoretyczny - uczestnicy zdobywają praktyczne umiejętności, które mogą okazać się bezcenne w prawdziwych sytuacjach zagrożenia życia. Zajęcia prowadzą doświadczeni instruktorzy ratownictwa medycznego, którzy na co dzień pracują w zespołach ratownictwa medycznego. Dzięki temu uczestnicy mogą liczyć na solidną dawkę wiedzy praktycznej, opartej na realnych przypadkach i doświadczeniach z pracy w terenie.

W trakcie kursu uczestnicy nauczą się między innymi resuscytacji krążeniowo-oddechowej (RKO), obsługi defibrylatora AED, udzielania pomocy przy urazach, krwotokach czy utracie przytomności, a także zasad współpracy w zespole ratowniczym. A to często jest gwarancją skutecznie udzielonej pomocy.

Szkolenie skierowane jest do szerokiego grona odbiorców. WOPR zaprasza nie tylko ratowników wodnych, ale również strażaków (OSP i PSP), harcerzy, nauczycieli, instruktorów, pracowników ochrony oraz wszystkie osoby, które chcą zdobyć wiedzę i kompetencje pozwalające na niesienie pomocy w nagłych przypadkach.

Z czego składa się kurs?

Kurs obejmuje 66 godzin zajęć teoretyczno-praktycznych, które odbywać się będą w Toruniu. Program szkolenia jest zgodny z obowiązującymi standardami Ministerstwa Zdrowia, a egzamin końcowy przeprowadza komisja państwowa.

Po pozytywnym zaliczeniu uczestnicy otrzymują certyfikat „Ratownika KPP", potwierdzający najwyższy poziom wyszkolenia w zakresie pierwszej pomocy. To przydaje się zarówno w pracy, jak i w codziennym życiu.

Osoby, które ukończyły kurs wcześniej i potrzebują odnowić swoje uprawnienia, mogą przystąpić do recertyfikacji - krótszej formy szkolenia, zakończonej egzaminem, która pozwala przedłużyć ważność uprawnień na kolejne trzy lata. Koszt uczestnictwa w pełnym kursie KPP wynosi 1099 zł, natomiast recertyfikacja to 449 zł.

Organizatorzy zachęcają do jak najszybszego zapisania się na kurs, ponieważ liczba miejsc jest ograniczona. Zapisy prowadzi koordynator szkolenia - Marek Popek, ratownik toruńskiego WOPR, pod numerem telefonu 601 649 959.

Dodatkowe informacje można także uzyskać poprzez wiadomość na Messengerze profilu WOPR Toruń. ©℗

REKLAMA 0011412197

eprasa.pl 6ab5a18013

Nauczycielka muzyki z Torunia zdobywa widzów „The Voice of Poland”

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Agata Świrska wystąpiła w popularnym programie muzycznym TVP. Nauczycielka muzyki z Torunia przekonała do siebie nie tylko jednego z jurorów, ale i publiczność.

FOT. SZYMON ZDZIEBŁO/UMWKP

Agata Świrska podczas koncertu „Pejzaż bez Ciebie” na Jordankach. Teraz próbuje swoich sił w programie TVP

Agata Świrska pochodzi z Bytonia w powiecie radziejowskim. Do Torunia przeprowadziła się trzy lata temu.

Tu pracuje jako nauczycielka muzyki - zaraża swoją pasją innych, komponuje, tworzy i marzy, że za jakiś czas uda jej się trafić do jeszcze szerszego grona odbiorców.

A w zasadzie to już się udało! W sobotę, 4 października dała się poznać publiczności „The Voice of Poland”, cenionego programu muzycznego emitowanego w TVP2. Zaprezentowała utwór „Easy” Faith No More” i trafiła do drużyny Kuby Badacha. Jej muzyczne zmagania będziemy mogli śledzić już w kolejnych odcinkach programu.

Przygoda w programie nie jest jednak pierwszym doświadczeniem Agaty Świrskiej. Z muzyką związana jest od lat nastoletnich. To właśnie wtedy odkryła, że występy na scenie dodają jej skrzydeł i dostarczają wielu emocji, o których często nie miała pojęcia.

- Na początku skupiałam się tylko na samym wokalu, ale kiedy zaczęłam akompaniować na ukulele, pojawiły się też pierwsze autorskie piosenki. I tak już kilka lat szlifuję się w tym „fachu” - opowiada Agata Świrska.

Tworzenie utworów, wykonywanie ich przed publicznością to największa pasja wokalistki. Już teraz marzy o napisaniu i wydaniu własnego albumu.

- „The Voice of Poland” jest najbardziej znanym muzycznym programem, więc udział w nim daje jakiś promyczek nadziei, że muzyka będzie mogła w moim życiu wejść na pierwszy plan - przyznaje Agata Świrska. - Konkurencja jest ogromna, ale sama możliwość pokazania się na scenie dodaje wiatru w żagle i wiary w to, że można spróbować.

Występ w „The Voice of Poland” nie jest jednak pierwszym doświadczeniem Agaty Świrskiej na dużej, telewizyjnej scenie. W 2021 roku wokalistka wzięła udział w koncercie „Pejzaż bez Ciebie”, który emitowany był w TVP1. Koncert odbył się w sali koncertowej na Jordankach i poświęcony był Ewie Demarczyk.

Agata Świrska wystąpiła wówczas z najbardziej znanymi artystami polskiej estrady. Widzowie mogli zobaczyć ją u boku Poli Gonciarz, Włodzimierza Korcza, Natalii Kukulskiej, Alicji Majewskiej, Jana Młynarskiego, Janusza Radka, Natalii Sikory, Justyny Steczkowskiej, Jana Traczyka i Katarzyny Żak.

- Mój udział w koncercie „Pejzaż bez Ciebie” był pierwszym wydarzeniem o takiej skali. Spotkałam tam wielu cenionych artystów. To było dla mnie ogromne wyróżnienie. Uświadczyłam się wówczas w przekonaniu, że do takich muzycznych wrażeń bardzo chcę wracać i że bardzo mi do nich tęskno - wspomina Agata Świrska.

Mimo sporego już doświadczenia, emocji podczas występu w „The Voice of Poland” nie brakowało. Były podobne - sięgały zenitu i wręcz rozpierały.

- Emocje związane z udziałem w obu tych wydarzeniach były bardzo podobne. Ponownie byłam bardzo miło zaskoczona wsparciem, zapewnieniem trzymania kciuków przez osoby z Torunia oraz z rodzinnej miejscowości. Świadomość tego, że tak wiele osób kibicuje, bardzo pomaga, ale też wzmaga się to uczucie, że nie można i nie chce się ich zawieść. ©℗

„3. Bieg Dla Jaj” już 9 listopada. Medale oraz nagrody czekają na zawodników!

Marcin Kozłowskj
marcin.kozlowski@polskapress.pl

W niedzielę, 9 listopada, „Express Bydgoski”, „Gazeta Pomorska” i „Nowości” zorganizują - już po raz trzeci - akcję profilaktyczną „Bieg Dla Jaj”.

Promocja profilaktyki raka jąder i prostaty to główny cel kampanii społecznej o nazwie Movember. Symbolem akcji, której kulminacja przypada w listopadzie, są wąsy - zapuszczane, doklejane, dumnie noszone w geście solidarności z panami. Kolejna odsłona „Biegu Dla Jaj” wpisuje się w ideę tej międzynarodowej inicjatywy. Podczas listopadowej imprezy wszyscy uczestnicy będą mogli przypiąć przygotowany przez nas wąs.

Listopadowe wydarzenie jest częścią szerszej akcji profilaktycznej prowadzonej przez kujawsko-pomorskie redakcje Polska Press Grupy, poświęconej problematyce męskich nowotworów i ich leczenia. Akcja ma na celu budowanie świadomości istoty badań profilaktycznych wśród panów. Przez cały listopad, na łamach „Expressu Bydgoskiego”, „Gazety Pomorskiej” i „Nowości”, publikowane będą teksty poświęcone tej tematyce.

„Bieg Dla Jaj” rozpocznie się 9 listopada, o godzinie 11. Początek marszobiegu na 2,5 km przewidujemy na godz. 11.30, a biegu głównego około godz. 13 spod Bydgoskiego Centrum Targowo-Wystawienniczego. Biegi juniorów ruszą około godz. 14.15. Przed BCTW będzie start i meta wszystkich zawodów oraz miasteczko biegowe i strefa regeneracji.

Trasa dwóch pierwszych biegów przebiegać będzie przez Ogród Botaniczny w Myślęcinku. Do dyspozycji uczestników przed BCTW będzie 300 miejsc parkingowych (decyduje kolejność przyjazdu).

FOT. PRZEMEK POPOWSKI

Symbolem akcji Movember i „Biegu Dla Jaj” są wąsy

Pakiety startowe będą do odebrania w centrum handlowym Zielone Arkady (al. Wojska Polskiego 1 w Bydgoszczy) w sobotę,8 listopada, w godzinach 9-21. Należy zgłosić się z dokumentem tożsamości oraz potwierdzeniem rejestracji - elektronicznym lub wydrukowanym. Każdy pakiet zawiera numer startowy, pamiątkowy medal (będzie wręczony na mecie biegu), dostęp do posiłku regeneracyjnego i przyklejanego wąsa. Najmłodsi biegacze znajdą w pakiecie też owoc.

W biegu na 5 km mogą brać udział tylko osoby pełnoletnie, z kolei w marszobiegu na 2,5 km dorośli oraz młodzież 13+. Młodzi adepci sportu w wieku 6-10 lat będą mogli uczestniczyć w biegach juniorów na 400 m (6-7 i 8-9 lat) i 800 m (10-12 lat). W „Biegu Dla Jaj” nie ma przegranych - liczy się wyłącznie dobra zabawa.

We wszystkich kategoriach przewidziano łącznie 42 wyróżnienia: dla miejsc I-III w każdej z 6 kategorii wiekowych pań, dla miejsc I-III w każdej z 6 kategorii wiekowych panów, dla miejsc I-III w kategorii open pań, dla miejsc I-III w kategorii open panów. Nagrodzeni otrzymają vouchery do sklepu sportowego o różnej wartości i dodatkowe nagrody.

Patronat honorowy nad naszą akcją objęli marszałek województwa Piotr Całbecki oraz prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski.

Trasy biegów opracowano we współpracy z Kujawsko-Pomorskim Związkiem Lekkiej Atletyki. Ambasadorem akcji po raz kolejny jest Błażej Brzeziński, dwukrotny mistrz Polski w maratonie z rekordem życiowym 2:11:27, zwycięzca Maratonu Warszawskiego, reprezentant Polski i instruktor lekkoatletyki.

Wszystkich chętnych do wsparcia naszej akcji profilaktycznej oraz udziału w biegu zapraszamy do śledzenia serwisu na stronie nowosci.com.pl/biegdlajaj. Tutaj publikować będziemy aktualizacje, zaś w listopadzie teksty oraz podcasty z ekspertami na temat profilaktyki, badań i leczenia męskich nowotworów. ©℗

ORGANIZATOR
SPONSOR STRATEGICZNY
PARTNER STRATEGICZNY
PARTNER BIURA ZAWODÓW
PARTNERZY
PARTNERZY MERYTORYCZNI
PARTNER GŁÓWNY
PATRONAT HONOROWY
PATRONAT MEDIALNY
Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki
PATRONAT HONOROWY PREZYDENTA BYDGOSZCZY Rafała Bruskiego
PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY PRZEZ MIASTO BYDGOSZCZ

eprasa.pl 6ab5a18013

Co z tzw. emerytami czerwcowymi, którzy poszli do sądu?

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2023 roku wielu tzw. czerwcowych emerytów poszło do sądu, domagając się wyrównania zaniżonych świadczeń. Czy w tej sytuacji im również ZUS w 2026 roku ponownie przeliczy świadczenia?

Od nowego roku wejdzie w życie ustawa, która ma na celu naprawienie zaniżonych „emerytur czerwcowych" poprzez uwzględnienie dodatkowych waloryzacji.

Od stycznia do końca marca przyszłego roku ZUS automatycznie przeliczy świadczenia.

Emerytura lub renta rodzinna w nowej wysokości zostanie wypłacona na bieżąco od 1 stycznia 2026 roku. Przepisy nie przewidują wyrównania świadczenia za okres od dnia jego przyznania lub przeliczenia.

Co z tzw. emerytami czerwcowymi, którzy poszli do sądu?

Jeśli przed 1 stycznia 2026 roku został lub zostanie zgłoszony wniosek w sprawie ustalenia wysokości emerytury ustalonej od czerwca w latach 2009-2019 i na ten dzień postępowanie w sprawie rozpatrzenia tego wniosku będzie w toku lub sprawa o ustalenie prawa lub wysokości tych świadczeń trwa przed sądem, ZUS zawiesi postępowanie w sprawie ustalenia wysokości emerytury lub renty rodzinnej przewidziane w nowej ustawie.

Wróci do niego, gdy ostatecznie zakończy się to wcześniejsze postępowanie.

- Nie ma konieczności składania dodatkowych wniosków. ZUS o podejmowanych działaniach będzie informował na bieżąco - podkreśla Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Nie ma konieczności składania dodatkowych wniosków. ZUS o podejmowanych działaniach będzie informował na bieżąco

Jak dodaje Krystyna Michałek, jeżeli w ZUS-ie toczy się postępowanie w sprawie wysokości świadczenia w związku z ustaleniem emerytury od czerwca danego roku lub takie postępowanie jest w sądzie, a zostało wszczęte przed 1 stycznia 2026 roku, to trwa ono do czasu, kiedy uprawomocni się kończąca go decyzja lub orzeczenie sądu.

Od 1 stycznia 2026 roku nie będzie możliwe wszczęcie innego - niż opisane powyżej - postępowania dotyczącego wysokości świadczenia w związku z ustaleniem emerytury od czerwca danego roku.

©℗

Nie wrzucaj byle czego do czerwonego kosza. Bo możesz dostać mandat!

Magdalena Walczak-Grudzka
magdalena.walczak@polskapress.pl

Nowe czerwone pojemniki do segregacji odpadów pojawiają się coraz częściej w polskich miastach. Co do nich wrzucać? Okazuje się, że wiele osób nie wie, do czego służą czerwone kosze. Lepiej nie wrzucać tam byle czego - ten błąd może zostać ukarany mandatem.

W ostatnich miesiącach w polskich miastach zaczęły się pojawiać czerwone pojemniki na odpady. To nowy kolor w systemie segregacji śmieci.

Czerwone pojemniki na śmieci są przeznaczone do tych odpadów, których nie wolno wrzucać do standardowych kubłów na papier, plastik czy też szkło.

Mają nam ułatwić segregacje

W założeniu mają one nam ułatwić segregację odpadów niebezpiecznych i specyficznych, takich jak baterie czy chemikalia.

Czerwone kosze zwykle są mniejsze niż typowe kontenery komunalne i umieszczane w punktach newralgicznych, między innymi przy aptekach, supermarketach, osiedlach mieszkaniowych lub w pobliżu PSZOK-ów (Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych). Ich liczba będzie systematycznie rosła.

FOT. ARCHIWUM PP

Wiele osób nie wie, do czego służą czerwone kosze

Funkcja czerwonych pojemników może się różnić w zależności od lokalizacji, na przykład w placówkach medycznych czerwone pojemniki służą do zbierania odpadów zakaźnych, takich jak zużyte strzykawki czy materiały z opatrunkami.

Co powinno trafić do czerwonego kosza?

Podstawową funkcją czerwonych pojemników w przestrzeni komunalnej jest zbieranie odpadów niebezpiecznych lub takich, które wymagają specjalistycznej obróbki. Do najczęstszych przedmiotów wrzucanych do czerwonych koszy należą:

- zużyte baterie i akumulatory,
- przeterminowane leki i ich opakowania,
- opakowania po chemikaliach (farby, rozpuszczalniki, środki czystości),
- mały sprzęt elektroniczny (np. telefony, ładowarki, drobne urządzenia),
- żarówki energooszczędne, świetlówki, termometry rtęciowe,
- tusze i tonery do drukarek.

Ważne jest odpowiednie przygotowane takich odpadów, np. opróżnione, osuszone, zapakowane w sposób bezpieczny i oznaczone, jeśli wymaga tego instrukcja producenta.

Tego nie należy wrzucać do czerwonego kosza

Uwaga, do czerwonych pojemników na odpady nie należy wrzucać byle czego! To może być błąd, za który grożą kary.

Do czerwonych koszy nie należy wrzucać:

- odpadów zmieszanych,
- plastikowych butelek,
- szkła,
- tekstyliów (chyba że lokalnie dopuszczono inaczej)
- urządzeń AGD/RTV - te trafiają zwykle bezpośrednio do PSZOK-ów.

Nowe zasady segregacji odpadów w 2026 roku

Aktualny system segregacji w Polsce opiera się na pięciu głównych grupach:

- Niebieska - papier;
- Żółta - metale i tworzywa sztuczne;
- Zielona - szkło;
- Brązowa - odpady biodegradowalne (bio);
- Czarna (lub szara) - odpady zmieszane, resztkowe.

Dodatkowo, od 2025 roku wprowadzono obowiązek selektywnej zbiórki tekstyliów.

W skrócie należy oddzielać papier, plastik i metale, szkło, bioodpady, tekstylia i to, co nie podlega recyklingowi (odpady zmieszane).

W 2026 roku szykują się zmiany w segregacji odpadów, a najważniejszą z nich ma być dokładniejsze rozdzielenie bioodpadów na odpady zielone i odpady kuchenne.

Rozszerzony zostanie także system kaucyjny oraz standardy działania PSZOK-ów i selektywnej zbiórki. ©℗

„Leśne złoto" to cenne znalezisko. Można zbierać, ale z zasadami

Magdalena Walczak-Grudzka
magdalena.walczak@polskapress.pl

W lasach można się teraz natknąć na „leśne złoto", czyli zrzut poroża - w październiku poroże zrzucają łosie i sarny. Zbieranie poroża jest legalne, tak jak zbieranie grzybów czy jagód - potwierdzają Lasy Państwowe. Jednak trzeba pamiętać o kilku zasadach.

Poroże to bardzo cenne znalezisko, dlatego wielu zbieraczy wybiera się do lasów na poszukiwania. W polskich lasach można natrafić na zrzuty zwierząt jeleniowatych. Od października poroże gubią sarny i łosie, zaś samce jeleni zrzucają poroże na przełomie lutego i marca.

Zbieranie poroża i jego sprzedaż są w Polsce legalne, podobnie jak jesienne grzybobranie. Niektórzy szukają poroża hobbystycznie, inni zarobkowo. Poroże może kosztować od kilkuset do kilku tysięcy złotych.

Zrzutami określa się poroże (nie rogi!), które każdego roku zrzucane jest przez jeleniowate, takie jak jelenie, sarny, daniele i łosie.

Zbieranie zrzutów jest legalne oraz oraz może stanowić własność znalazcy. Należy jednak pamiętać, że czaszka z porożem stanowi własność Skarbu Państwa i o takim znalezisku należy powiadomić najbliższe nadleśnictwo.

Kiedy można zbierać poroże? Ważne terminy

Poroże to najszybciej rosnąca tkanka występująca u zwierząt.

Rośnie z prędkością 1,5 cm na dobę! Co roku po okresie godów poroże jest zrzucane a następnie odrasta przez ok. 3-4 miesiące.

Poroże to twardy, kostny twór pełny w środku, który noszą samce krajowych jeleniowatych - wyjaśniają leśnicy. Rogi natomiast mają zarówno same, jak i samice. Są wytworem skóry właściwej i - podobnie jak paznokcie - rosną całe życie. Są puste w środku i nie rozgałęziają się.

Kiedy następuje zrzut poroża?

Terminy zależą tutaj od gatunku:

- jelenie - zrzut poroża od lutego do kwietnia,

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Od października łosie i sarny zrzucają poroże. Wielu zbieraczy wybiera się do lasów po to cenne znalezisko

- łosie - zrzut poroża od października do marca,
- sarny - zrzut poroża od października do listopada,
- daniele - zrzut poroża od kwietnia do maja.

Poroże u łosia nazywane jest rosochami zaś u sarny - parostkami.

Poroże łosia jest znacznie masywniejsze i ma kształt łopat, natomiast poroże sarny jest mniejsze, zwykle trój- lub czteroodnogowe.

Zasady zbierania poroża. Za to grozi mandat!

Znalezione w lesie poroże (nie rogi!) można zachować. Nie wolno natomiast tropić zwierzyny, polować, płoszyć czy niepokoić, co zdarza się często, ponieważ spłoszone, uciekające w panice zwierzęta czasem pozbywają się poroży.

Zbiór zrzutów poroża jest legalny, o ile znaleziono je na terenie lasu gospodarczego, a nie w parku narodowym czy rezerwacie przyrody.

- Poszukiwacze nie powinni także naruszać zakazów wstępu obowiązujących w lasach. Między innymi nie powinni zapuszczać się w młodniki do 4 m wysokości - przestrzegają specjalnymi komunikatami Lasy Państwowe.

Niedopuszczalne jest również dokarmianie oraz ściganie dziko żyjących zwierząt, a także puszczanie psów luzem.

Zbierając zrzuty poroża w porze nocnej, zabronione jest używanie latarek i reflektorów, których światło płoszy zwierzynę.

Straż Leśna może ukarać osobę niestosującą się do przepisów 500-złotowym mandatem lub skierować jego sprawę z wnioskiem o ukaranie do sądu. ©℗

eprasa.pl 6ab5a18013

TV TORUŃ

PONIEDZIAŁEK, 13 PAŹDZIERNIKA

10.00 Magazyn Kujawsko-Pomorski
10.20 Potencjał Gospodarczy Województwa (15)
10.25 Akcja sprzątania świata 2025
10.35 Społeczeństwa w dialogu
10.50 Magazyn samorządowy (4)
11.10 Eko piknik na Woli Zamkowej
11.15 Z telewizyjnej szafy - październik
12.00 Powtórka 14.00 Oferty TV Toruń
15.00 Hokej: KH Energa - Zagłębie Sosnowiec
17.00 Akcja sprzątania świata 2025
17.10 Trójkąt dydaktyczny w Bierzgłowie
17.20 Zabytki techniki Kujaw i Pomorza - stacja Toruń Kluczyki
17.45 Aktualności Toruńskie
18.05 Rozmowa dnia
18.25 Pogoda dla Torunia
18.30 Serwis sportowy
18.35 Magazyn Kujawsko-Pomorski
18.55 Potencjał Gospodarczy Województwa (15)
19.00 Akcja sprzątania świata 2025
19.10 Z telewizyjnej szafy - październik
20.00 Aktualności Toruńskie
20.20 Rozmowa dnia
20.35 Pogoda dla Torunia
20.40 Serwis sportowy
20.45 Zabytki techniki Kujaw i Pomorza - stacja Toruń Kluczyki
21 05 Magazyn Kujawsko-Pomorski
21.25 Potencjał Gospodarczy Województwa (15)
21.30 Akcja sprzątania świata 2025
21.45 Aktualności Toruńskie
22.05 Rozmowa dnia
22.20 Pogoda dla Torunia
22.25 Serwis sportowy
22.30 Hokej: KH Energa - Zagłębie Sosnowiec

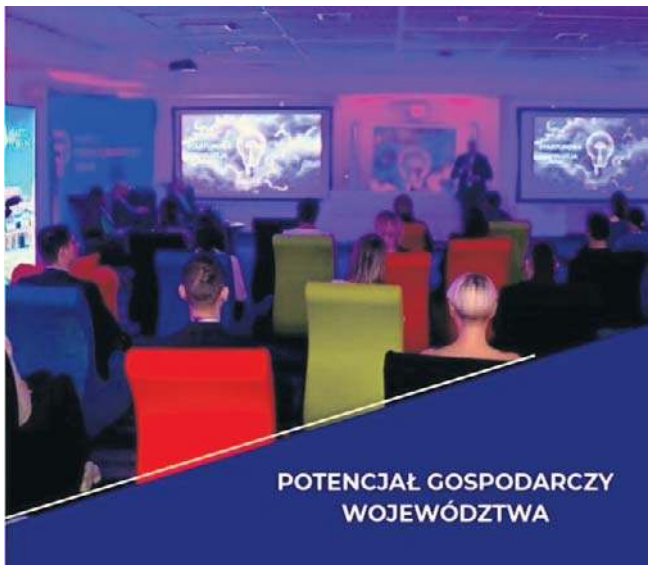

Space Link, czyli toruńskie miejsce dla innowatorów

To przestrzeń przyszłości dla innowatorów, startupów i technologii - toruński Inkubator Technologiczny zmienił się w Space Link. Po ponad dziesięciu latach działalności Fundacja Przedsiębiorczy Toruń stawia kolejny krok w stronę rozwoju nowoczesnych technologii i wzmacniania potencjału naszego miasta.

O tym, co nowego w Space Linku, więcej dowiemy się z kolejnego odcinka cyklu „Potencjał Gospodarczy Województwa" - dziś w TV Toruń o godz. 10:20, 18:55 i 21:25.

Zapraszamy także na codzienne programy informacyjne TV Toruń - Aktualności Toruńskie z serwisami sportowymi i pogodowymi oraz Rozmową dnia.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	**997 lub 112**
Straż Pożarna	**998 lub 112**
Pogotowie Ratunkowe	**999 lub 112**
Straż Miejska	**986**
Pogotowie Energetyczne	**991**
Pogotowie Wod.-Kan.	**994**

SZPITALE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:

Szpital Wielospecjalistyczny, ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42
· izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
· nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski im. M. Kopernika ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopat, ul. Storczykowa 8, tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna, ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji, ul. Grudziądzka 17, tel. tel. 47 754 28 11

Komisariat Toruń-Śródmieście, ul. PCK 2, tel. 47 754 24 52

Komisariat Toruń-Rubinkowo, ul. Dziewulskiego 1, tel. 47 754 25 71

Komisariat Toruń-Podgórz, ul. Poznańska 127, tel. 47 754 24 71

NA SCENIE

Teatr im. Wilama Horzycy, pl. Teatralny
poniedziałek, 13 października
Poznaj teatr, godz. 18:00
Antygona w Nowym Jorku, godz. 19:00 (Scena na zapleczu)
wtorek, 14 października
Antygona w Nowym Jorku, godz. 19:00 (Scena na zapleczu)
niedziela, 19 października
Antygona w Nowym Jorku, godz. 18:00 (audiodeskrypcja, Scena na zapleczu)

Kujawsko-Pomorski Teatr Muzyczny, ul. Żeglarska
środa, 15 października
Śluby Panieńskie, godz. 10:00 i 19:00
czwartek, 16 października
Śluby Panieńskie, godz. 10:00 i 19:00
piątek, 17 października
Śluby Panieńskie, godz. 10:00 i 19:00

Teatr Baj Pomorski, ul. Piernikarska
środa, 15 października
seed: Nibylandia, godz. 9:30 i 12:00
czwartek, 16 października
seed: Nibylandia, godz. 9:30 i 12:00
piątek, 17 października
seed: Nibylandia, godz. 9:30

CKK Jordanki, al. Solidarności
wtorek, 14 października
Magda Kubicka, stand-up Chcę cię poznać, godz. 19:00
czwartek, 16 października
Klaps! 50 twarzy Greya, spektak, godz. 18:30
piątek, 17 października
Jesienna Maestria #3, Tango show, koncert Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej, g. 19:00

CK Dwór Artusa, Rynek Staromiejski
poniedziałek, 13 października
FilmoFilmowe poniedziałki, godz. 16:30 (Artus Cinema)
czwartek, 16 października
Artus Festival 2025, Oblicza szkła, wernisaż wystawy prac studentów Pracowni Witrażu i Szkła Artystycznego WSZP UMK, godz. 18:00
Artus Festival 2025, Chrust, koncert, g. 19:00

INTERWENCJE

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt, ul. Przybyszewskiego 3, tel. 56 622 48 87, telefon interwencyjny: 666 683 377

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu, ul. Szeroka 43, tel. 56 621 09 31, visittorun.com

REKLAMA 0111407065

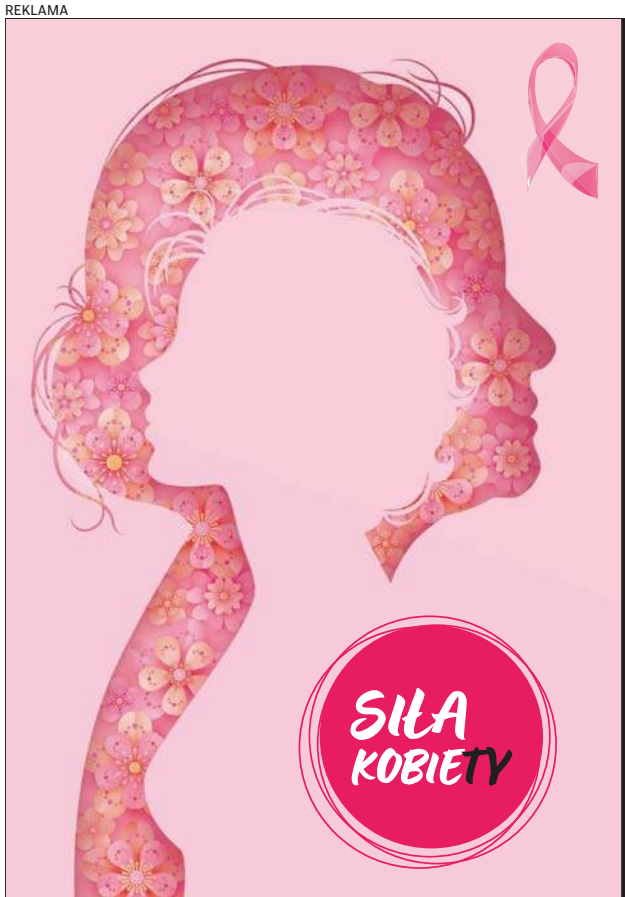

ZOBACZ NOWĄ ODSŁONĘ
akcji Siła KobieTY
– projektu artystyczno-społecznego, zwracającego uwagę
na profilaktykę
chorób nowotworowych.

Poznaj 12 silnych kobiet, zobacz wyjątkowe zdjęcia, dowiedz się, jak dbać o zdrowie.

TERMINY WYSTAW

TORUŃ — CAŁY PAŹDZIERNIK!
Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu

BYDGOSZCZ — 4-12 października
Focus Bydgoszcz

GRUDZIĄDZ — 13-19 października
Galeria Grudziądzka

INOWROCŁAW — CAŁY PAŹDZIERNIK!
Galeria Solna

TORUŃ — 1-9 października
Galeria Copernicus

WŁOCŁAWEK — 20-26 października
Wzorcownia Włocławek

SPRAWDŹ TAKŻE INTERNETOWĄ GALERIĘ NA STRONIE » nowosci.com.pl/silakobiety/re

ORGANIZATOR
WSPÓŁPRACA
PATRONAT HONOROWY
PARTNER STRATEGICZNY
PARTNERZY LOKALIZACYJNI
PARTNERZY
PARTNER MERYTORYCZNY

eprasa.pl 6ab5a18013

POLSKA *i* ŚWIAT

PARYŻ

Nowym premierem Francji jest ponownie Sebastien Lecornu, któremu prezydent Emmanuel Macron powierzył w piątek misję utworzenia rządu. Lecornu najpierw został powołany na premiera 9 września i po niespełna miesiącu ustąpił ze stanowiska, m.in. z powodu sporu wokół składu rządu. Lecornu zadeklarował, że priorytetem pozostaje uporządkowanie finansów publicznych Francji.

Potrzebujemy rządu, który odzwierciedla rzeczywistość parlamentarną, ale nie jest zakładnikiem interesów partyjnych

Sebastien Lecornu, premier Francji

KRÓTKO

WARSZAWA

Szerszy zakaz sprzedaży alkoholu

Ministerstwo Zdrowia w nowej wersji projektu ustawy o przeciwdziałaniu alkoholizmowi poszerzyło zakaz sprzedaży alkoholu - ma objąć stacje benzynowe i uzdrowiska. Jego zakup online miałby być możliwy tylko z odbiorem osobistym w sklepie. To kolejne podejście resortu zdrowia do nowelizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Przełomowa zmiana w rządowym projekcie to propozycja zakazu sprzedaży alkoholu na stacjach paliw. Zakaz ma być całkowity, nieograniczony do godzin nocnych. W 2023 r. działało w Polsce 7915 stacji benzynowych, ponad tysiąc więcej niż w 2016 r. Jeśli zakaz wszedłby w życie, to Polska dołączyłaby do grona kilkunastu europejskich państw z zakazem lub ograniczeniem handlu w tych podmiotach, tj.: Cypru, Francji, Islandii, Irlandii, Włoch, Litwy, Malty, Holandii, Norwegii, Portugalii, Szwecji, Macedonii i Turcji. oprac. WS|PAP

MEKSYK

Tragiczne skutki powodzi

FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Liczba ofiar śmiertelnych powodzi spowodowanych ulewnymi deszczami w środkowej i południowo-wschodniej części Meksyku wzrosła do 41 - poinformowały władze kraju. W wyniku deszczów ponad 320 tys. osób zostało pozbawionych prądu. Żywioł uszkodził też setki kilometrów dróg w kilku stanach.

ZAKOPANE

„Dzikie toalety" znikną z Tatr?

- Po pierwszym tygodniu pilotażowego programu Tatrzańskiego Parku Narodowego turyści chętnie sięgają po woreczki toaletowe - oceniają władze TPN. Na początek przygotowano kilkaset pakietów dostępnych bezpłatnie w Punktach Informacji Turystycznej oraz przy wejściach na szlaki. Na razie nie przewidziano ich dystrybucji w schroniskach, choć nie jest to wykluczone w przyszłości. Dyrektor parku nie wyklucza, że posiadanie woreczków może stać się obowiązkowe w niektórych rejonach Tatr, jeśli rozwiązanie się sprawdzi. Choć nie jest prowadzona szczegółowa inwentaryzacji miejsc, w których pojawiają się „dzikie toalety", to są one dobrze znane służbom terenowym TPN. oprac. WS|PAP

Znowu spór o migrantów. PiS chce dymisji rządu

oprac. Anna Nagel
Warszawa

W sobotnie popołudnie na placu Zamkowym w Warszawie odbył się wiec zorganizowany przez PiS przeciwko m.in. nielegalnej migracji i umowie z Mercosurem.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Sprzeciw wobec nielegalnej imigracji był głównym tematem demonstracji Prawa i Sprawiedliwości

Podczas wiecu wystąpiło łącznie pięciu polityków PiS: prezes partii Jarosław Kaczyński, byli premierzy Beata Szydło i Mateusz Morawiecki oraz byli szefowie resortów edukacji i obrony Przemysław Czarnek i Mariusz Błaszczak, a także działacz środowisk narodowych Robert Bąkiewicz.

Przed rozpoczęciem manifestacji premier Donald Tusk zamieścił w serwisie społecznościowym wpis o polityce migracyjnej. „Mówiłem, że nie będzie w Polsce relokacji migrantów i nie będzie! Załatwione. Że uszczelnimy barierę na granicy z Białorusią - i jest to dziś najlepiej strzeżona granica w Europie. Że zaostrzymy przepisy wizowe i azylowe - i Polska stała się wzorem dla innych. Robimy, nie gadamy!" - napisał na X.

Kaczyński w trakcie swojego przemówienia skomentował deklarację szefa rządu.

- Dzisiaj Donald Tusk, który nie tak dawno mówił, że trzeba będzie karać Polskę, bo takie jest prawo za to, że nasz rząd potrafił doprowadzić do tego, że ta umowa nie weszła wtedy w życie i trwało to przez wiele lat. Dziś nagle ogłasza, że w przyszłym roku nie będziemy mieli imigracji. Nie dajcie się oszukać, to są stare gry - powiedział Kaczyński.

Prezes PiS zaapelował o odwołanie rządu i odbudowę „wszystkiego, co rząd zdołał zniszczyć".

Z kolei Beata Szydło i Mariusz Błaszczak w swoich wystąpieniach nawoływali zwolenników do bycia razem i wywierania presji na obecny rząd.

Robert Bąkiewicz przemawiał wraz z członkami Ruchu Obrony Granic, którzy trzymali papierowe kosy bojowe.

Podkreślił, że ROG krzyczy „kosy na sztorc" w odwołaniu do historycznych polskich powstań i insurekcji.

- To lud broni Polski, własnego bezpieczeństwa, własnych rodzin. Bronimy dzisiaj granic. Bronimy się przed masową migracją (...), która próbuje zniszczyć polski naród - stwierdził.

W trakcie manifestacji PiS zbierał podpisy pod obywatelskim projektem ws. referendum dot. odrzucenia paktu migracyjnego.

Premier Tusk, odnosząc się do demonstracji, komentował w sobotę, że „wielki marsz" okazał się fiaskiem, a Kaczyńskiemu „lepiej szło ściąganie migrantów niż manifestantów".

Wcześniej pisał też: „Ściągnąć do Polski rekordową liczbę migrantów, a następnie wezwać do protestu przeciw migracji, potrafi tylko Jarosław Kaczyński".

Według politologa dr. Patryka Tomaszewskiego z UMK głównym celem manifestacji PiS było wybicie argumentów Konfederacji. Jego zdaniem wiec miał także jednoczyć elektorat, zajmować go czymś w okresie bycia w opozycji do rządu.

Z kolei w opinii prof. Małgorzaty Myśliwiec z Uniwersytetu Śląskiego najbardziej charakterystyczną cechą polskiej sceny politycznej jest polaryzacja, której potrzebuje zarówno PiS, jak i KO.

- Temat imigracji polaryzuje. Jest wykorzystywany jako straszak i będzie tak wykorzystywany nadal - podkreśliła.

Podczas demonstracji oraz w mediach społecznościowych politycy PiS przekonywali, że powstrzymanie relokacji imigrantów, które nie zostało jeszcze oficjalnie potwierdzone, to nie zasługa Donalda Tuska, ale prezydenta Karola Nawrockiego i jego „twardej polityki".

Zdaniem politoložki PiS będzie próbowało to „skapitalizować".

PAP

ZUS szykuje się do badania aktywności zawodowej cudzoziemców. Chodzi o wypłaty z programu 800 plus

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Prawo do świadczenia na dotychczasowych zasadach będzie przysługiwało do 31 stycznia 2026 r. Od 1 lutego 2026 r. pracujący cudzoziemcy będą musieli złożyć wniosek, aby otrzymywać je dalej.

- Od lutego 2026 roku ZUS zacznie badać aktywność zawodową Ukraińców, którzy chcą otrzymywać 800 plus. W przypadku pozostałych cudzoziemców weryfikacja nastąpi od wypłaty świadczenia za czerwiec 2026 r. - poinformował Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Z końcem września zaczęła obowiązywać ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy przedłużająca okres obowiązywania tymczasowej ochrony w Polsce. Jednak część przepisów, m.in. te zmieniające system otrzymywania przez cudzoziemców świadczeń na rzecz rodziny, wejdą w życie w przyszłym roku.

W odniesieniu do osób mających status UKR będzie badał aktywność zawodową od wypłaty 800 plus za luty 2026 roku. W przypadku pozostałych cudzoziemców spełniających kryteria do pobierania świadczenia wychowawczego, sprawdzanie aktywności zawodowej zostanie zrealizowane od wypłaty świadczenia za czerwiec 2026 roku.

Nowa ustawa przewiduje, że prawo do świadczeń powiązano z aktywnością zawodową rodzica oraz nauką dzieci w polskiej szkole, z wyjątkami dotyczącymi np. osób z niepełnosprawnościami.

Dodatkowo prawo powiązano z uzyskiwaniem przez cudzoziemców co najmniej 50 proc. minimalnego wynagrodzenia za pracę, co oznacza, że w 2025 r. będzie to 2333 zł brutto.

PAP

eprasa.pl 6ab5a18013

Na razie w ogóle nie chcę być teściową i ciężko mi to sobie wyobrazić

Małgorzata Rozenek-Majdan w „Vivie”. Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Grzegorz Damięcki podniósł głos
Popularny aktor i Dominika Laskowska, którzy byli razem przez ponad trzy dekady, spotkali się w sądzie. Jak opisuje „Fakt”, podczas oczekiwania na wyrok, aktor miał nie panować nad emocjami. Dziennik opisuje, że Damięcki dyskutował z ochroną, gestykulował, a nawet podniósł głos. Gmach sądu małżonkowie opuścili osobno.

Wojciech Fibak hulał pod Paryżem
Jak twierdzą twórcy podcastu „Wojewódzki & Kędzierski”, Wojciech Fibak próbował ocenzurować wywiad, w którym mówiono jego kontrowersyjnej przeszłości. Dziennikarze zapytali go o „hulanki” w jego podparyskiej willi. Fibak odparł, że kiedy ktoś osiąga sukces, to prędzej czy później „ktoś się do nich przyczepi”.

Alicja Bachleda-Curuś świętowała urodziny
Mimo rozstania, polska aktorka i Colin Farrell wciąż potrafią spędzać razem czas. Udowodnili to w miniony wtorek. Wieczorem kalifornijscy paparazzi „przyłapali” ich przed restauracją Nobu w Malibu. Para wybrała się na sushi, by uczcić ważny dzień. 7 października ich syn Henry skończył bowiem 16 lat. „Podczas, gdy Farrell miał na sobie spodnie w paski, marynarkę i biały T-shirt, Bachleda-Curuś zaprezentowała się w czarnych spodniach, brązowej kurtce i szpilkach” – opisuje Pudelek.

W TELEWIZJI

Blizna
Canal+ Premium, 20:00
Genialny programista Simón stoi u progu wielkiego sukcesu: może sprzedać swój algorytm potężnej korporacji. Jego życie zmienia się w niespodziewany sposób, gdy spotyka Irinę. Zafascynowany dziewczyną, zostaje wciągnięty w groźną rozgrywkę z rosyjską mafią.

Miasteczko Cut Bank
Ale Kino+ HD, 20:10
Dwayne McLaren (Liam Hemsworth) rejestruje kamerą moment zabójstwa listonosza. Prowadzący sprawę szeryf Vogel (John Malkovich) nie wierzy, że świadek przestępstwa znalazł się na miejscu przypadkowo.

Ej, Stara!
TVN Style, 21:50
Misją Doroty Szelągowskiej stało się oswajanie tabu kobiecej dojrzałości. I o tym jest ten program dla wszystkich kobiet – tych, które zauważają u siebie pierwsze oznaki upływu czasu, tych, które przechodzą już proces transformacji zwany menopauzą i tych, które chcą się na to dobrze przygotować.

Babski biznes
TVN Style, 22:25
Marta Klepka, która od lat wspiera kobiety w rozwoju zawodowym i zna kulisy prowadzenia firmy, wyciągnie rękę do kobiet, których biznesy utknęły gdzieś między pasją a rzeczywistością. W każdym odcinku pomoże innej firmie. Wraz z ekspertką z przyjrzą się sytuacji i poszukają rozwiązań.

KRZYŻÓWKA NR 157

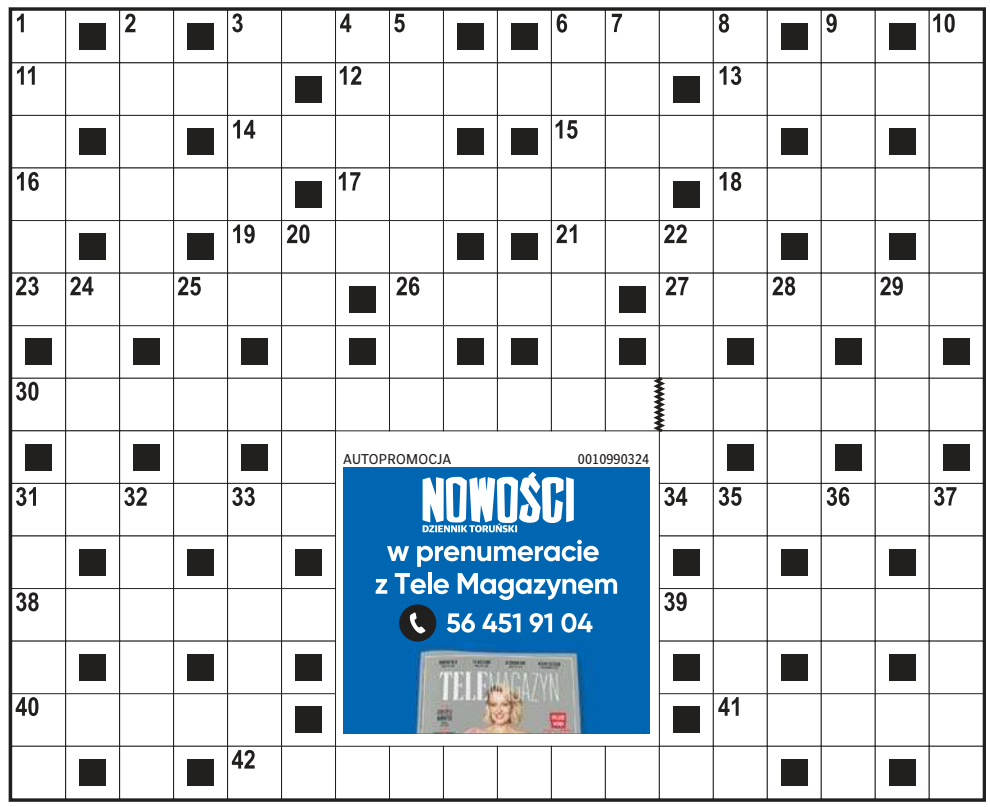

Poziomo:
3) chroni szyję przed chłodem,
6) brak zgody, protest,
11) zaloty Michała Wołodyjowskiego,
12) afrykańska zagroda obronna,
13) gorąca woda na herbatę,
14) gorący napój alkoholowy,
15) ptak czczony w starożytnym Egipcie,
16) ważny składnik paliwa,
17) okrągła budowla, barbakan,
18) motorówka lub żaglówka,
19) udzielany uchodźcy politycznemu,
21) dawna nazwa przecinka,
23) przyprawa do mięs i wędlin,
26) argument w negocjacjach,
27) stolica kraju nad Bosforem,
30) był nim Salomon, król Izraela,
31) trzcina hiszpańska,
34) graniczy ze Stanami Zjednoczonymi,
38) ryba słodkowodna o tęczowych barwach,
39) ogrodowy pas zieleni,
40) ptak brodzący z rodziny siewek,
41) ostra marynata warzywna,
42) przygotowanie tekstu do druku.

Pionowo:
1) wielkie zadowolenie, uciecha,
2) potocznie o znoszonych spodniach,
3) dźwięk syreny lub klaksonu,
4) archipelag wysp portugalskich,
5) duński park rozrywki,
6) oko aparatu fotograficznego,
7) … Picasso, twórca obrazu „Guernica”,
8) „… i Ludmiła”, poemat Puszkina,
9) zarost Koziołka Matołka,
10) „… dla reportera”, program publicystyczny,
20) dawny pobór do wojska,
22) … Gorki, autor powieści „Matka”,
24) składnik zaprawy murarskiej,
25) żywi się liśćmi eukaliptusa,
28) producent sprzętu fotograficznego,
29) resztki starego zamczyska,
31) krótki odpoczynek po pracy,
32) smukłe drzewo liściaste,
33) Heidi Klum lub Angela Merkel,
35) kontynent graniczący z Azją,
36) wzdłużne wiązanie kadłuba statku,
37) album z seriami i całostkami.

ROZWIĄZANIE NR 156

K	O	M	A	N	D	O	S	■	■	N	A	G	A	B	R	O	Ń
■	C	■	L	■	A	■	T	U	R	A	■	A	■	U	■	S	■
D	Z	I	E	W	C	Z	Ę	■	■	R	E	Z	E	R	W	A	T
■	A	■	J	■	I	■	P	R	A	D	■	D	■	K	■	K	■
P	R	Z	E	K	A	Z	■	U	■	■	J	A	T	A	G	A	N
O	■	D	■	A	■	N	A	M	O	W	A	■	R	■	A	■	E
P	A	R	Ó	W	K	A	■	■	L	■	W	I	E	C	Z	Ó	R
A	■	Ó	■	K	■	K	W	E	S	T	A	■	F	■	I	■	W
S	A	J	D	A	K							A	L	E	K	S	Y
■	M	■	R	■	L							B	■	L	■	Z	■
P	O	W	A	G	A							S	T	E	F	A	N
■	N	■	P	■	S							O	■	K	■	F	■
W	I	K	A	R	Y							L	I	T	E	R	A
■	A	■	C	■	K							U	■	O	■	A	■
U	K	A	Z	■	A	D	I	U	T	A	N	T	■	R	U	N	O

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Twoja energia zaprowadzi Cię do sukcesu. Nie bój się zmian. Horoskop dzienny zapowiada, że los sprzyja odważnym krokom naprzód.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój to twoja siła. Nie daj się sprowokować. Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że uczucia i finanse zaczną wreszcie iść w parze.

Baran (21.03 - 19.04)
Dzień pełen niespodzianek. Zaufaj intuicji, a unikniesz błędu. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wieczorem czeka miła rozmowa.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj dziś o siebie. Emocje mogą cię zaskoczyć, lecz horoskop dzienny wyraźnie mówi, że przyniosą też nową, oczyszczającą ulgę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoje pomysły zachwycą innych. Śmiało pokazuj się światu. Horoskop na dziś zapowiada, że błyskotliwość będzie twoim atutem.

Rak (22.06 - 22.07)
Planowanie przyniesie ci oczekiwane efekty. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie schodzić z obranej drogi, nawet jeśli będzie kręta.

Lew (23.07 - 22.08)
W relacjach i innymi osobami zapanuje równowaga. Słuchaj serca, ale horoskop dzienny radzi nie zapominać też o własnych potrzebach.

Panna (23.08 - 22.09)
Dziś intuicja poprowadzi cię ku zmianie. Horoskop dzienny sugeruje, by nie bać się zamknąć jednych drzwi - po to, aby otworzyć nowe...

Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm rośnie, ale nie zapominaj o konsekwencjach. Horoskop dzienny na poniedziałek podpowiada, by spełniać marzenia z rozsądkiem.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Pracowitość przyniesie nagrodę. Nie zrażaj się ciszą. Horoskop dzienny zapowiada, że to spokój przed nadchodzącym sukcesem.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Twoje pomysły okażą się genialne. Świat gotów na twoją wizję, więc horoskop na dziś stanowczo radzi mówić głośno, co naprawdę czujesz.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dzień sprzyja marzeniom. Słuchaj snów. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że podsuną ci odpowiedź, której od dawna szukasz.

NOWOŚCI DZIENNIK TORUŃSKI
www.nowosci.com.pl
Redaktor naczelna **Alicja Polewska**
Z-ca redaktor naczelnej **Justyna Wojciechowska-Narloch**
Prezes Makroregionu **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Agnieszka Perlińska**
Dyrektor marketingu oddziału **Katarzyna Jabłońska**
Redakcja, ul. Grudziądzka 46-48, 87-100 Toruń
tel. 56 6118133
redakcja@nowosci.com.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Karol Wlazło**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowosci.com.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 6ab5a18013

WOKÓŁ TORUNIA

KRÓTKO

„LUBISIOWA KRAINA" Z „CHATKĄ PUCHATKA"

W Lubiczu Górnym przy ulicy Piaskowej od początku października działa pierwszy Żłobek Gminny „Lubisiowa Kraina", który mieści się w nowo wybudowanym budynku wraz z Przedszkolem Publicznym „Chatka Puchatka". Stary obiekt przedszkola zburzono.

W publicznym przedszkolu działa obecnie sześć oddziałów, do których uczęszcza łącznie 150 dzieci (po 25 w każdym oddziale). Przedszkolem kieruje dyrektor Anna Chyła. W żłobku są dwa oddziały, łącznie 32 miejsca (po 16 dzieci w każdym oddziale). Dyrektorką placówki została Justyna Krasicka.

Nowy budynek dla żłobka i przedszkola powstał w półtora roku. Uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego w fundamenty obiektu odbyło się 28 lutego 2024 r. W akcie napisano m. in.: „Mówi się, że dzieci są skrzydłami człowieka - niech zatem te skrzydła pięknie rosną i rozwijają się z lekkością, w bezpiecznych warunkach, w zdrowym otoczeniu, w nowym obiekcie".

Poza aktem w tubie umieszczono list przedszkolaków, rysunki dzieci, zdjęcia starego budynku, ostatnie wydanie „Gońca Gminnego" oraz aktualny numer „Nowości".

Nową siedzibę przedszkola wraz z pierwszymi w gminie publicznymi oddziałami żłobka zbudowała toruńska spółka Urbański. To najkosztowniejsza inwestycja w historii gminy, bo kosztowała aż 9,6 mln zł, z tego dofinansowanie z zewnątrz (Polski Ład i Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza) to 7,9 mln zł, a wkład własny - 1,7 mln zł. Gmina uzyskała także 366,7 tys. zł z Programu „Aktywny Maluch Plus". ©℗

KL

ŚCIEŻKAMI ROWEROWYMI PO POWIECIE

Krzysztof Lietz
krzysztof.lietz@polskapress.pl

W powiecie toruńskim jest już prawie 230 km ścieżek rowerowych. Będą budowane kolejne. Docelowo ich sieć ma umożliwić dojazd rowerem do każdego ciekawego miejsca w powiecie.

- Nie mamy żadnej docelowej liczby kilometrów ścieżek rowerowych, które chcielibyśmy osiągnąć - mówi Dariusz Wypych z Powiatowego Zarządu Dróg w Toruniu. - Głównym założeniem tych inwestycji jest wybudowanie infrastruktury rowerowej w każdym silnie zurbanizowanym obszarze, nadając priorytet miejscowościom z placówkami edukacyjnymi. Uzupełnieniem będą odcinki o charakterze rekreacyjnym oraz ponadregionalnym, np. spięcia Torunia z Ciechocinkiem, Czarnowa z Fordonem, poprowadzenia tras w kierunku Inowrocławia i Golubia Dobrzynia, połączenia Osieka nad Wisłą z przeprawą promową do Nieszawy oraz uzyskanie spójności sieci dróg dla rowerów, między innymi na odcinkach: Lubicz - Dobrzejewice - Łążyn - Mazowsze/Obrowo - Czernikowo, Ostaszewo - Grzywna, Łubianka - Bierzgłowo - Zławieś Wielka.

Powiat przyjazny rowerzystom

Na niespełna 230 km ścieżek rowerowych w powiecie około 31 km zlokalizowanych jest w pasach dróg gminnych, 77,2 km w pasach dróg powiatowych, prawie 90 km w pasach dróg wojewódzkich oraz 31 km na działkach leśnych oraz działkach po zlikwidowanych liniach kolejowych.

Nie będzie przesadnym stwierdzenie, że powiat toruński należy do ścisłej czołówki w województwie, jeśli chodzi o sieć ścieżek rowerowych. Dowodem na to jest przyznany powiatowi przez marszałka województwa Piotra Całbeckiego oraz Fundację Bezpieczni.eu tytułu „Powiat Przyjazny Rowerzystom" za, jak to uzasadniono, „realizowanie od lat przez Powiat Toruński inwestycji sprzyjających rozwojowi infrastruktury rowerowej. Dzięki systematycznym modernizacjom dróg, budowie ścieżek rowerowych i inicjatywom promującym bezpieczne poruszanie się rowerem, region staje się coraz bardziej przyjazny dla miłośników dwóch kółek".

FOT. KRZYSZTOF LIETZ

W tym roku udało się zakończyć budowę ścieżki rowerowej w Nowej Wsi łączącą Złotorię z Lubiczem Górnym

W powiecie nie spoczywają na laurach, budowane są kolejne ścieżki rowerowe. W tym roku ostatecznie zakończyły się prace budowlane na ścieżce w miejscowości Nowa Wieś (2,28 km) oraz pomiędzy Nawrą i Kończewicami (4 km). Trwają natomiast budowy ścieżek w kilku innych miejscach powiatu.

I tak np. powiat toruński realizuje inwestycję polegającą na rozbudowie drogi powiatowej Brzeźno - Młyniec - Lubicz Górny poprzez budowę drogi dla rowerów. Zadanie obejmuje budowę ścieżki o długości ponad 9 km. Termin zakończenia prac wyznaczono na 30 września 2026 r., a całkowity koszt inwestycji wynosi 9,7 ml zł.

Na obecnym etapie zakończono zasadnicze prace w miejscowości Młyniec Pierwszy. W ramach robót przebudowano istniejący chodnik na ciąg pieszo-rowerowy, usunięto kolizje, naprawiono nawierzchnię jezdni oraz wykonano prace porządkowe. Kolejne odcinki ścieżki rowerowej będą realizowane w 2026 roku. Inwestycja ta stanowi I etap większego zadania - „Budowy drogi dla rowerów Lubicz Górny - Krobia - Młyniec - Brzeźno - Turzno". W ramach tego etapu powstanie trasa rowerowa na odcinku Lubicz Górny - Brzeźno.

Kolejne „rowerowe" inwestycje to: budowa ścieżki Nawra - granica powiatu (kierunek do Trzebcza Szlacheckiego) w gminie Chełmża; budowa ścieżki Gostkowo - Lipniczki w gminie Łysomice oraz budowa ścieżki Zławieś Wielka - Czarnowo w gminie Zławieś Wielka, na działce po zlikwidowanej linii kolejowej. W tych inwestycjach inwestorem jest gmina.

Będą kolejne ścieżki

Na tym nie koniec. Są już konkretne plany na rok 2026.

- Przede wszystkim będziemy kontynuować rozpoczęte inwestycje - mówi Dariusz Wypych. - Planujemy też rozpoczęcie budowy ścieżki Brzeźno - Turzno w gminie Łysomice oraz Lubicz, w pasie drogi wojewódzkiej 646 oraz drogi powiatowej 2011C. Inwestorem tego zadania jest powiat toruński.

Oprócz budowy typowych ścieżek rowerowych w wielu gminach wzdłuż dróg gminnych powstają ciągi pieszo- rowerowe, które również zdecydowanie poprawiają bezpieczeństwo. Tu przykładem może być gmina Zławieś Wielka, w której właśnie rozpoczęto inwestycję obejmującą budowę trasy pieszo-rowerowej w miejscowościach Toporzysko, Zławieś Mała oraz punktowo w Złejwsi Wielkiej.

Gmina otrzymała na to niedawno dofinansowanie w wysokości 1,3 mln zł w ramach programu Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza 2021-2027. Zgodnie z harmonogramem, inwestycja ma być zrealizowana w 2026 r. ©℗

POWIAT DOBRYCH LUDZI, KTÓRZY CHĘTNIE ODDAJĄ KREW DLA INNYCH

Krzysztof Lietz
krzysztof.lietz@polskapress.pl

Zakończyła się akcja „Powiat Dobrych Ludzi - Oddaj Krew 2025". To czwarta wakacyjna akcja zbiórki krwi, której patronują władze powiatu.

Akcja trwała od 22 czerwca do 28 września. W tym czasie 604 osoby w gminach powiatu podczas 18 zbiórek oddały w sumie 270 litrów krwi.

Co warte zaznaczenia, aż 42 z nich oddawały krew po raz pierwszy.

- To wspaniały wynik, bo oznacza on, że dawcy mogli w ten sposób pomóc ponad tysiącom osób. Każda grupa krwi jest cenna - mówiła podczas niedawnego uroczystego podsumowania akcji „Powiat Dobrych Ludzi - Oddaj Krew" - Ewa Bogusławska-Kowalska, kierownik toruńskiego Terenowego Oddziału Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Bydgoszczy.

Podczas spotkania liderzy ruchu honorowego krwiodawstwa na terenie powiatu toruńskiego: Hanna Tucholska z gminy Łysomice, Danuta Kwiatkowska (Łubianka), Zenona Derwich (Chełmża), Dawid Buliński (Zławieś Wielka) i Rafał Rutkowski (Czernikowo) opowiedzieli o organizacji regularnych zbiórek na terenie swoich gmin.

W akcji od 22 czerwca do 28 września - 604 osoby w gminach powiatu podczas 18 zbiórek oddały w sumie 70 litrów krwi.

Przy okazji podsumowania akcji można było się np. dowiedzieć, że uzyskana od dawców krew jest rozdzielana na składniki, które trafiają do różnych pacjentów w różnych potrzebach. To powoduje, iż każdy litr krwi pobranej krwi można przełożyć na pomoc nawet dla 3-4 osób.

Tegoroczna zbiórka krwi w ramach akcji Powiat Dobrych Ludzi była rekordowa. Poprzedni najlepszy wynik był w roku 2022, kiedy uzyskano 250 litrów krwi. W pierwszej akcji w 2021 roku 422 osoby oddały 190 l krwi. ©℗

FOT. STAROSTWO POWIATOWE

Władze powiatu ze starostą Mirosławem Graczykiem na czele podziękowały koordynatorom zbiórek krwi

eprasa.pl 6ab5a18013

CHŁOPCY RYWALIZOWALI O MISTRZOSTWO POWIATU W PIŁCE NOŻNEJ. NA GALI W TORUNIU UHONOROWANO „RODZYNKI Z POZARZĄDÓWKI"

Krzysztof Lietz
krzysztof.lietz@polskapress.pl

W Chełmży w Igrzyska Dzieci rywalizowali chłopcy młodsi, a w Lubiczu Górnym i Grębocinie starsi – w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej. Na gali WOAK-u poznaliśmy „rodzynkowych" laureatów.

W Chełmży walczyło osiem drużyn. W finale do gry o najwyższe trofeum zespół SP Czernikowo pokonał SP Górsk 1:0.

W zmaganiach starszych chłopców brało udział dziewięć szkół. W finale SP Lubicz Górny pokonała SP Łysomice 2:0.

W konkursie „Rodzynki z pozarządówki" w kategorii Edukacja i ekologia nagrodzono Stowarzyszenie 553 za projekt „Trzy kroki dla lokalnej przyrody", a wyróżnienie dostało Stowarzyszenie Miłośników Pszczelarstwa za inicjatywę „Skwerek Zapylaczy w Złotorii".

W kategorii Dziedzictwo narodowe, tożsamość regionalna nagrodę specjalną otrzymało Koło Gospodyń Wiejskich w Dzikowie za II Festiwal Kluski Ziemniaczanej. ©℗

FOT. NADESŁANE

Mistrzowie powiatu SP Czernikowo w Igrzyskach Dzieci. Na podium stanęli też: SP Górsk (II m) i SP Brzozówka (III m)

FOT. NADESŁANE

W Igrzyskach Młodzieży II miejsce zajęła drużyna SP Łysomice (na zdjęciu), a trzecie zespół SP nr 2 Chełmża, który w decydującym meczu pokonał 3:0 ekipę SP Zelgno

FOT. NADESŁANE

FOT. NADESŁANE

Mistrzowie powiatu z SP Lubicz Górny w kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej po drodze do finału pokonali m.in. SP Osiek. W finale wygrali z SP Łysomice 2:0

FOT. NADESŁANE

W konkursie „Rodzynki z pozarządówki" wyróżniono m.in. Stowarzyszenie 553 za „Trzy kroki dla lokalnej przyrody"

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY ŁYSOMICE
11412715

Kamizelki dla pierwszaków z gminy Łysomice

FOT. UG ŁYSOMICE

FOT. UG ŁYSOMICE

Już po raz piąty w Łysomicach odbyła się akcja „Kamizelka dla pierwszaka". Celem tej od lat organizowanej inicjatywy jest promowanie bezpieczeństwa na drogach wśród najmłodszych uczniów.

136 dzieci, to frekwencja w tegorocznej edycji „Kamizelki dla pierwszaka". Liczny udział uczniów wszystkich klas pierwszych szkół podstawowych z terenu gminy oraz zaangażowanie wychowawców podkreślają wagę zagadnienia jakim jest bezpieczeństwo na drodze najmłodszych uczestników ruchu.

W wydarzeniu uczestniczyli Wójt Gminy Łysomice Piotr Kowal, Przewodniczący Rady Gminy Łysomice Robert Kożuchowski, Radni Gminy Łysomice, funkcjonariusze Komendy Miejskiej Policji w Toruniu, Komisariatu Policji w Chełmży oraz strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Papowie Toruńskim.

Organizatorom „Kamizelki dla pierwszaka" przyświeca zamiar kształtowania wśród pierwszoklasistów właściwych postaw i zachowań na drodze, a także nauka zasad postępowania w sytuacjach niebezpiecznych, takich jak kolizja czy wypadek.

Specjalnie na tę okazję uczniowie każdej ze szkół przygotowali kolorowe plakaty z hasłami związane z tematyką bezpieczeństwa drogowego. Podczas wydarzenia pierwszacy mogli na żywo zobaczyć służby ratunkowe w akcji. Mundurowi zaprezentowali pokaz udzielania pomocy ofiarom wypadku drogowego. Uczniów zaproszono także do rozmowy dotyczącej zagrożeń oraz właściwego reagowania w sytuacjach kryzysowych. O tych trudnych zagadnieniach opowiadali asp. Jarosław Markiewicz i dzielnicowy Komisariatu Policji w Chełmży. Dodatkową atrakcją była możliwość bliższego poznania się z psem policyjnym, którego przewodnikiem jest st.asp. Rafał Skawerski z Komendy Miejskiej w Toruniu. Uczestniczące w spotkaniu dzieci zaprezentowały dużą wiedzą na temat numerów alarmowych oraz zasad bezpiecznego poruszania się po drogach.

Nazwa akcji zobowiązuje, także wszyscy uczniowie otrzymali również kamizelkę odblaskową, która ma pomóc zadbać o ich widoczność i bezpieczeństwo w ruchu drogowym. A w nagrodę za aktywny udział w wydarzeniu na koniec na dzieci czekał słodki poczęstunek.

www.lysomice.pl

eprasa.pl 6ab5a18013

Wiślany Festyn za nami

FOT. UG OBROWO

Jubileuszowa edycja festynu połączyła edukację przyrodniczą z rodzinną zabawą. Świętowano także 10-lecie działalności Stowarzyszenia Nasze Silno.

W sobotę, 27 września, w Silnie odbył się X. Wiślany Festyn Przyrodniczy, zorganizowany przez Stowarzyszenie Nasze Silno.

Tegoroczna, jubileuszowa edycja festynu zgromadziła licznych mieszkańców i sympatyków przyrody. W programie wydarzenia znalazły się m.in.: spacery ornitologiczne i botaniczne, rejsy przyrodnicze łodziami flisackimi po Wiśle, rozstrzygnięcie konkursu fotograficznego pn. „Drzewa Powiatu Toruńskiego II", gry i konkursy z nagrodami dla dzieci i dorosłych.

Szczególnym punktem w programie festynu było wspólne świętowanie 10-lecia działalności Stowarzyszenia Nasze Silno, uświetnione jubileuszowym tortem dla uczestników wydarzenia.

Na miejscu dostępne były także stoiska edukacyjne i promujące lokalne inicjatywy: Stowarzyszenia Miłośników Pszczelarstwa Złotoria, Stowarzyszenia Czyż-Nie (stoisko zielarskie), Fundacji Kaspuły.

Wójt gminy Obrowo, Andrzej Wieczyński podkreślił znaczenie wydarzenia dla lokalnej społeczności. - Wiślany Festyn Przyrodniczy to nie tylko doskonała okazja do integracji mieszkańców, ale przede wszystkim cenna inicjatywa promująca troskę o środowisko i dziedzictwo przyrodnicze naszej gminy. Gratuluję Stowarzyszeniu Nasze Silno jubileuszu i dziękuję za wieloletnie zaangażowanie na rzecz edukacji ekologicznej oraz aktywizacji mieszkańców - mówił.

Wydarzenie zostało dofinansowane z budżetu Gminy Obrowo.

11412707

Dwa brązowe medale ME kickbokserów

W dniach 14–20 września we włoskim Lido di Jesolo odbyły się kickbokserskie Mistrzostwa Europy WAKO dla Dzieci, Kadetów i Juniorów. Wśród najlepszych nie zabrakło reprezentantów z gminy Obrowo.

Zawodnicy A&W Team Obrowo (Bartłomiej Jędrzejewski i Borys Damrath) wrócili z Mistrzostw Europy z dwoma brązowymi medalami. To ogromny sukces nie tylko dla tej dwójki sportowców, ale i dla całej społeczności sportowej gminy Obrowo.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje również trener Andrzej Maciusiewicz, który został uhonorowany tytułem Najlepszego Trenera form planszowych. To prestiżowe wyróżnienie podkreśla nie tylko jego zaangażowanie, ale również wysoki poziom szkolenia w klubie A&W Team Obrowo.

Gratulujemy i życzymy kolejnych sportowych sukcesów! Zawodnikom i trenerowi, należą się również podziękowania za godne reprezentowanie gminy Obrowo na arenie międzynarodowej.

FOT. UG OBROWO

Piękno ciszą osłaniane

Wójt Gminy Obrowo miał zaszczyt gościć Panią Agnieszkę Jabłońską – poetkę i prozaiczkę, mieszkankę gminy. Artystka zaprezentowała swój najnowszy, trzeci już tomik poetycki pt. „Jak sen wiolonczeli".

FOT. UG OBROWO

Najnowszy zbiór poezji zawiera 44 wiersze, które poruszają serca swoją głębią, wrażliwością i emocjonalnością. Autorka, zapytana o inspiracje, wskazuje na rodzinę, zmieniające się pory roku, przeczytane książki, poezję oraz sztukę malarską. W publikacji znalazły się również wyjątkowe ilustracje autorstwa znanej inowrocławskiej ilustratorki Pani Edyty Lasoty. Słowo wstępne do tomiku przygotował Pan Kazimierz Rink – poeta i recenzent z Tucholi.

Pani Agnieszka Jabłońska została wyróżniona Nagrodą Marszałka za rok 2024 za szczególne zaangażowanie w budowanie społecznej świadomości ekologicznej oraz wieloletnią działalność w zakresie edukacji ekologicznej dzieci, młodzieży i dorosłych.

- Pani Agnieszka Jabłońska to osoba niezwykle utalentowana, ale także zaangażowana społecznie i wrażliwa na otaczający świat. Jej twórczość to nie tylko piękne słowo, ale też ważny głos w sprawach, które dotyczą nas wszystkich – natury, rodziny, codziennych przeżyć. Cieszę się, że mamy w naszej gminie tak inspirującą osobę. To dla nas duma i radość. Gratuluję serdecznie nowego tomiku oraz zasłużonego wyróżnienia Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego podsumował spotkanie Andrzej Wieczyński.

Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów artystycznych i społecznych!

Europejski Tydzień Sportu z Mistrzynią Europy

W ramach Europejskiego Tygodnia Sportu Urząd Gminy Obrowo odwiedzili znakomici kolarze.

Wójt Obrowa, Andrzej Wieczyński spotkał się z Oliwią Gerc – świeżo upieczoną Mistrzynią Europy w sprincie drużynowym U23 – oraz z Tomaszem Owsianem, Andrzejem Kiejnowskim i Andrzejem Wachowiakiem, członkami zarządu klubu UKS Kometa Obrowo.

Pochodząca z Kuźnik, mieszkanka gminy Obrowo, 16 lipca w portugalskiej Anadii zdobyła złoty medal w sprincie drużynowym U23, wspólnie z koleżankami z Reprezentacji Polski. To największy sukces w jej dotychczasowej karierze i zarazem powód do ogromnej dumy dla całej naszej gminy.

Oliwia swoją sportową przygodę rozpoczynała w barwach UKS Kometa Obrowo, gdzie przez cztery lata trenowała pod okiem trenera Błażeja Janiaczyka. Obecnie reprezentuje UKS Copernicus Toruń – Akademię Michała Kwiatkowskiego, trenując pod kierunkiem Piotra Wojciechowskiego i przy wsparciu trenera personalnego Daniela Meszki.

– Sukces Oliwii to powód do dumy nie tylko dla jej rodziny i trenerów, ale także dla całej naszej społeczności. Jej historia pokazuje, że nawet z niewielkiej miejscowości można dojść na sam szczyt europejskiego sportu. To wspaniała inspiracja dla dzieci i młodzieży, by podejmować wyzwania i wierzyć w swoje marzenia. Jako gmina wspieramy sportowców, bo to inwestycja w zdrowie, rozwój i przyszłość naszych mieszkańców – powiedział wójt Wieczyński.

FOT. UG OBROWO

eprasa.pl 6ab5a18013

11412699

Najlepsza Sowa jest jedna, ale stypendystów prawie czterystu

9 października w sali ZS CKU w Gronowie odbyła się Gala Stypendystów Powiatowego Funduszu Stypendialnego.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W TORUNIU

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W TORUNIU

W tegorocznym naborze, do funduszu, wpłynęły 432 wnioski. Spośród nich 41 nie spełniało wymaganych kryteriów formalnych. Ostatecznie powiatowe stypendia przyznano 391 uczniom. Podczas gali w Gronowie szczególnie wyróżnio-no uczniów z najlepszymi wynikami w nauce.

Statuetkę „Sowa Starosty 2025" i voucher na 500 zł, z rąk Starosty Toruńskiego Mirosława Graczyka i przewodniczącego Rady Powiatu Andrzeja Siemianowskiego, otrzymała Zuzanna Sławkowska, stypendystka ze średnią ocen równą 6,00. Zuzanna jest uczennicą III klasy na kierunku technik informatyk w gronowskim technikum. Okolicznościowe statuetki i dyplomy otrzymało także kolejnych ośmiu stypendystów, którzy osiągnęli niemal równie znakomite wyniki (średnia ocen 5,8): Michał Sadecki, Rozalia Figurska, Mikołaj Szreder, Oliwia Zasadowska, Maria Rumińska, Oliwia Wiśniewska, Anna Aranin oraz Piotr Jarkiewicz.

Stypendystów odbierających gratulacje oklaskiwali również członkowie Zarządu Powiatu Toruńskiego: wicestarosta Tomasz Zakrzewski, Agnieszka Janiaczyk-Dąbrowska, Mirosław Nawrotek oraz Marta Licznerska, szefowa Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Rady Powiatu. Swoją obecnością uroczystość zaszczycili Beata Sikorska, Kujawsko-Pomorska Wicekurator Oświaty, dyrektorzy szkół oraz dumni rodzice tegorocznych stypendystów.

O wrażenia wynikające z faktu bycia najlepszym uczniem, Powiatowego Funduszu Stypendialnego zapytaliśmy laureatkę „Sowy Starosty 2025". - Jest to bardzo miłe, gdy ktoś docenia chęć do nauki. Takie stypendium zawsze zapewnia trochę dodatkowych środków na rozwój zainteresowań czy na zakup potrzebnych rzeczy - cieszy się tegoroczna stypendystka, Zuzanna Sławkowska. - Chociaż ja jeszcze nie wiem na co konkretnie wykorzystam te fundusze. Na razie nie myślałam o tym w ogóle.

Jak przyznaje w dalszej rozmowie, tak znakomita średnia ocen jest w dużej mierze wynikiem systematycznego uczenia się. - Warto uczyć się na bieżąco. Ja uczę się w technikum, więc na koniec czekają mnie egzaminy zawodowe. Dlatego tak czy inaczej będzie trzeba się nauczyć tego materiału. A wydaje mi się, że lepiej nauczyć się go po prostu systematycznie wcześniej i mieć to już w głowie, niż potem nagle na ostatnią chwilę próbować opanować całość materiału.

Nasza rozmówczyni powoli myśli też już o tym, co będzie robić po ukończeniu technikum. Choć jak sama przyznaje tej właściwej ścieżki rozwoju zawodowego dopiero szuka. - Na pewno chciałabym pozostać w szeroko rozumianej informatyce i w tej dziedzinie rozwijać się dalej. Lubię też takie zajęcia jak nagrywanie i montowanie filmów. Nie wykluczam też, że coś co dopiero poznam spodoba mi się najbardziej i na tym się postanowię skupić. W naszej szkole cieszy mnie to, że mamy dużo różnych kursów. Są one z bardzo różnych kategorii. Można na nich poznać nowe zajęcia i wiele się nauczyć. Może właśnie na jednym z nich trafię na to, czym zajmę się w przyszłości.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W TORUNIU

Muzyczną oprawę uroczystości zapewnili wokalistki i nauczyciele ze Szkoły Muzycznej I stopnia w Chełmży oraz uczniowie ZS CKU w Gronowie. Po wręczeniu dyplomów i złożeniu gratulacji wszystkim tegorocznym stypendystom wydarzenia zaproponowano poczęstunek.

Powiat Toruński i FUNDACJA ŚWIATŁO

ZESKANUJ I SPRAWDŹ

ZAPRASZAJĄ NA **SPOTKANIA**

DLA OSÓB DOTKNIĘTYCH CHOROBĄ NOWOTWOROWĄ I ICH RODZIN

RAZEM PRZECIWKO RAKOM

PRELEKCJE SPECJALISTÓW Akademia Walki z Rakiem PORADY PRAKTYKÓW

WTOREK 28 PAŹDZIERNIKA 2025, GODZ. 17.00 - 19.00
BIBLIOTEKA CENTRUM KULTURY W ŁUBIANCE, UL. TORUŃSKA 4

WTOREK 4 LISTOPADA 2025, GODZ. 17.00 - 19.00
LUBICKA PRZYSTAŃ INTEGRACJI, LUBICZ DOLNY, UL. TORUŃSKA 36A

WSTĘP WOLNY - ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA

zapisy pod nr tel. 56 662 88 52/54 lub mailem: p.gebarska@powiattorunski.pl

Toruńskie Stowarzyszenie Amazonki
BCK Biblioteka Centrum Kultury w Łubiance
CUS Centrum Usług Społecznych w Lubiczu

eprasa.pl 6ab5a18013

Nowości Dziennik Toruński
Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN SPORTOWY 47

W 3. kolejce Orlen Basket Ligi Twarde Pierniki Toruń przegrały z Legią Warszawa, Anwil Włocławek nie poradził sobie z Arką Gdynia STR. 17

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Nie dali rady mistrzom Polski

BARTOSZ ZMARZLIK: RODZINA I TEAM TO NAJLEPSZY FUNDAMENT STR. 14

Maciej Lampe: Kadra cieszy, ale polski basket nadal nie wykorzystuje szansy STR. 12

Po trzy punkty dla siatkarzy BKS i Aniołów. Punkt dla Sokoła Mogilno STR. 16

eprasa.pl 6ab5a18013

Maciej Lampe: Reprezentacja cieszy, ale polski basket wciąż nie wykorzystuje swojej szansy

Rozmawiał
Joachim Przybył

Polska szóstą drużyną na niedawnym Eurobaskecie. Co to mówi o kondycji polskiej koszykówki?
Bardzo się cieszę z tego wyniku. To była jednak spora niespodzianka, w meczach przygotowawczych nie wyglądaliśmy najlepiej. Jestem szczęśliwy z wyniku kadry, ale to nie zmienia problemów, z jakimi mierzy się polski basket. Z jednej strony jest duma z wyniku kadry, a z drugiej świadomość, że młodzi koszykarze wciąż muszą wyjechać z kraju, aby dalej się rozwijać. Sam pamiętam, ile talentów zmarnowało się w moim roczniku, pamiętam obiecujących koszykarzy, o których potem nikt nie usłyszał. Dotyczy to w takim samym stopniu chłopców, jak i dziewcząt.

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Pod koniec kariery Maciej Lampe rozegrał jedyne osiem meczów w PLK w barwach Kinga Szczecin...

Dziś mamy Mateusza Ponitkę, Dominika Olejniczaka i Michała Sokołowskiego w topowych ligach Europy. Co zrobić, żebyśmy mieli więcej graczy w mocnych klubach zagranicznych?
Przede wszystkim musimy dawać im szanse w I i II lidze. Mam wielki szacunek dla 35-latków, którzy wciąż grają i zdobywają wiele punktów w niższych ligach, ale to nie oni są naszą perspektywą. Właśnie tam powinien być maksymalny nacisk na grę młodych zawodników, także nastolatków. Uważam, że wielkim błędem jest brak obowiązku gry Polaka na boisku PLK, przez to kolejna grupa koszykarzy wypchnie z boiska młodych w niższych ligach. Poszerzyłbym ten obowiązek do dwóch graczy i jeszcze z maksymalnym limitem wiekowym.

Czy Mateusz Ponitka to najlepszy polski koszykarz w historii?
Mateusz na pewno jest jednym z najlepszych koszykarzy w historii, ma na koncie mnóstwo świetnych meczów na Eurobaskecie, doskonale wywiązuje się z roli lidera. Cieszę się z tego, co daje reprezentacji. Myślę, że mógłby zaistnieć w NBA, ale tam nie wystarczy sam talent, to kwestia sytuacji, szczęścia, ale też trzeba umieć to szczęście dla siebie znaleźć, wiele także zależy od agenta. To wcale nie musi być jeszcze zamknięty temat, Mateusz jest zawodnikiem wszechstronnym w defensywie i ofensywie.

Powtarzasz często, że polska koszykówka nie ma swojej identyfikacji. Co to znaczy?
Jak patrzysz na hiszpańską drużynę czy grecką, to grają swoją własną koszykówkę, każdy klasowy zespół ma swój styl, który wypracował przez lata, praktycznie w każdej kategorii wiekowej wygląda to podobnie. Możesz ubrać ich w neutralne stroje, ale i tak rozpoznasz zespół po stylu gry. U nas wciąż brakuje takiego systemu, zmieniamy trenerów, zmieniamy też styl gry. Dlatego cieszymy się, gdy trafi nam się dobry rocznik, odnosi sukcesy, ale brakuje w tym konsekwencji i stałości. Więc cieszmy się z wyniku na Eurobaskecie, ale chciałbym, aby za dziesięć lat polska koszykówka wypracowała swój własny styl.

Jak budować taką identyfikację, gdy trener dzieciaków w mieście dostaje 500 lub 1000 zł miesięcznie za pracę po godzinach?
Przecież po mistrzostwach świata w Chinach wpłynęło dużo pieniędzy do Polskiego Związku Koszykówki. Każda drużyna miała po dziesięć samochodów, prawda? Ile z tych zysków przeznaczono na inwestycję w młodzież i szkolenie, ile w stworzenie ścieżki rozwoju dla młodych talentów? Wystarczy spojrzeć na mecze w II lidze, utalentowany 15-latek dostanie 5 minut na parkiecie, a jego miejsce zajmują 35-latkowie. Kolejną kwestią jest szkolenie własnych trenerów. W listopadzie organizuję klinikę dla trenerów, musimy nie tylko się uczyć, ale rozmawiać, wymieniać poglądy i doświadczenia.

Takim wyrzutem sumienia polskiego systemu szkolenia wciąż jest Marcin Gortat?
Pamiętam Marcina w kadrze kadetów, wyśmiewano go wręcz, że nie umie grać w koszykówkę. Tymczasem ja patrzyłem na niego i myślałem, że naprawdę mógłby nam pomóc. Miał szczęście, wyjechał do Niemiec, tam trafił na odpowiednich ludzi, ale wielu chłopaków z tego rocznika takiego szczęścia już nie miało. Bez dobrze przygotowanych trenerów, bez systemu szkolenia i ścieżek rozwoju taki nowy Marcin Gortat znowu u nas nie będzie miał szans.

To dlatego teraz organizujesz w Polsce turnieje Lampe Challenge 2x2. Dlaczego właśnie taka formuła?
Koszykówka 2x2 pozwala łatwiej wyszlifować techniczne elementy gry. Moja fundacja w Polsce nie będzie się zresztą koncentrować jedynie na koszykówce, planujemy też turnieje 5x5 w piłce nożnej drużyn mieszanych dziewcząt i chłopców, do tego tenis stołowy, który poprawia koordynację ręki z okiem. Staramy się wyciągać dzieci z takiej codzienności sportowej, uczyć ich komunikacji i współpracy, które potem przydaje się nie tylko w sportowym w życiu.

To wynika z twoich doświadczeń? W Szwecji grałeś w hokeja, piłkę nożną, wiosłowałeś, a trafiłeś do koszykówki, która w tym kraju była wówczas niszowym sportem.
Wiem jak bardzo to pomaga. Hokej i piłka dały mi silne nogi, wiosła ręce i plecy, tenis stołowy refleks i koordynację, to wszystko mnie przygotowywało do zawodowej kariery w baskecie. A dlaczego koszykówka... wtedy akurat trwała wojna w byłej Jugosławii, do Szwecji przyjechało wiele rodzin z Bałkanów i przywieźli ze sobą wysoką kulturę koszykarską. Trafiłem do zespołu juniorów, który przez dwa lata nie przegrał meczu.

W Szwecji do dziś jesteś traktowany jako pierwszy Szwed, który dostał się do NBA. To jednak w reprezentacji Polski zostałeś dostrzeżony przez Real Madryt.
Miałem propozycję gry w reprezentacji Szwecji, chciałem grać jednak w kraju z koszykówką na wyższym poziomie, a taki był w Polsce. Pierwszy turniej zagrałem w drużynie z Łodzi. Trafiłem do reprezentacji kadetów, która na jednym z turniejów ograła m.in. Hiszpanię. Wtedy zostałem zauważony i to otworzyło mi drogę do Realu Madryt.

„Niczego się nie bałem" - powiedziałeś w jednym z wywiadów. Trzeba być w sporcie bezczelnym?
W czasie mojej kariery wiele osób mówiło mi, że ta moja pewność siebie to zaleta. Faktycznie, nie miałem zahamowań nawet w szatni Realu Madryt. Wychowywałem się w Szwecji, gdzie na osiedlu mieszkali ludzie z różnych części Europy, Afryki, Azji. Była duża różnorodność kulturowa, każdy miał swoją tożsamość. W Polsce przyjeżdżałem do babci do Łodzi i na osiedlu bywały problemy z czapką, musiałem się czasami bić o swoje. Na pewno pomógł mi fakt, że dwie reprezentacje mnie chciały, to dodało mi takiej pewności. W wieku 16 lat trenowałem w Realu z Tabakiem, Herrero, Djordeviciem, czyli wielkimi legendami swoich czasów.

W wieku 18 lat byłeś blisko NBA, ale New Jork Knicks zrezygnowali z Ciebie z przyczyn zdrowotnych.
Byłem bardzo młody, a to był zespół weteranów. Ważyłem wówczas 138 kg, za dużo ciężarów dźwigałem na treningach i pojawiły się przeciążenia. Inna sprawa, że głowa jeszcze nie była na to gotowa. Pierwszy raz miałem trochę pieniędzy w kieszeni, stałem się rozpoznawalny, mieszkałem sam, wychodziłem w miasto.

Trafiłeś w końcu do Phoenix Suns, zadebiutowałeś w NBA, ale już w wieku 21 lat zakończyłeś karierę za oceanem. Dlaczego nie wyszło?
Pojechałem do USA jako bardzo młody człowiek i to była dla mnie twarda szkoła koszykarska. Miałem później opcję kontraktu za najniższe stawki, ale chciałem po prostu grać. Miałem 21 lat, czułem, że wiele już potrafię i chciałem to pokazać na parkiecie. Dlatego wybrałem Rosję.

Dziś spojrzysz na swoją karierę i powiesz: wszystko mi się udało?
Uważam, że odniosłem ogromny sukces, wybiłem się ze Szwecji do najlepszej ligi świata. Grałem w Caja Laboral, Barcelonie, Realu Madryt, byłem najlepszym zawodnikiem ligi rosyjskiej, miałem okazję oddać rzut na mistrzostwo dla Barcelony. Przecierałem koszykarskie szlaki w Chinach, w moim pierwszym sezonie był jeszcze tylko jeden Europejczyk, w kolejnym sezonie - już ośmiu. Żadnej decyzji dziś nie żałuję.

A reprezentacja? Nie masz niedosytu? Były rezygnacje z gry wcześniej i dość przykre rozstanie na koniec.
Szkoda mi jedynie stylu zakończenia kariery w kadrze. Olali mnie kompletnie. Miałem kontuzję ręki, przez którą nie wystąpiłem na mistrzostwach świata. Miało być cicho na ten temat, bo mógłbym stracić kontrakt w Chinach. A potem Radosław Piesiewicz publicznie powiedział, że chciałem nie wiadomo jakich pieniędzy za grę, to była nieprawda. Nikt mi nie podziękował za lata gry w kadrze, żadnego zegarka za awans na mistrzostwa świata, żadnej pamiątki. Nie jestem jedynym zawodnikiem, który tak został potraktowany. To nie była dla mnie łatwa sytuacja, ale dzięki niej także stałem się silniejszy.

W jednym z wywiadów powiedziałeś, że nie szanujesz pieniędzy. Lubisz je wydawać?
Zarobiłem w życiu dużo pieniędzy, ale też wydałem bardzo wiele. Tutaj też trzeba być mądrym, trzeba uczyć sportowców inwestycji, nigdy nie wiadomo kiedy kariera się skończy, ja od początku inwestowałem w nieruchomości. Pieniądze są ważne, ale nie mogą być najważniejsze. Swój pierwszy kontrakt w Rosji podpisałem na 9 mln dolarów za trzy lata. Mogłem sobie dłubać w nosie, siedzieć na ławce i kasować za nic, ale zdecydowałem się na wyjazd do Izraela, bo chciałem grać i nadal się rozwijać. Dopiero później wróciłem do Rosji, z Kazaniem wygraliśmy Eurocup. Czasami lepiej powiedzieć: „nie" pieniądzom, to da więcej zysków.

Po zakończeniu kariery spisałeś cele na resztę życia. Jakie konkretnie one są?
Po swoim ostatnim meczu wyjechałem do Azji i przez dwa lata nic nie robiłem. W końcu jednak stwierdziłem, że nie chcę tak spędzić reszty życia, usiadłem i faktycznie na kartce spisałem, co chciałbym robić. Dziś najważniejszym moim celem jest to, żeby trzech moich synków znalazło swoją pasję, to klucz do poczucia, że wygrało się w życiu. Chcę rozwijać Lampe 2x2 Challenge, kliniki trenerskie w Polsce. Chcę dalej rozwijać się trenersko, nie ukrywam, że marzę, aby w przyszłości poprowadzić reprezentację Polski. Rozmawiałem już z Sergio Scariolo, to on przed laty dał mi szansę w Realu, teraz wrócił do Madrytu i dostałem zgodę, aby oglądać jego treningi. To będzie dla mnie wielka szansa, a niewykluczone, że w kolejnym sezonie znajdzie się dla mnie miejsce w jego sztabie.

MACIEJ LAMPE
Pochodzi z Łodzi, ale w wieku 5 lat zamieszkał z rodzicami w Szwecji. Gdy miał 16 lat został ściągnięty przez Real Madryt i został najmłodszym koszykarzem w historii hiszpańskiego klubu, który zadebiutował w Eurolidze; miał wówczas 16 lat i 360 dni. Jego rekord pobił dopiero później Luka Doncić. Potem grał w najmocniejszych ligach w Europie, zdobył m.in. mistrzostwo Hiszpanii z Barceloną.

eprasa.pl 6ab5a18013

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011411928

Galowa premiera filmu „Kto wygrał mecz." za nami!

Lubicie dokumenty, które zapewniają ogrom emocji już od pierwszych minut? Jeżeli tak, to doskonale trafiliście! Poznajcie szczegóły produkcji.

„Kto wygrał mecz." to godzinna wycieczka do świata amp futbolu, czyli dyscypliny, w której w piłkę nożną grają osoby pozbawione jednej kończyny. Czasem w wyniku amputacji, czasem wrodzonej wady. Zasady gry są proste - zawodnicy bądź zawodniczki w polu nie mają jednej nogi, natomiast osoby na bramce nie mają ręki.

Reżyser Filip Adamus zabrał widzów w podróż do Kolumbii, gdzie rozegrały się pierwsze w historii mistrzostwa świata kobiet w amp futbolu. Polskę reprezentowały niepokonane dotąd zawodniczki, które na miejscu musiały zmierzyć się nie tylko ze zdolnymi i groźnymi rywalkami, ale także z... klimatem! Łatwo nie było, ale skończyło się wielkim sukcesem - nasze reprezentantki wróciły do Polski z brązowym medalem! Anna Płodzik, Emilia Spunda, Alicja Sowińska, Justyna Bzdela, Monika Kukla, Daria Majkowska, Aleksandra Matczak, Weronika Nowotny, Marta Oblas, Jolanta Ożga, Aleksandra Płuciennik, Anna Raniewicz, Marta Rumińska - to skład, z którego możemy być dumni!

„Kto wygrał mecz." pokazuje kulisy kobiecych mistrzostw świata w amp futbolu, jednak nie jest to film wyłącznie o sporcie. Wręcz można zaryzykować stwierdzenie, że amp futbol jest tutaj jedynie pewnym kluczem do opowiedzenia historii o sile kobiet, ich niesamowitej determinacji i walce z własnymi słabościami. Na ekranie obserwujemy dziewczyny, które zwyczajnie mogą na siebie liczyć. Napędzają się wzajemnie i chociaż same dalekie są od stwierdzenia, że są inspiracją dla innych, to śmiało można właśnie tak je nazwać. To też opowieść o normalności; niepełnosprawność nie tylko nie wyklucza, ale brak kończyny nie sprawia, że człowiek zostaje odarty z normalności. To tylko pewna niedogodność, z którą bohaterki filmu poradziły sobie wzorowo.

Nasze reprezentantki w amp futbolu zachwycają na ekranie swoją energią. Ich dystans, luz oraz podejście do życia sprawiają, że trudno nie oglądać filmu z uśmiechem na ustach. Co najważniejsze, bohaterki mocno zaufały twórcom filmu i się otworzyły, opowiadając własne, często niełatwe, historie. To moment, gdzie łatwo się wzruszyć. Zresztą mocnych scen tutaj nie brakuje, jak chociażby w sekwencji, gdzie zawodniczki opowiadają o tym, że publiczne zdjęcie protezy jest niczym obnażenie się. Czysty autentyzm.

Sportowe emocje wylewają się z ekranu litrami. Już sam przebieg mundialu zapewnił ogrom dramaturgii, ale całość jest tak zmontowana, że boiskowe starcia zawodniczek w biało-czerwonych barwach ogląda się z wypiekami na twarzy, trzymając kciuki za kolejne strzelone gole. Jest tutaj dynamika, jest energia, kawał wielkiego widowiska!

Świetnie patrzy się na zdjęcia, których autorem jest Piotr Zgoła. Maluje nam na ekranie Kolumbię jako kraj kontrastów; z jednej strony mnóstwo szarości, zwyczajność wymieszana z biedą, a z drugiej przepiękna, kolorowa kraina, wręcz raj na ziemi, gdzie można znaleźć wewnętrzny spokój oraz ukojenie.

Skąd wziął się pomysł na tę produkcję? Filip Adamus, reżyser filmu „Kto wygrał mecz.", powiedział: „Gdy usłyszałem o tworzącej się reprezentacji kobiet w amp futbolu, to pomyślałem, że jeżeli jesteś kobietą, nie masz nogi, to ostatnią rzeczą, którą jesteś w stanie sobie pomyśleć, jest granie w piłkę, w reprezentacji Polski, na mistrzostwach świata w Kolumbii. Zabrzmiało to tak abstrakcyjnie, że pomyślałem, iż jest to przemocna historia. Później się okazało, że tych tematów w tej głębokiej, wielowymiarowej opowieści, jest mnóstwo. Dla mnie temat wyjścia bez protezy był bardzo zaskakujący. Nigdy wcześniej nie pomyślałem, że dziewczyny nigdy nie chciały być postrzegane jako te bez nogi, a tutaj nagle musisz wyjść na boisko, w świetle jupiterów, przy kibicach czy w oku kamery i grać w piłkę. A większość dziewczyn nie grała nigdy w piłkę w przeszłości. Ile tu jest rzeczy do przełamania sobie w głowie i ile jest tutaj jednocześnie inspiracji dla nas wszystkich".

„Kto wygrał mecz." film, którego ORLEN jest mecenasem, to kawał trzymającego w napięciu i przepełnionego emocjami kina, które niesie ze sobą mądrość i jest szalenie pozytywne. W historiach dziewczyn jest siła, z której aż chce się czerpać garściami. Przekonają się o tym niedługo widzowie, bowiem telewizyjna premiera filmu odbędzie się 11 listopada na antenie Telewizji Polskiej.

eprasa.pl 6ab5a18013

Bartosz Zmarzlik: Rodzina i team są jak fundament

Kamil Wojdat
kamil.wojdat@polskapress.pl

ŻUŻEL. **Rozmawiamy z Bartoszem Zmarzlikiem, który sezon zakończył m.in. z szóstym tytułem indywidualnego mistrza świata.**

Za tobą bardzo intensywny sezon, teraz więc zasłużone wakacje. Jak będą wyglądały?
Przede wszystkim planuję spędzić więcej czasu z dziećmi.

Bez wątpienia najważniejszym momentem sezonu 2025 był twój szósty tytuł indywidualnego mistrza świata. Zrównałeś się tym samym z Ivanem Maugerem i Tonym Rickardssonem - twoim idolem z dzieciństwa. Jakie to uczucie być w jednym szeregu z kimś, kogo się podziwiało w młodych latach?
Fajne! Chciałbym się głębiej w nie wczuć, już po sezonie w domu. Póki co, jeszcze nie mogłem się na tym wszystkim skupić, bo natłok zawodów, nowych wyzwań od razu po tytule, nie pomagał. Myślę, że w czasach dzieciństwa nawet nie marzyłem i nie śniłem o tym, że będę miał tyle tytułów mistrzowskich na swoim koncie.

Przywiązujesz uwagę do statystyk? Fakt, że bijesz kolejne rekordy, ma dla ciebie wyjątkowe znaczenie?
Teraz raczej nie zwracam na to uwagi. Może kiedy będę już starszy, przyjdzie taka refleksja?

Trzy zwycięstwa, pięć drugich miejsc - to jeden z twoich najlepszych sezonów w Grand Prix. A jednocześnie jeden z najtrudniejszych w kontekście walki o tytuł, bo finalnie miałeś tylko punkt przewagi nad Bradym Kurtzem.
Nie ma lekkich zawodów na żużlu. Każdy tytuł zdobywany był w innych okolicznościach, ale każdy smakuje świetnie. I to jest dla mnie najważniejsze.

Australijczyk Kurtz wygrał pięć z dziesięciu rund Grand Prix. Po finale w Vojens mówił o tobie, że przegrał z najlepszym zawodnikiem w historii. A jakim rywalem on był dla ciebie?

FOT. KAMIL WOJDAT
Bartosz Zmarzliki już zapisał się w historii polskiego sportu i światowego żużla

Brady pojechał naprawdę świetny sezon i rzucił mi duże wyzwanie. Duże gratulacje dla niego. Myślę, że wspólnie zrobiliśmy naprawdę fajne, emocjonujące widowisko dla ludzi. Widziałem, jak wszyscy żyli tym ostatnim turniejem w Vojens i naszą walką o złoty medal. To było miłe.

Jeśli spojrzymy na poprzednie lata, to nie omijały cię kłopoty w trakcie sezonu, różne nieprzewidziane sytuacje. Ten był chyba spokojniejszy?
Zdecydowanie ten ostatni był pod tym kątem spokojniejszy i bardzo się z tego cieszę. Oby takich sezonów było jak więcej.

Można popaść w rutynę wygrywania?
Chyba nie ma takiego czegoś. Wygrywanie jest niezwykle trudne i za każdym razem wszystko trzeba robić od nowa, na takim samym skupieniu.

Są sytuacje na torze, po których sam jesteś pełen podziwu dla swoich umiejętności? Czy zdarzają się rzeczy, które potrafią cię jeszcze zaskoczyć?
Tak, tak, zaskakują. A czasem sam negatywnie siebie oceniam, staram się wyciągać wnioski i być lepszą wersją samego siebie.

Często podkreślasz rolę swojego teamu, swojej rodziny. Sukces ma wiele składowych, poza talentem i ciężką pracą?
Zdecydowanie. Rodzina i team są jak fundament. Gdy masz podstawę, możesz budować coś więcej.

To oczywiste, że nie zawsze wszystko w sporcie da się wygrać. Reprezentacja Polski, z tobą w składzie, zdobyła „zaledwie" srebro Speedway of Nations. Zwyciężyła Australia. Pojawiło się jakieś rozczarowanie?
Lepiej w Speedway of Nations jeszcze nie było, więc należy się cieszyć. Medal jest medalem. Jako polscy żużlowcy przyzwyczailiśmy do pewnych rzeczy i czasem mam wrażenie, że srebro jest odbierane jako porażka. A ja uważam, że nią nie jest. ©℗

Norweski walec Haalanda nie do zatrzymania. Trener Serbów zrezygnował

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Wielu zawodników by się załamało, ale nie Erling Haaland. Napastnik Norwegii na początku spotkania z Izraelem zmarnował - i to dwukrotnie - rzut karny, ale potem dał koncert.**

Po pierwszej próbie Haalanda nasz sędzia Szymon Marciniak nakazał powtórkę. Za jednym i drugim razem kapitalnie interweniował Daniel Peretz. Izraelski golkiper nie będzie jednak miło wspominał wizyty w Oslo.

Goście byli niemiłosiernie wygwizdywani przez kibiców, ulice wokół stadionu Ullevaal zostały zamknięte kilka godzin przed rozpoczęciem meczu, nie funkcjonowały tramwaje i metro, bo związki zawodowe protestowały przeciw przyznaniu wiz na wjazd do Norwegii ekipie Izraela. Do tego doszły manifestacje poparcia dla Palestyny. Goście spotkali się z wrogością, a piłkarze Norwegii nie okazali im litości. Po zmarnowanej podwójnie jedenastce Haalanda prowadzenie gospodarze uzyskali dzięki samobójowi, ale zapracowali na to Alexander Sorloth (dośrodkowanie) i Antonio Nusa (uderzenie głową). Potem jeszcze przyjezdni trafili sami siebie drugi raz, a hat-tricka skompletował Haaland, który może się poszczycić szokującym reprezentacyjnym dorobkiem: 46 spotkań - 51 goli.

Jego ambicja udziela się kolegom, którzy czują się coraz mocniejsi, a w spotkaniu z Izraelem trener Stale Solbakken nie mógł skorzystać z kontuzjowanego kapitana, Martina Odegaarda z Arsenalu. W środku pola dobrze prezentował się Patrick Berg, dobry znajomy polskich klubów z Bodo Glimt. Norwegia znajduje się o krok od powrotu na mundial, na co czeka od 1998 roku. Prowadzi w grupie z kompletem 18 punktów i rewelacyjnym bilansem bramkowym 29-3. Czekają ją jeszcze domowe starcie z Estonią i wyjazdowy rewanż z Włochami, którzy przegrali z Haalandem i spółką pierwszy bój 0:3, a teraz mocno ustępują liderowi grupy w kwestii goli, mając bilans 15-8.

Italia to raczej pewniak do barażów, w których nie zamierzają wystąpić Niemcy tak krytykowani po porażce ze Słowakami w Bratysławie. Podopieczni Juliana Nagelsmanna zostali liderem grupy A po rozbiciu Luksemburga 4:0 (2 gole Joshuy Kimmicha, piątka piłkarzy Bayernu w wyjściowej jedenastce) i porażce Słowacji w Belfaście z Irlandią Północną 0:2. Nasi południowi sąsiedzi chyba nie docenili Zielono-Białej Armii, a słaby występ zanotował Martin Dubravka, golkiper Burnley, wcześniej przez kilka sezonów Newcastle United. Niemcy, Irlandia Północna i Słowacja mają po 6 punktów, a lidera czeka teraz spotkanie w Belfaście.

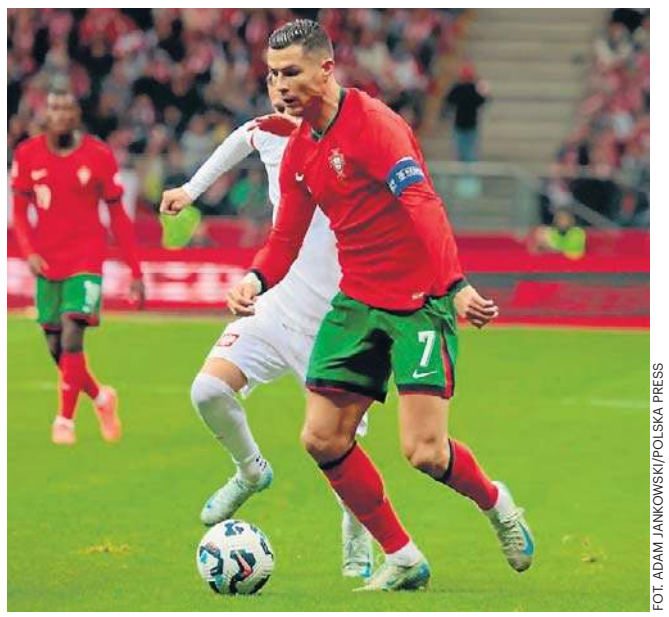
FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS
Czy we wtorek Cristiano Ronaldo wykorzysta szansę na samodzielne prowadzenie w klasyfikacji strzelców MŚ?

Prestiżowy, pełen podtekstów mecz z Serbią w Leskovacu (rozegrany tam, nie w Belgradzie ze względów bezpieczeństwa) rozstrzygnęli na swoją korzyść Albańczycy, a jedyną bramkę zdobył Rey Manaj, piłkarz Al Sharjah, klubu ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich, wcześniej między innymi gracz Interu Mediolan i Barcelony B. Bohater Albanii okupił to kontuzją, ale jego drużyna zbliżyła się do barażu. Sytuacja Serbów stała się trudna, selekcjoner Dragan Stojković był niemiłosiernie krytykowany, a jego team w eliminacjach MŚ 2026 zdobył zaledwie 4 gole w 5 spotkaniach, choć dysponuje napastnikami klasy Aleksandara Mitrovicia i Dusana Vlahovicia. Nic zatem dziwnego, że Stojković po porażce z Albanią zrezygnował z posady.

Nie tak dawno Albańczykom punkty urwała Łotwa, która teraz nie potrafiła pokonać na Daugavas Stadions Andory. Pecha miał były piłkarz Bruk-Betu Nieciecza i Rakowa Częstochowa, Vladislavs Gutkovskis, któremu VAR cofnął trafienie na 3:1, a niedługo po tym goście wyrównali.

- Byłem trzy centymetry na spalonym. Bardzo szkoda straty punktów - mówi Gutkovskis, niezadowolony z tego, że mało gra w koreańskim Daejon Hana Citizen (w obecnym sezonie Hana League 18 meczów - 4 gole). Przed podopiecznymi Włocha Paolo Nicolato potyczka z Anglią, która wzbudza bardzo duże zainteresowanie w Rydze.

- Po remisie z Andorą jesteśmy smutni, to się nie powinno zdarzyć, ale trzeba myśleć już o kolejnych spotkaniach - dodaje Andrejs Ciganskis, były piłkarz Widzewa Łódź, obecnie gracz szwajcarskiego FC Luzern. To jest nieudane półrocze dla łotewskiej piłki, żaden klub nie zakwalifikował się do fazy ligowej europejskich pucharów, a drużyna narodowa rozczarowuje nawet w roli faworyta. Po zakończeniu eliminacji MŚ 2026 Nicolato może stracić posadę.

Nie takiego występu przeciw Turcji oczekiwał zawodnik Korony Kielce, Viktor Popow, który pokonał swojego golkipera na 1:2, a opuścił plac przy stanie 1:4. Bułgaria ostatecznie uległa na stadionie Vasila Lewskiego Turkom 1:6 i pozbawiła się nadziei na baraże. To nie ta reprezentacja co kiedyś, a o słabej wierze kibiców świadczy frekwencja. Sobotni mecz oglądało nieco ponad 10 tysięcy fanów, z czego ponad połowa gości, podczas gdy stadion pomieści 43 230 osób. W tej grupie rządzą Hiszpanie, którzy tym razem „tylko" 2:0 pokonali Gruzję z Otarem Kakabadze z Cracovii (grał do 80. minuty). Genialny Kvicza Kvaratskelia z Paris SG i jego koledzy zapowiadają wyprawę po komplet punktów do Kocaeli na wtorkowy rewanż z Turcją.

Karnego w meczu z Gruzinami nie wykorzystał Ferran Torres, tak samo jak z Irlandią wielki Cristiano Ronaldo, ale Selecao zwycięstwo w doliczonym czasie zapewnił Ruben Neves, zawodnik Al Hilal. Jeśli CR7 trafi we wtorek z Węgrami - pobije rekord goli w eliminacjach MŚ. Obecnie on i Carlos Ruiz z Gwatemali mają po 39 trafień. ©℗

eprasa.pl 6ab5a18013

Piłka nożna W Betclic 3. Lidze Zawisza doznał drugiej porażki

ŻÓŁTO-NIEBIESCY NIE ZWALNIAJĄ TEMPA I SĄ JUŻ BLISKO CZOŁÓWKI

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

FLOTA ŚWINOUJŚCIE - ZAWISZA BYDGOSZCZ 1:0 (0:0)
Bramka: Patryk Paczuk (71).
Zawisza: Krawczyk - Wszołek, Golak, Staniak, Sławek (46. Nowak) - Kona (76. Skórecki), Szramowski - Strzyżewski (67. Bogusiewicz), Cywiński (76. Bojas), Rak (67. Prałat) - Kozłowski.

Zawisza pojechał bronić pozycji lidera. Na drugą Cartusią miał tylko punkt przewagi, a nad Flotą tych „oczek" było trzy. Wyspiarze byli na czwartym miejscu w tabeli. Odnieśli cztery zwycięstwa z rzędu, a ostatnim zespołem, który z nimi wygrał była Elana Toruń.

Od początku mecz był toczony w szybkim tempie. Obie ekipy próbowały strzałami z dystansu otworzyć wynik, ale bramkarze spisywali się bez zarzutu. Choć okazji nie brakowało, to w pierwszej połowie nie udało się nikomu zdobyć bramki.

W drugiej połowie obraz gry nie zmienił się. Częściej przy piłce byli niebiesko-czarni, ale gracze Floty dobrze się bronili, nie dopuszczając bydgoszczan pod swoją bramkę. Strzały zawiszan zza pola karnego z reguły były blokowane przez zawodników Floty.

Bydgoszczanie dali się zaskoczyć przy rzucie rożnym. Piłka trafiła do Patryka Paczuka, który pokonał Kamila Krawczyka. Bramkarz Zawiszy był bliski obrony strzału, a piłka minimalnie minęła linię.

Mogło być jeszcze gorzej, ale na szczęście niebiesko-czarnych Aron Stasiak w 82. minucie zmarnował rzut karny.

Zawisza z pasją atakowali, ale nie potrafili zdobyć bramki. W ostatniej minucie doliczonego czasu gry Filip Kozłowski został sfaulowany przez bramkarza i sędzia podyktował drugą jedenastkę. Niestety, Patryk Skórecki strzelił nad poprzeczką.

- Zagraliśmy kolejne dobre spotkanie wyjazdowe pod względem stworzonych sytuacji, a mimo to wróciliśmy z zerowym kontem - mówił trener Adrian Stawski.

Bydgoski zespół poniósł drugą porażkę w sezonie, co kosztowało go utratę pozycji lidera na rzecz Polonii Środa Wielkopolska.

Kolejny mecz Zawisza zagra u siebie z Elaną Toruń.

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Piłkarze Elany kontynuują świetną passę. Są niepokonani od ośmiu spotkań ligowych i dwóch w Pucharze Polski

ELANA TORUŃ - VICTORIA WRZEŚNIA 1:0 (0:0)
Bramka: Oskar Sikorski (68).
Elana: Procek - A. Kowalski, Lipka, Sikorski - Raniszewski (69. Kamiński), Stawski, Woroniecki, Jóźwicki (69. Kisiel) - Zbun (63. Gabrych), Rożnowski (79. Wojtyra), Hashidate.

Torunianie byli zdecydowanym faworytem w spotkaniu przeciwko beniaminkowi. Victoria zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli z dorobkiem sześciu punktów. Żółto-niebiescy nie przegrali meczu od końca sierpnia i aktualnie są na szóstym miejscu w tabeli.

Wszystko zaczęło się bardzo dobrze dla torunian, bo już w pierwszej akcji groźnie uderzał Ołeksij Zbun. Potem dobre okazje mieli dwa razy Kamil Woroniecki i raz Maciej Rożnowski. Jednak żółto-niebiescy nie potrafili pokonać świetnie dysponowanego bramkarza Victorii. W drugiej połowie Oskar Sikorski zdobył bramkę, ale sędzia jej nie uznał. Jednak parę minut później stoper Elany trafił do siatki po dośrodkowaniu Kacpra Jóźwickiego. W końcówce piłkarze z Wrześni zaatakowali, ale poważniej nie zagrozili bramce Elany. Z kolei torunianie mogli podwyższyć wynik, ale Damian Wojtyra zmarnował okazję sam na sam z bramkarzem.

- Analizując grę rywale wiedzieliśmy, że potrafi się postawić i gra się nimi ciężko - mówił trener Rafał Więckowski. - Mówiłem zawodnikom, że to może być mecz, w którym zadecyduje jeden stały fragment gry i jeden gol. To się potwierdziło. Cieszę się nie tylko z wyniku, ale także z gry, bo po stracie szybko odzyskiwaliśmy piłkę. Zdominowaliśmy rywala i często grę prowadziliśmy na ich połowie, a nawet w pobliżu pola karnego - dodał.

POLONIA ŚRODA WIELKOPOLSKA - WDA ŚWIECIE 5:1 (2:1)
Bramki: Rafał Steczyński (9, 24, 74), Patryk Mikita (59), Damian Kołtański (87) - Michał Kalitta (32).
Wda: Tkaczyk - Nawrocki, Dziarkowski, Słaby, Cieślik (46. Ratkowski) - Paradowski (80. Dawid), Wenerski - Woźny (64. Skupień), Januszewski (64. Jaskólski), Majka - Kalitta (80. Kozłowski).

Świecianie jechali do Wielkopolski z nadzieją przedłużenia passy zwycięstw do trzech. Rywal był mocny, ale liczyli na korzystny wynik, bo na wyjazdach prezentują się lepiej niż u siebie.

Niestety, mecz nie wyszedł świecianom, szczególnie w drugiej połowie. Prezentowali się fatalnie w defensywie, a efektem była strata aż pięciu goli. Powróciły demony z klęsk przeciwko Cartusii Kartuzy, Elanie Toruń czy rezerwom LEcha Poznań.

W następnej kolejce Wda zagra u siebie z Flotą.

POGOŃ II SZCZECIN - TŁUCHOWIA TŁUCHOWO 2:3 (1:1)
Bramki: Natan Ława (24 karny), Jacek Czapliński (88) - Dawid Kieplin (18 karny), Adrian Szczutowski (67, 73).
Tłuchowia: Mikołajczak - Brejniak, Żolik, Mazurowski, Horvath (83. Brzezicki), Figura, Ferreira, Kolbus (76. Walczak), Zaborowski, Kieplin, Szczutowski (76. Leszczyński).

Tłuchowia pojechała do Szczecina po klęsce 2:6 z Wikędem Luzino. Ich celem była zdecydowana poprawa dyspozycji w porównaniu do tamtego spotkania.

Tłuchowianie tym razem zagrali uważnie i starali się ograniczyć proste błędy. To się im udawało. Dość szybko objęli prowadzenie po celnym strzale Dawida Kieplina z rzutu karnego. Nie nacieszyli się im długo, bo także stracili gola po jedenastce. Od 41. minuty grali z przewagę jednego zawodnika, po czerwonej kartce dla jednego z rywali.

Swoją przewagę udokumentowali w drugiej połowie kiedy w około sześć minut dwie bramki zdobył Adrian Szczutowski. Niestety, w końcówce dali sobie wbić gola i doszło do nerwówki, ale udało się uratować zwycięstwo.

- Zespół właściwie zareagował po tej wstydliwej porażce w Luzinie - podkreślił trener Arkadiusz Bator. - Wygraliśmy bardzo ważny mecz z rywalem, który był przed nami w tabeli - dodał.

W następnej kolejce Tłuchowia zagra u siebie z Polonią.

Pozostałe wyniki i strzelcy 12. kolejki: Błękitni Stargard - Unia Swarzędz 1:1 (Wojciech Fadecki 38 karny - Tymoteusz Klupś 27); **Cartusia Kartuzy - Kluczevia Stargard 1:2** (Oktawian Skrzecz 40 karny - Dmytro Jefimenko 48, 88); **Pogoń Nowe Skalmierzyce - Wikęd Luzino 1:2** (Marcin Manikowski 59 karny - Filip Sosnowski 26, Dawid Konkol 66); **Noteć Czarnków - Lipno Stęszew 3:1** (Michał Kuskowski 16, Klaudiusz Milachowski 54, 59 - Jakub Rasiak 86); **Wybrzeże Rewalski Rewal - Lech II Poznań** przełożony. ©℗

1.	Polonia Środa Wlkp.	12	27	26-15
2.	Zawisza Bydgoszcz	12	26	29-10
3.	Flota Świnoujście	12	26	20-9
4.	Cartusia Kartuzy	12	25	23-11
5.	Wikęd Luzino	12	24	32-17
6.	Elana Toruń	12	23	24-17
7.	Lech II Poznań	11	22	33-19
8.	Błękitni Stargard	12	18	24-19
9.	Lipno Stęszew	12	14	18-26
10.	Wda Świecie	12	14	12-28
11.	Kluczevia Stargard	12	13	17-18
12.	Unia Swarzędz	12	13	13-16
13.	Noteć Czarnków	12	13	12-15
14.	Tłuchowia Tłuchowo	12	11	11-24
15.	Pogoń N. Skalmierzyce	12	10	7-17
16.	Pogoń II Szczecin	12	10	21-32
17.	Victoria Września	12	6	11-22
18.	Wybrzeże Rewalskie	11	5	4-22

Passa została przerwana

Dariusz Knopik
dzial.sportowy@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W 12. kolejce Baetclic 2. Ligi Olimpia Grudziądz grała na wyjeździe z Wartą Poznań.**

To był szlagier tej serii gier, bo spotkały się zespoły, które nie poniosły porażki od długiego czasu. Na dodatek lider grał u piątego zespołu w tabeli.

Grudziądzanie napierw przegrywali po kapitalnym golu z dystansu Kacpra Rycherta czyli byłego zawodnika Olimpii. Potem wygrywali po trafieniach Oskara Sewerzyńskiego i Macieja Masa. Ostatecznie ulegli warciarzom, bo stracili dwa gole w pdobny sposób, po dobitkach z bliska, najpierw Szymona Zalewskiego i w końcówce Mateusza Stanka. Biało-zieloni dążyli do remisu, ale im się nie udało. Wydaje się, że kluczowy był fragment przy prowadzeniu 2:1 kiedy nie udało się podwyższyć prowadzenia, pomimo dobrej gry.

Tym samym skończyła się ich passa ośmiu meczów bez porażki trwająca od 10 sierpnia.

- Możemy żałować, że nie wywieźliśmy z Poznania punktów, bo zaprezentowaliśmy się z dobrej strony - uważa trener Artur Kosznicki. - Trzeba oddać, że rywale w ostatnim czasie są na fali. Z przebiegu meczu często byliśmy stroną dominującą i wielu momentach kontrolowaliśmy przebieg zdarzeń na boisku. Czego zabrakło? Ciężko sprawdzić to do jednego elementu, ale duże znaczenie miała utrata gola na 2:2, przy której zabrakło dobrych działań w obronie. Zmieniło to obraz gry - dodał.

W następnej kolejce Olimpia podejmie Chojniczankę.

WARTA POZNAŃ - OLIMPIA GRUDZIĄDZ 3:2 (1:1)
Bramki: Kacper Rychert (38), Szymon Zalewski (61), Mateusz Stanek (83) - Oskar Sewerzyński (42), Maciej Mas (50).
Olimpia: Sobolewski - Kobryń, Zbiciak, Czajka, Ciupa - Sewerzyński, Frelek, Cichoń (84. Fietz) - Jarzec (67. Krocz), Mas (67. Pawłowski), Kaczmarek (67. Moneta).

Wyniki i strzelcy 12. kolejki: Świt Szczecin - Podhale Nowy Targ 3:0 (Grzegorz Aftyka 15, Krzysztof Ropski 34, Damian Ciechanowski 52); **Sokół Kleczew - Unia Skierniewice 1:3** (Oskar Kubiak 89 - Kamil Sabiłło 31, Marcel Zimmer 38 samobójcza, Karol Turek 78); **GKS Jastrzębie - KKS Kalisz 0:1** (Bartłomiej Putno 55 karny); **Rekord Bielsko Biała - Stal Stalowa Wola 1:0** (Jan Ciućka 29); **ŁKS II Łódź - Resovia Rzeszów 0:0**.
Mecze **Chojniczanka Chojnice - Hutnik Kraków, Sandecja Nowy Sącz - Śląsk II Wrocław** i **Zagłębie Sosnowiec - Podbeskidzie Bielsko-Biała** zostały przełożone. ©℗

1.	Olimpia Grudziądz	12	24	26-16
2.	Unia Skierniewice	12	22	24-15
3.	Warta Poznań	12	22	20-15
4.	Podhale Nowy Targ	12	21	14-10
5.	Resovia Rzeszów	12	20	20-14
6.	Sandecja Nowy Sącz	11	18	20-17
7.	Świt Szczecin	12	18	22-22
8.	Zagłębie Sosnowiec	11	18	17-17
9.	Stal Stalowa Wola	12	16	24-21
10.	Hutnik Kraków	11	15	20-19
11.	KKS Kalisz	12	15	13-15
12.	Rekord Bielsko-Biała	12	15	15-19
13.	Podbeskidzie B-B	11	14	17-19
14.	Sokół Kleczew	12	12	20-22
15.	Śląsk II Wrocław	11	12	16-17
16.	Chojniczanka Chojnice	11	11	17-23
17.	ŁKS II Łódź	12	8	11-19
18.	GKS Jastrzębie	12	3	8-24

Duże emocje w Mogilnie

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Za nami 11. kolejka 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej.**

Najbardziej emocjonujący mecz rozegrano w Mogilnie gdzie Pogoń podejmowała Lecha Rypin.

Wyniki i strzelcy 11. kolejki: Wisła Dobrzyń nad Wisłą - Orlęta Aleksandrów Kujawski 3:1 (Kacper Orłowski 47, Stanisław Łojewski 75, Seweryn Truskolaski 90+1 -Jan Jakubiec 87); **Unia Gniewkowo - Kujawiak Kowal 0:2** (Przemysław Lisiecki 14, Rafał Jankowski 49); **Cuavia Inowrocław - Sparta Brodnica 3:3** (23, 77, 83 - Kamil Sternicki 4, 13, Michał Bartkowski 33); **GLKS Dobrcz - Start Pruszcz 2:1** (Alan Serwach 45+2, Mikołaj Janiszewski 52 - Jakub Krukowski 33); **Piast Kołodziejewo - Chemik Bydgoszcz 2:5** (Mateusz Rościszewski 38, Jakub Losik 75 - Hubert Jaskuła 22, Adam Łotoszyński 25, 61, Damian Zagórski 75, Patryk Perliński 76); **Unia Solec Kujawski - Łokietek Brześć Kujawski 3:1** (Hubert Chołuj 42, Kacper Rybacki 44, 63 - Erwin Mętlewicz 90+2); **Unia Wąbrzeźno - Noteć Łabiszyn 1:1** (Aron Maciejewski 24 - Marcin Słowiński 5); **Pogoń Mogilno - Lech Rypin 3:2** (Piotr Mroziński 34, 90+4, Przemysław Kędziora 36 karny - Konrad Kopczyński 65, Bartosz Krajewski 80); **Victoria Czernikowo - Mustang Ostaszewo 0:0**. ©℗

1.	Chemik Bydgoszcz	11	33	42-3
2.	Pogoń Mogilno	11	26	28-11
3.	Wisła Dobrzyń n/Wisłą	10	22	19-6
4.	Unia Wąbrzeźno	11	21	15-11
5.	Unia Solec Kujawski	11	19	15-10
6.	Mustang Ostaszewo	11	19	11-7
7.	Orlęta Aleksandrów K.	11	17	18-13
8.	Kujawiak Kowal	11	17	14-11
9.	Sparta Brodnica	10	15	25-11
10.	Łokietek Brześć Kuj.	11	14	14-18
11.	Lech Rypin	11	13	16-17
12.	Victoria Czernikowo	11	12	11-22
13.	GLKS Dobrcz	11	12	12-25
14.	Noteć Łabiszyn	11	11	16-18
15.	Cuavia Inowrocław	11	8	10-17
16.	Unia Gniewkowo	11	7	7-21
17.	Start Pruszcz	11	4	10-32
18.	Piast Kołodziejewo	11	3	8-37

eprasa.pl 6ab5a18013

Siatkówka Rozpoczął się nowy sezon w Tauron Lidze

KILKA ZWROTÓW AKCJI NA POCZĄTEK

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

Od długiej walki rozpoczęły sezon siatkarki Sokoła & Hagric Mogilno. Z pierwszego wyjazdu wróciły z punktem.

CHEMIK POLICE - SOKÓŁ MOGILNO 3:2
Sety: 17:25, 25:18, 25:19, 20:25, 15:10
CHEMIK: Wilińska 3, Orzoł 11, Rybak-Czyrniańska 1, Gierszewska 20, Mędrzyk 17, Różyńska 13, Nowak (libero) - Koput 13, Grabowska, Hewelt 2.
SOKÓŁ: Priante 2, Pinczewska 14, Cygan 9, Kowalska 22, Stronias 15, Brzoska 4, Pancewicz (libero) - Cur-Słomka 2, Stachowicz 1, Świętoń, Tsitsigianni.

W ubiegłym sezonie Sokół debiutował w gronie najlepszych drużyn i niemal do końca walczył o utrzymanie. W tym, w Mogilnie chcą walczyć o więcej. - Jesteśmy mądrzejsi o tamte doświadczenia. Chcemy zrobić kolejny krok, marzy się nam miejsce w ósemce i potem gra w play off - zapowiadała Agnieszka Laskowska, prezes Sokoła.

Drużyna została mocno przebudowana, ale nadal ją prowadzi Mateusz Grabda.

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Trener Mateusz Grabda i jego podopieczne mają pierwszy punkt na koncie w tym sezonie

Jego podopieczne sezon rozpoczęły w sobotę w Policach. I zaczęły dobrze; pierwszego seta od prowadzenia 5:0, 9:1 i ten mocny początek przesądził sprawę, bo choć gospodynie zaczęły gonić, nie miały argumentów by odwrócić losy tej partii. Odwróciły za to losy meczu, wygrywając dwie kolejne odsłony.

Nie zdołały jednak zakończyć meczu, bo sokolanki jeszcze raz zerwały się do walki i głównie dzięki skuteczności Wiktorii Kowalskiej i Emilii Pinczewskiej, doprowadziły do tie breaka. W nim walka była wyrównana tylko do połowy, potem gospodynie przejęły już kontrolę nad wydarzeniami na boisku i zakończyły spotkanie zwycięstwem.

Dziś rywalizację w nowym sezonie Tauron Ligi rozpocznie drużyna Metalkasu Pałacu. Na początek bydgoskie siatkarki na swoim boisku zmierzą się z Radomką Radom czyli z zespołem, z kórym walczyły o piątą lokatę.

Pałacanki ponownie wystartują pod wodzą Martino Volpiniego, a w klubie liczą na udany sezon i krok do przodu. Cel minimum to oczywiście awans do fazy play off, a potem walka o jak najwyższą pozycję.

Poniedziałkowy mecz w hali Łuczniczka rozpocznie się o godzinie 17.30.

1. runda Tauron Ligi: #VolleyWrocław - EHL Nowy Dwór Mazowiecki 3:0 (27:25, 25:15, 25:10) PGE Budowlani Łódź - Stal Mielec 2:3 (23:25, 17:25, 25:20, 25:20, 11:15), Uni Opole - ŁKS Łódź 1:3 (23:25, 23:25, 25:14, 24:26); 13.10: Metalkas Pałac Bydgoszcz - Radomka Radom, 14.10: BKS Bielsko-Biała - Developres Rzeszów.

1. #Volley Wrocław	1	3	3:0
2. ŁKS Łódź	1	3	3:1
3. Chemik Police	1	2	3:2
4. Stal Mielec	1	2	3:2
5. Budowlani Łódź	1	1	2:3
6. Sokół Mogilno	1	1	2:3
7. Uni Opole	1	0	1:3
8. EHL Nowy Dwór Maz.	1	0	0:3

Trzy gole w końcówce i trzy punkty w Krakowie

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

HOKEJ. **Oficjalny debiut trenera Samiego Hirvonena drużyna uczciła zwycięstwem w Krakowie.**

CRACOVIA - KH ENERGA TORUŃ 2:5 (1:2, 0:0, 1:3)
Bramki: 1:0 Karjalainen - Kruczek (3:53), 1:1 Baszyrow - Syty, Denyskin (16:39), 1:2 Fjodorovs - Lewandowski, K. Kalinowski (17:06), 2:2 Mocarski - Valtola, Hansson (47:13), 2:3 Sedlak - Worona, Arrak (54:13), 2:4 Sedlak (58:42), 2:5 Denyskin (59:15).
KH Energa: Studziński - Jaworski, Szotkiewicz, Baszyrow, Syty, Denyskin - Schafer, Zieliński, Worona, Arrak, Sedlak - Gimiński, Kurnicki, Fjodorovs, K. Kalinowski, Lewandowski - Ziarkowski, M. Kalinowski, Maćkowski, Napiórkowski.

Tym razem zabrakło kontuzjowanych od dłuższego czasu Danilla Kulintsewa i Mikkela Jensena (obaj wznowili już treningi) oraz obrońcy Aleksandra Szkrabowa, który nabawił się kontuzji kostki.

Torunianie Cracovię u siebie w pierwszej rundzie ograli bardzo łatwo 8:3. Rewanż to gospodarze rozpoczęli lepiej, Mateusz Studziński skapitulował po jednym z pierwszych ataków gospodarzy, za to pod koniec tercji torunianie strzelili dwa gole w niespełna 30 sekund.

W drugiej tercji goście mieli szanse na powiększenie prowadzenia. Krakowianie raz za razem lądowali na ławce kar, okazji w przewadze nie brakowało, w przeciwieństwie do skuteczności. Zdecydowanie najlepszym hokeistą Cracovii był w tej tercji bramkarz Santeri Lipiainen.

Niewykorzystane okazje szybko się zemściły. Po czterech kolejnych karach dla Cracovii w 46. minucie to KH Energa został ukarany za nadmierną ilość graczy na lodzie. Na ławkę powędrował Kacper Ziarkowski, a tuż przed końcem osłabienia Studzińskiego pokonał Krystian Mocarski.

Za to goście marnowali okazję za okazją. Chwilę później nie byli w stanie umieścić krążka w siatce, gdy prawie minutę grali z podwójną przewagą. Ostatnie słowo należało jednak do Zdenka Sedlaka, który w krótkim czasie strzelił dwa gole, a ostatniego dołożył Andriej Denyskin, gdy Cracovia ściągnęła bramkarza.

Niedzielny mecz KH Energa - Zagłębie Sosnowiec zakończył się po zamknięciu wydania.

Inne wyniki: STS Sanok - JKH GKS Jastrzębie 0:6 (0:1, 0:2, 0:3), GKS Katowice - Polonia Bytom 2:3 (0:1, 0:0, 2:1, d.0:1), Zagłębie Sosnowiec - Unia Oświęcim 5:1 (1:0, 2:0, 2:1). ©℗

1. Zagłębie Sosnowiec	9	20	35:20
2. JKH GKS Jastrzębie	9	18	29:21
3. Unia Oświęcim	9	18	33:24
4. GKS Katowice	9	17	22:20
5. KH Energa Toruń	9	16	42:30
6. GKS Tychy	8	14	34:22
7. Polonia Bytom	9	11	24:22
8 Cracovia	9	6	20:38
9. STS Sanok	9	0	12:54

Wystarczyły im po trzy sety. Są wygrane i punkty

DK, MZ
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **W PLS 1. Lidze drugi wyjazd, drugie zwycięstwo toruńskiej drużyny. Czwarty mecz z rzędu u siebie zagrali bydgoszczanie.**

KS GRODZISK MAZOWIECKI - CUK ANIOŁY TORUŃ 0:3
Sety: 19:25, 25:27, 21:25
KS: Drzazga 5, Słotarski 1, Czyżowski 9, Michalak 8, Piotrowski 7, Stępień 4, Bonisławski (libero) - Buczek 9, Karakula, Cackowski 2, Gawron (libero).
ANIOŁY: Podleśny 2, Kalinowski 10, Urbańczyk 6, Paolinetti 17, Krysiak 8, Jankowski 4, Podborączyński (libero) - Skadorwa, Sternik.

- Do tej pory w naszych meczach pewne były dwie rzeczy: emocje i mecz kończony w tie-breaku. Jesteśmy w dobrych nastrojach po pierwszym zwycięstwie w Tomaszowie Mazowieckim i chcemy przywieźć do Torunia komplet punktów - zapowiadali torunianie wyjazd na mecz z KS Spartą Grodzisk Mazowiecki. I jak zapowiedzieli, tak zrobili, ogrywając rywala w trzech setach.

W pierwszym secie obie drużyny walczyły punkt za punkt, do stanu 15:15. Potem goście przeprowadzili trzy skuteczne akcje, a kilkupunktowej przewagi pilnowali już do końca tej partii. W drugim secie torunianie też byli o kilka akcji lepsi, ale w końcówce gospodarze zerwali się do walki i doprowadzili do wyrównania (20:20), a potem gry na przewagi. Decydujący punkt na miarę zwycięstwa w tej odsłonie zdobył Paolinetti (MVP meczu).

FOT. DARIUSZ BLOCH

Bydgoscy siatkarze nie mieli większych kłopotów z pokonaniem ekipy Avii Świdnik

Potem goście grali już skoncentrowani do końca i nie dali sobie odebrać zwycięstwa. Trzy punkty jadą do Torunia.

BKS BYDGOSZCZ - AVIA ŚWIDNIK 3:0
Sety: 25:22, 25:17, 25:23)
BKS: Narkowicz 3, Bień 3, Mendel 13, Siwicki 6, Szarek 17, Kraut 11, Dzierżyński (libero) - Winiarski 0, Rakowski 2, Lisicki 1.
AVIA: Pigłowski 1, Sokołowski 13, Gwardiak 6, Rykała 4, Rawiak 8, Piwowarczyk 2, Kuś (libero) - Orlicz 0, Kryński 8, Ociepski 3, Borkowski 0, Hajbowicz (libero).

Dla bydgoszczan to był już czwarty mecz z rzędu u siebie. We wcześniejszych trzech meczach raz wygrali i dwa razy przegrali po zaciętych pięciosetowych bojach.

W meczu z Avią bydgoska drużyna przeważała w dwóch pierwszych setach. W trzecim spadła ich skuteczność w ataku i to goście prowadzili. BKS doprowadził do remisu 19:19, a w końcówce przechylił szalę zwycięstwa na swoją stronę, m.in. dzięki atakom Mendla i dobrej zmianie Lisickiego.

5. runda PLS 1. Ligi: Mickiewicz Kluczbork - Necko Augustów 3:0 (25:18, 25:22, 25:17), KPS Siedlce - GKS Katowice 0:3 (18:25, 29:31, 21:25), MCKiS Jaworzno - Stal Nysa 0:3 (31:33, 24:26, 23:25), Lechia Tomaszów - SMS Spała 3:0 (25:19, 25:22, 25:20), Astra Nowa Sól - BBTS Bielsko-Biała 1:3 (25:22, 17:25, 18:25, 21:25); 13.10: MKS Będzin - Czarni Radom.

1. GKS Katowice	5	14	15:3
2. Stal Nysa	5	13	15:5
3. BBTS Bielsko-Biała	5	11	13:8
4. Mickiewicz Kluczbork	5	11	13:8
5. BKS Bydgoszcz	5	9	12:9
6. Lechia Tomaszów Maz.	5	7	10:10
7. MCKiS Jaworzno	4	7	8:7
8. KPS Siedlce	5	7	9:10
9. Avia Świdnik	5	7	9:11
10. Astra Nowa Sól	5	7	9:11
11. Anioły Toruń	4	6	7:6
12. MKS Będzin	4	5	8:8
13. Necko Augustów	5	4	5:12
14. Czarni Radom	4	2	4:11
15. Sparta Grodzisk Maz.	5	2	5:14
16. SMS PZPS Spała	5	2	5:14

Świetna ostatnia kwarta

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Wielkie emocje w meczu 5. kolejki 1. Ligi z udziałem Noteci Inowrocław.**

QEMETICA KSK NOTEĆ INOWROCŁAW - BASKET POZNAŃ 76:74 (16:20, 19:25, 17:23, 24:6)
Noteć: Hamilton 19 (2), Sobiech 11 (1), Frye 8 (2), Trubacz 4, Rompa 2 - Lis 15 (1), Harris 10 (1), Ciesielski 7 (1), Styczeń 0, Grzesiak 0, Mąkowski 0.
Basket: Washington 29 (5), A. Krajewski 14, Stankowski 12 (1), Samsowicz 10 (2), Rosiński 6 - Dydak 2, Stopierzyński 1, Barnes 0, Roszczka 0.

Inowrocławianie przegrywali praktycznie przez cały czas, ale dzięki świetnej ostatniej kwarcie w końcówce przechylili szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

Pozostałe wyniki 5. kolejki: Polonia Leszno - Miners Katowice 51:76 (12:24, 16:15, 7:23, 16:14), Spójnia Stargard - AZS Politechnika Opolska 81:73 (21:18, 19:12, 17:24, 24:19), GKS Tychy - Decka Pelplin 105:89 (26:21, 28:24, 24:29, 27:15), Kotwica Kołobrzeg - ŁKS Łódź 58:85 (6:17, 20:27, 17:21, 15:20), WKK Active Hotel Wrocław - Żubry Białystok 87:75 (17:19, 22:25, 30:17, 18:14), Polonia Warszawa - Resovia i Sokół Łańcut - SKS Starogard Gdański zakończyły się po zamknięciu wydania. Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz pauzowała. ©℗

1. GKS Tychy	5	9	+31
2. Enea Abramczyk Astoria	4	8	+81
3. SKS Starogard Gdański	4	8	+53
4. Decka Pelplin	5	8	+11
5. ŁKS Łódź	4	7	+49
6. Basket Poznań	5	7	+34
7. Polonia Warszawa	4	7	+11
8. Spójnia Stargard	4	7	+10
9. WKK AH Wrocław	5	7	+5
10. Sokół Łańcut	4	7	+4
11. Qemetica KSK Noteć	5	7	-52
12. Polonia Leszno	5	6	-73
13. Miners Katowice	5	6	-55
14. Resovia	4	5	-11
15. AZS Politech. Opolska	4	5	-13
16. Kotwica Kołobrzeg	4	5	-30
17. Żubry Białystok	5	5	-55

eprasa.pl 6ab5a18013

Krótko

ŻUŻEL

Max Fricke wygrał Turniej o Herb Miasta Ostrowa Wielkopolskiego, który zakończył sezon żużlowy w Polsce. W decydującym o zwycięstwie biegu dodatkowym Australijczyk pokonał Tobiasza Musielaka. Ostatnie miejsce na podium, również po wyścigu dodatkowym, zajął Artiom Łaguta.

WYNIKI

1. Max Fricke (GKM Grudziądz) - 12 (3,3,2,3,1) + 1. miejsce w biegu dodatkowym, 2. Tobiasz Musielak (Wilki Krosno) - 12 (1,3,3,2,3) + 2. miejsce w biegu dodatkowym, 3. Artiom Łaguta (Sparta Wrocław) - 11 (1,1,3,3,3) + 1. miejsce w biegu dodatkowym, 4. Mads Hansen (Włókniarz Częstochowa) - 11 (3,1,1,3,3) + 2. miejsce w biegu dodatkowym, 5. Bartosz Smektała (PSŻ Poznań) - 11 (3,2,2,2,2) + 3. miejsce w biegu dodatkowym, 6. Jason Doyle (Włókniarz Częstochowa) - 11 (2,2,2,3,2) + w, 7. Andrzej Lebiediew (Stal Gorzów) - 10 (0,3,3,2,2), 8. Luke Becker (Ostrovia Ostrów) - 8 (3,0,1,1,3), 9. Rohan Tungate (ROW Rybnik) - 8 (1,3,1,1,2), 10. Tom Brennan (Polonia Bydgoszcz) - 7 (2,2,2,0,1), 11. Villads Nagel (Polonia Piła) - 6 (1,0,3,2,t), 12. Keynan Rew (Stal Rzeszów) - 5 (2,2,0,0,1), 13. Robert Chmiel (Orzeł Łódź) - 3 (0,1,1,0,1), 14. Grzegorz Walasek (Ostrovia Ostrów) - 2 (2,0,0,0,-), 15. Paweł Sitek (Ostrovia Ostrów) 2 (0,1,0,1,0), 16. Jakub Krawczyk (Sparta Wrocław)- 1 (0,0,0,1,0) **(m)**

LOTTO
PIĄTEK, 10.10
Multi Multi, godz. 14.00
[2], 3, 4, 6, 7, 14, 15, 24, 32, 39, 50, 52, 56, 60, 66, 71, 73, 75, 76, 77
Kaskada, godz. 14.00
1, 4, 5, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 21
Multi Multi, godz. 22.00
4, 6, 14, 15, 17, 18, 27, 28, 31, 36, 38, 40, 50, 58, 60, 61, 68, 69, 72, [78]
Kaskada, godz. 22.00
3, 4, 5, 7, 10, 12, 13, 15, 19, 20, 22, 23
Mini Lotto
2, 12, 13, 27, 34
Ekstra Pensja
1, 7, 8, 18, 28 - 4
Ekstra Premia
13, 14, 21, 22, 30 - 3
Eurojackpot
4, 5, 24, 31, 41 + 3, 12
SOBOTA, 11.10
Multi Multi, godz. 14.00
1, 8, 9, 10, 11, 23, 32, 33, 35, 36, [39], 42, 44, 46, 48, 58, 60, 64, 66, 74
Kaskada, godz. 14.00
1, 3, 4, 5, 7, 8, 9, 10, 11, 19, 21, 23
Multi Multi, godz. 22.00
1, 8, 20, 21, 28, 29, 33, 36, 37, 40, 44, 49, 50, 51, 60, 71, 73, 74, [79], 80
Kaskada, godz. 22.00
1, 2, 4, 5, 9, 10, 11, 15, 18, 21, 23, 24
Lotto
10, 32, 34, 36, 43, 45
Lotto Plus
13, 20, 23, 39, 44, 49
Mini Lotto
1, 17, 21, 29, 40
Ekstra Pensja
6, 9, 24, 25, 32 - 3
Ekstra Premia
2, 18, 19, 22, 33 - 1
NIEDZIELA, 12.10
Multi Multi, godz. 14.00
5, 7, 15, 16, 17, [18], 20, 30, 31, 34, 49, 50, 51, 53, 55, 64, 71, 75, 78, 80
Kaskada, godz. 14.00
1, 4, 5, 7, 8, 11, 14, 15, 19, 21, 22, 24

Koszykówka Tylko jedna udana kwarta Twardych Pierników przeciwko legionistom

Byli anwilowcy rządzili w Hali Mistrzów

JP, DK
redakcja@polskapress.pl

Trzecia kolejka Orlen Basket Ligi nie była udana dla Anwilu Włocławek i Arrivy Lotto Twardych Pierników Toruń.

ANWIL WŁOCŁAWEK - ARKA GDYNIA 98:108
Kwarty: 24:33, 27:30, 30:26, 27:19)
Anwil: Mucius 23 (4), Fridriksson 16 (3), 6 as., Michalak 16 (2), Pearson 11 (1), Vucić 6 oraz Lockett 10 (1), Slaughter 5 (1), Słupiński 5, Kołodziej 4, Furmanavicius 2.
Arka: Garbacz 23 (7), Okauru 19 (2), Ljubicić 12, Łączyński 8 (2), 10 as., Tubutis 6 oraz Zyskowski 21 (2), Ramey 10 (1), Barrett 5 (1), Hrycaniuk 4.

FOT. OLIWIA NOWAK
Byli gracze Anwilu Kamil Łączyński i Jakub Garbacz przypomnieli się kibicom

Goście od początku meczu mieli fantastyczną skuteczność z dystansu. Było już 33:21 dla Arki po pierwszych punktach w meczu Kamila Łączyńskiego. Aż 19 punktów w pierwszej kwarcie zdobył duet byłych graczy Anwilu - Jakub Garbacz i Jarosław Zyskowski.

- Dziękuję kibicom za przyjęcie, to było bardzo miłe - mówił po meczu Łączyński. - Kto by pomyślał, że jadąc z Gdyni w korkach cztery godziny właśnie tak zaczniemy. Baliśmy się o pierwszą kwartę, natomiast była fenomenalna w naszym wykonaniu. Anwil nie mógł nic zdobyć z zagrywek. Potem już graliśmy swoje. 37:26 wygrane zbiórki, 30 asyst na wyjeździe, 60 procent z gry - to niebywałe liczby. Wyłączyliśmy najmocniejsze strony gospodarzy - dodał rozgrywający.

Defensywa Anwilu... po prostu jej nie było. Gdynianie zdobyli do przerwy 63 punkty przy ponad 60-procentowej skuteczności za 3 (9/14 za 3), zaledwie dwóch startach i aż 17 asystach. Tercet Łączyński - Garbacz - Zyskowski miał na koncie aż 35 punktów! Włocławianie mieli zaledwie 10 zbiórek na koncie i ani jednego przechwytu.

Po przerwie nic się nie zmieniło, nie minęły nawet 3 minuty gry po przerwie, a przewaga Arki urosła do 21 punktów po kolejnym dystansowym trafieniu Garbacza. W drużynie nie było nawet odrobiny energii, wszyscy wyglądali na pogodzonych z porażką.

Dopiero w połowie 3. kwarty Anwil zaczął się powoli budzić, gdy bardziej dynamicznymi akcjami popisali się Fridriksson i Mucius. Udało się zmniejszyć straty do 15 punktów, ale to było wszystko, co tego dnia byli w stanie pokazać włocławianie.

W następnej kolejce Anwil zagra znowu u siebie z MKS Dąbrowa Górnicza.

ARRIVA LOTTO TWARDE PIERNIKI TORUŃ - LEGIA WARSZAWA 67:82
Kwarty: 13:24, 9:19, 21:23, 24:16
Arriva Lotto Twarde Pierniki: Langović 18 (12 zb.), Thomasson 10 (1), Kulig 9, Szlachetka 5, Lapornik 2 - Smith 12, Kunc 9 (2), Brenk 2, Sowiński 0, Kenig 0, Lipiński 0.
Legia: Kolenda 18 (3), Graves 7, Tass 6, Silins 5 (1), Pluta 2 - Shungu 17 (5), Hunter 14, Ponsar 10 (2), Wilczek 3, Czapla 0.

Torunianie w inauguracyjnej kolejce byli bliscy sprawienia niespodzianki i minimalnie przegrali z wyżej notowanym Kingiem Szczecin. Z kolei legioniści rozbili Start Lublin.

Niedzielny mecz od początku nie układał się po myśli torunian. Od początku nie potrafili sforsować obrony mistrzów Polski. Do przerwy zanotowali zaledwie 27 procent skuteczności gry, trafiając zaledwie osiem rzutów. Zanotowali zaledwie trzy asysty! Mieli też aż o dziewięć zbiórek mniej niż legioniści (15-24). Stąd aż strata 21 punktów do przerwy.

W drugiej połowie obraz gry się nie zmienił. Torunianie byli bezradni wobec twardej obrony ekipy ze stolicy. Sami słabo bronili. W trzeciej kwarcie mieli zaledwie dwa przewinienia i pozwalali legionistom na łatwe zdobywanie punktów. Dopiero ostatnia część była lepsza w wykonaniu koszykarzy z Torunia, ale nie udało się odrobić strat, a jedynie trochę je zmniejszyć.

W następnej kolejce torunianie zagrają w Lublinie.

Pozostałe wyniki: Stal Ostrów Wielkopolski - MKS Dąbrowa Górnicza 77:91 (16:25, 12:19, 24:28, 25:19), Miasto Szkła Krosno - Start Lublin 81:82 (19:19, 18:19, 23:25, 21:19), Górnik Wałbrzych - Śląsk Wrocław 85:83 (17:14, 25:27, 18:16, 25:26), Dziki Warszawa - Trefl Sopot 80:86 (19:15, 16:31, 18:16, 27:24), Czarni Słupsk - King Szczecin zakończył się po zamknięciu wydania, GTK Gliwice - Zastal Zielona Góra (poniedziałek, godz. 18). ©℗

1. Legia Warszawa	2	4	+37
2. MKS Dąbowa Górnicza	2	4	+26
3. Trefl Sopot	2	4	+18
4. Arka Gdynia	2	4	+17
5. Górnik Wałbrzych	2	4	+9
6. Anwil Włocławek	2	3	+25
7. Dziki Warszawa	2	3	+9
8. Start Lublin	2	3	-21
9. King Szczecin	1	2	+9
10. Twarde Pierniki	2	2	-24
11. Śląsk Wrocław	2	2	-14
12. Miasto Szkła Krosno	2	2	-16
13. Stal Ostrów Wlkp.	2	2	-21
14. Zastal Zielona Góra	1	1	-7
15. Czarni Słupsk	1	1	-12
16. GTK Gliwice	1	1	-35

Katarzynki postawiły się do połowy. Artego bezradne w Lublinie

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Energa Toruń i Artego Bydgoszcz rozegrały mecze w 2. kolejce Orlen Basket Ligi Kobiet.**

ENERGA TORUŃ - VBW GDYNIA 65:82 (20:17, 21:23, 11:26, 13:16)
Energa: Johnson 19 (1), Sagerer 12 (3), Batura 12, Tarkovicova 7 (2), Preihs 3 - Kapinga Maweja 6, Śmiałek 4, Grządziela 2, Ustowska 0, Podkańska 0, Weber 0.
VBW: Hebard 28 (1), Banaszak 12, Jakubiuk 8 (1), Ułan 6 (2), Wrzesiński 3 - Ekh 11 (3), Pawłowska 6 (1), Wysocka 3, Gilmajster 3, Zalewska 2, Maj 0.

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI
Katarzynki do przerwy toczyły wyrównaną walkę z dużo wyżej notowanymi mistrzyniami z Gdyni

Torunianki na inaugurację toczyły zacięty bój ze Ślęzą Wrocław czyli brązowymi medalistkami, niestety przegrany. Teraz poprzeczka poszła w górę, bo rywalkami były mistrzynie Polski.

Do przerwy torunianki toczyły zacięty bój z gdyniankami, choć zaczęły od 0:5. Potem zaczęły trafiać za trzy i objęły prowadzenie 18:11 w 9. minucie. Katarzynki na chwilę straciły prowadzenie dopiero w 16. minucie. Na przerwę schodziły prowadząc 41:40. Pachniało sensacją.

Po wznowieniu gry dalej dobrze broniły i przy nadarzających się okazjach próbowały zdobywać kosze. Jednak z każdą kolejną akcją nie były w stanie sprostać sile mistrzyń Polski. Od 25. minuty to rywalki przejęły kontrolę nad wydarzeniami na boisku. W sumie skończyło się -17 punktów.

W następnej kolejce torunianki zagrają na wyjeździe z AZS UMCS Lublin.

AZS UMCS LUBLIN - ARTEGO BYDGOSZCZ 87:65 (30:18, 16:12, 22:23, 19:12)
AZS UMCS: Ryan 22 (5), Morawiec 14 (2), Ullmann 10 (2), Gil 8, Gatling 5 - Ridard 12, Wojtala 6 (2), Wronowska 5 (1), Adamczuk 5, Rakowska 0.
Artego: Sobiech 15 (2), Pokk 10 (2), Michałek 11 (1), Danielewicz 9, Jones 6 - Lombard (7), Maławy 5 (1), Pawlikowska 2, Perzyna 0, Uziałło 0.

Bydgoszczanki mają także trudny początek sezonu, bo na inaugurację przegrały wyraźnie z gdyniankami, a teraz czas na spotkanie z piątym zespołem poprzedniego sezonu.

Koszykarski Artego prowadziły tylko na początku po trójkach Mailis Pokk (3:0), Wiktorii Sobiech (6:2) i wolnych Sobiech (8:5). Potem rządziły lublinianki, które zdobywały punkty seriami. Straty rosły lawinowo i stąd wysoka porażka.

W kolejnym meczu bydgoszczanki znowu zagrają na wyjeździe. Tym razem z AZS Politechniką Poznańską.

Pozostałe wyniki: Wisła Kraków - Polonia Warszawa 78:62 (23:13, 23:16, 17:16, 15:17), Isands Wichoś Jelenia Góra - Contimax MOSiR Bochnia 74:94 (19:21, 27:34, 10:21, 18:18), Ślęza Wrocław - KSSSE Enea AJP Gorzów Wielkopolski i Zagłębie Sosnowiec - AZS Politechnika Poznań zakończyło się po zamknięciu wydania. ©℗

1. VBW Gdynia	2	4	+51
2. AZS UMCS Lublin	2	4	+30
3. MOSiR Bochnia	2	4	+25
4. Wisła Kraków	2	3	+6
5. Polonia Warszawa	2	3	+13
6. Ślęza Wrocław	1	2	+6
7. Energa Toruń	2	2	-23
8. Artego Bydgoszcz	2	2	-56
9. AZS Politech. Poznań	1	2	+10
10. Isands Wichoś J. Góra	2	2	-49
11. KSSSE Enea AJP G. W.	1	1	-5
12. Zagłębie Sosnowiec	1	1	-8

eprasa.pl 6ab5a18013

Do poczytania

Maria Czubaszek „Blog niecodzienny”
Maria Czubaszek i jej poczucie humoru w najczystszej formie. Choć mawiała, że nie lubi pisać do druku, to czyta się ją doskonale. Każdym słowem maluje charakterystyczne postacie, a ich opinie stają się punktem wyjścia do błyskotliwych konstatacji, które celnie punktują absurdy naszej codzienności.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 79,99 zł

Natasza Socha „Kamienica pszczół”
W dużym mieście, przy pewnej ulicy stoi trzypiętrowa kamienica, którą jakiś czas temu skazano na rozbiórkę. A jednak przetrwała. Ocalała dzięki Alicji. To ona zamieszkała tu pierwsza – milcząca kobieta z tajemniczą przeszłością. Z czasem do kamienicy wprowadza się sześć lokatorek. Każda jest inna, każda ma swoją historię, ale wszystkie coś ukrywają.
Wyd. Zwierciadło, Warszawa 2025, 49,90 zł

César Aira „Epizod z życia malarza podróżnika”
Aira zbija z tropu opowiastką o rzekomych argentyńskich przygodach prawdziwego niemieckiego artysty Johanna Moritza Rugendasa, który pod wpływem rad mistrza i przyjaciela Alexandra von Humboldta w pierwszej połowie XIX wieku wyprawia się do Meksyku, Chile i Argentyny, by tam malować imponujące latynoamerykańskie pejzaże.
Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 42,00 zł

Elizabeth Jane Howard „Kroniki Cazaletów. Lata goryczy”
Barwny portret życia brytyjskich wyższych sfer. Trzecia odsłona „Sagi Cazaletów”, obejmującej losy trzech pokoleń bogatej mieszczańskiej rodziny, której historię śledzimy od końca lat trzydziestych XX wieku - chwili, gdy znany dotąd świat, z jego tradycjami i przywilejami, zaczyna bezpowrotnie odchodzić w przeszłość.
Wyd. Albatros., Warszawa 2025, 54,90 zł

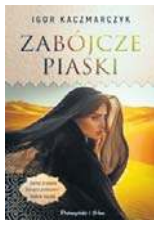

Igor Kaczmarczyk „Zabójcze piaski”
Konsul Tomek przenika do sekretnego świata saudyjskich elit. Jest świadkiem tego, jak za wysokimi murami rezydencji i pałaców zabawiają się książęta. Orgie, alkohol, Saudyjki z wyższych sfer bez abai, uprawiające przygodny seks. Również Tomek wdaje się w gorący romans z saudyjską księżniczką. Czy poniesie konsekwencje?
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 49,99 zł

Jon Fosse „Nowe imię. Septologia 6-7”
Malarz i wdowiec Asle mieszka samotnie w domu w Dylgja. Jedynymi osobami, z którymi wciąż się widuje, są jego sąsiad, rybak Åsleik i Beyer, właściciel galerii w Bjørgvin, kilka godzin jazdy na południe. W Bjørgvin mieszka także drugi Asle, jego sobowtór, a może cień albo druga wersja tego samego życia?
Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 59,00 zł

Jenny Blackhurst „Nie ma dymu bez morderstwa”
Atrakcje na Dzień Guya Fawkesa w Lewes miały być jak zawsze spektakularne. I były... aż z płonącej kukły znanego polityka wytoczyła się zwęglona ludzka głowa. Ofiarą okazał się lokalny radny. Główną podejrzaną zostaje tajemnicza kobieta, która groziła mu śmiercią w ogniu. Tess Fox znowu szuka mordercy.
Wyd. Albatros., Warszawa 2025, 47,90 zł

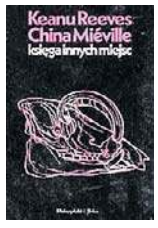

Keanu Reeves, China Miéville „Księga Innych Miejsc”
To „przebojowa, a zarazem wyrafinowana i nastrojowa” („Los Angeles Times”) opowieść Keanu Reevesa oraz Chiny Miéville'a, inspirowana uniwersum komiksów „BRZRKR”; dzieło inne niż wszystko, co dotychczas stworzyli ci dwaj mistrzowie eksperymentów gatunkowych. Książka jest bestsellerem „New York Timesa”.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 59,00 zł

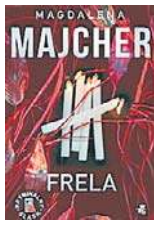

Magdalena Majcher „Frela. Kryminalny Śląsk”
Katowice, 2000 rok. W kamienicy przy ulicy Kochanowskiego zostają znalezione zwłoki Natalii Kuchcik, artystki Teatru Śląskiego. Kobietę zabito brutalnie, podrzynając jej gardło. Dzień wcześniej ofiara hucznie obchodziła czterdzieste urodziny. Komu naraziła się na tyle, że postanowił ją zabić? Sprawą interesuje się dziennikarz Borys Dyrda.
Wyd. W.A.B., Warszawa 2025, 49,99 zł

Elżbieta Pytlarz „Melodia na życie”
To opowieść o dziewczynie, która z rozpieszczonej córki zamożnych rodziców zmienia się w niezależną, zahartowaną przez życie kobietę. Osobiste dramaty, samotne macierzyństwo, emigracja, niespełnione miłości, zdrady i społeczne napięcia sprawiają, że uczy się stawiać czoło rzeczywistości, nie tracąc własnych ideałów i potrzeby wolności.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 45,00 zł

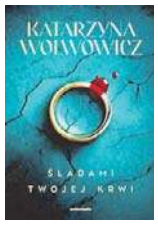

Katarzyna Wolwowicz „Śladami twojej krwi”
Rupert Ogrodnik, właściciel prężnie działającej firmy z branży IT, budzi się z amnezją w szpitalu i dowiaduje o tym, że ktoś w brutalny sposób zamordował jego żonę. Prawdopodobnie był świadkiem zbrodni, której nie pamięta. Po kilku dniach policja przekazuje mu kolejne szokujące informacje o żonie, które mogą być równie trudne do zaakceptowania.
Wyd. Zwierciadło, Warszawa 2025, 44,90 zł

Katarzyna Wolwowicz „Śladami zatartych wspomnień”
Rupert Ogrodnik porządkuje dom po dziadku. Przypadkowo znajduje skrytkę z metalową szkatułką, w której spoczywa stary list. I choć najwyraźniej został on napisany kilkadziesiąt lat temu, to jego treść okazuje się przerażająca. Nadawca jasno przyznaje, że zabił rodziców Ruperta, ponieważ zasłużyli na śmierć.
Wyd. Zwierciadło, Warszawa 2025, 44,90 zł

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

WWW.SKUP-MIESZKAN-TORUN.PL Kupię mieszkanie, dom - 507123999

DOMY - SPRZEDAM

SPRZEDAM 500 tyś. zł domek k/ Osieka, 20 km od Torunia, nowy, 70 m² lub zamienię na mieszkanie. tel. 665-160-287

SPRZEDAM domek (mieszkalny na Rudaku w Toruniu) 40 m² na działce ROD 105 tyś zł. Tel. 575-655-727

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

PRACOWNIKÓW budowlanych - fachowców, stał praca, Toruń. 602-337-086

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BALUSTRADY Ogrodzenia Zadaszenia Automatyka ROMEX 606 464 268

INSTALACYJNE

HYDRAULIK - Elektryk +48 537414100

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

PORZĄDKOWE

DYWANY, tapicerki, okna. Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. **Bez wychodzenia z domu.**

ibo.polskapress.ibo.pl

REKLAMA 0011407835
„ALPA”
Zakład i Dom Pogrzebowy
Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ **www.alpa.com.pl**
- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

REKLAMA 0011396030
Firma SPRZEDA
lokal użytkowy w Bydgoszczy
(udział w nieruchomości).
znajdujący się na szóstym piętrze budynku usługowo-biurowego (budynek Sanitasu). Biurowiec położony tuż przy dworcu PKP.
Tel. 510 026 836

0011414149

SERDECZNIE DZIĘKUJEMY

Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili smutek oraz żal, okazali wiele serca i życzliwości, odprowadzając na miejsce wiecznego spoczynku

ŚP

Jana Łukomskiego

Rodzinie, Sąsiadom, Przyjaciołom, Znajomym za wspólną modlitwę, złożone wieńce, wiązanki, za okazaną pomoc i współczucie oraz uczestnictwo w ostatniej drodze

serdeczne Bóg zapłać

Rodzina

REKLAMA 0011414049

PREZYDENT MIASTA TORUNIA

informuje, iż w dniu 10 października 2025 r. zostały podane do publicznej wiadomości obwieszczenia o przeznaczeniu do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego dwóch lokali mieszkalnych:

1. ul. Mostowa 10 m. 2 o powierzchni użytkowej 28,80 m², stanowiącego własność Gminy Miasta Toruń, usytuowanego na parterze budynku mieszkalnego wielorodzinnego posadowionego w Toruniu na nieruchomości oznaczonej geodezyjnie numerem działki 125/2 o powierzchni 0,0215 ha, w obrębie nr 16, wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej wynoszącym 2880/72247 części, którą stanowi grunt oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali;
2. ul. Ślusarska 5 m. 5A o powierzchni użytkowej 23,87 m² wraz z pomieszczeniem przynależnym - piwnicą o powierzchni 7,44 m², stanowiącego własność Gminy Miasta Toruń, usytuowanego na trzecim piętrze budynku mieszkalnego wielorodzinnego posadowionego w Toruniu na nieruchomości oznaczonej geodezyjnie numerem działki 104/2 o powierzchni 0,0359 ha w obrębie nr 17, wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej wynoszącym 3131/92835 części, którą stanowi grunt oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.

Obwieszczenia zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Torunia, ul. Grudziądzka 126 b, II piętro oraz zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miasta Torunia www.bip.torun.pl w zakładce: nieruchomości.
Kontakt w sprawie: Iwona Więckowska, tel. 56 61-18-401, e-mail: i.wieckowska@um.torun.pl

eprasa.pl 6ab5a18013

Zasady mrożenia

Nie za wszystko, co złe, trzeba obwiniać innych. Zachowanie świeżości produktów żywnościowych zależy też od nas.

Dlatego:

- Nigdy nie kupuj mrożonek, na których jest szron, lub opakowaniu znajdują się grudki lodu - oznacza to, że uległy rozmrożeniu.
- Po powrocie do domu od razu przepakuj zakupy do lodówki.
- Jedzenie nie powinno dotykać ścianek lodówki.
- Do chłodziarki nie wolno wstawiać ciepłych potraw.
- Unikaj częstego i długiego otwierania drzwi lodówki.

Jeśli robisz zakupy daleko od domu, kup sobie specjalną torbę termoizolacyjną. Wydatek niewielki - a bezpieczeństwo zdrowotne produktów nabiałowych będzie zachowane.

Zdrowy nabiał w lodówce

▸▸ Świeżość przetworów mlecznych gwarantuje przechowywanie ich w temperaturze od +2 do +6 st. C

Maja Erdmann

Niestety, część produktów nabiałowych nie trafia na nasz stół bezpośrednio z taśmy produkcyjnej. Trzeba je przewieźć z przetwórni, przechować w sklepie, a gdy je kupimy - trafiają do lodówki.

Fachowcy od zdrowego żywienia przestrzegają, że jedynym sposobem na zachowanie ich świeżości jest przechowywanie ich cały czas w temperaturze od +2 do +6 st. C. Taka temperatura musi być zachowana w transporcie, sklepie i naszej chłodziarce. Jeśli te warunki nie zostaną zachowane, to możemy odkryć na przykład pleśń na jogurcie, który zachowuje jeszcze datę ważności. Kefir źle przechowywany może zgorzknieć, bo bakterie, które zostały do niego dodane nie mnożą się tylko do temperatury 4 st. C.

Lodówka najważniejsza

Każdy z nas ma wpływ na to, co kupuje i zjada. Dlatego opracowano kilka porad jak uniknąć zatrucia żywnością wymagającą specjalnego przechowywania w sklepie. Produktów mlecznych nie kupuj na straganach, w budkach, w sklepach gdzie nie ma chłodziarki. Nie kupuj produktów, które są ciepłe, mimo że stoją w lodówce - oznacza to, że były przechowywane w zbyt wysokiej temperaturze, a sprzedawca dopiero co przeniósł je do lodówki.

Uwaga na okazje

Nie każda promocja nabiału może wyjść nam na zdrowie, dlatego trzeba bardzo dokładnie przyjrzeć się produktowi zanim go kupimy. Czytanie dat ważności powinno być odruchem. Sprzedaż przeterminowanych produktów jest karana. Rezygnujmy z okazji zakupu przetworów mlecznych w dużych supermarketach, gdy „okazja" leży w koszu obok lodówki. Sięgając po kefir czy śmietanę, zwróć uwagę, czy czasem pojemniki i kubeczki nie są uszkodzone. Pamiętajmy, że tylko opakowanie z kefirem przed upływem daty ważności może być lekko wybrzuszone, taka uroda bakterii, które wchodzą w jego skład.

Logistyka zakupów

Aby nabiał trafił do naszej lodówki w miarę nienaruszonym stanie, w supermarkecie dział z produktami mlecznymi odwiedzaj na końcu, tak, by jak najszybciej trafiły one do twojej domowej lodówki. Gdy przyjdą upały, rób zakupy wczesnym rankiem lub późnym wieczorem, tak by jedzenie wyjęte ze sklepowej lodówki nie podgrzało się zbytnio, zanim je zjesz. Dla własnego bezpieczeństwa sprawdź w sklepie, w którym kupujesz nabiał, czy lodówki pracują dobrze - rano produkty w ladzie chłodniczej powinny być zimne. Jeśli robisz zakupy daleko od domu, kup sobie specjalną torbę termoizolacyjną. Wydatek niewielki - a bezpieczeństwo zachowane.©℗

AUTOREKLAMA
strona zdrowia
Czytaj dla zdrowia
stronazdrowia.pl
AUTOPROMOCJA 009500638

Strefa Biznesu
NAJWIĘKSZY REGIONALIZOWANY SERWIS GOSPODARCZY W POLSCE
- Sprawdzone informacje gospodarcze ze świata, z Polski i z Twojego regionu
- Porady dla małych i średnich przedsiębiorstw
- Baza komunikatów i przetargów

www.strefabiznesu.pl

AUTOPROMOCJA 0010214782

AUTOREKLAMA
strefa EDUKACJI
Edukacja w najwyższym stopniu
stronaedukacji.pl

REKLAMA 0011407839
PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA
GABINET PSYCHIATRYCZNY
ARKADIUSZ SZMAŃDA
87-100 Toruń, ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA 0011391528
REZONANS MAGNETYCZNY
7 DNI W TYGODNIU
ODPŁATNIE I W RAMACH UMOWY Z NFZ
„TOMOGRAF"
ul. Kościuszki 71, Toruń
Rejestracja badań odpłatnych:
601 261 986, 22 276 24 40
rejestracja@tomograf.torun.pl www.tomograf.torun.pl

eprasa.pl 6ab5a18013

Nowości Dziennik Toruński
Poniedziałek, 13.10.2025

Swojskie jadło przez cały rok

W niedzielę odbył się pierwszy w październiku Wolny Jarmark Toruński. Na starówce znów można było kupić swojskie jadło prosto od gospodarzy i rękodzieło.

Nie ma złej pogody dla Wolnego Jarmarku Toruńskiego! Takie smaczne handlowanie odbywa się na Rynku Nowomiejskim od wielu lat - przez okrągły rok, co dwa tygodnie.

W niedzielę jarmark znów przyciągnął wystawców i klientów. W ofercie tradycyjnie jest ekologiczna żywność oraz rękodzieło. Gospodarskie wędliny, a często też ryby, rzemieślnicze sery i inny nabiał, a także ekologiczne wypieki, domowe słodkości, przetwory warzywne i owocowe, przyprawy, oleje, napitki. Swoje stoiska mają przede wszystkim gospodarstwa wytwarzające takie produkty lokalnie. ©℗

MO

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Są klienci, którzy wyczekują możliwości zrobienia zakupów na Wolnym Jarmarku Toruńskim i nie są im straszne ani deszcze, ani zimowe mrozy

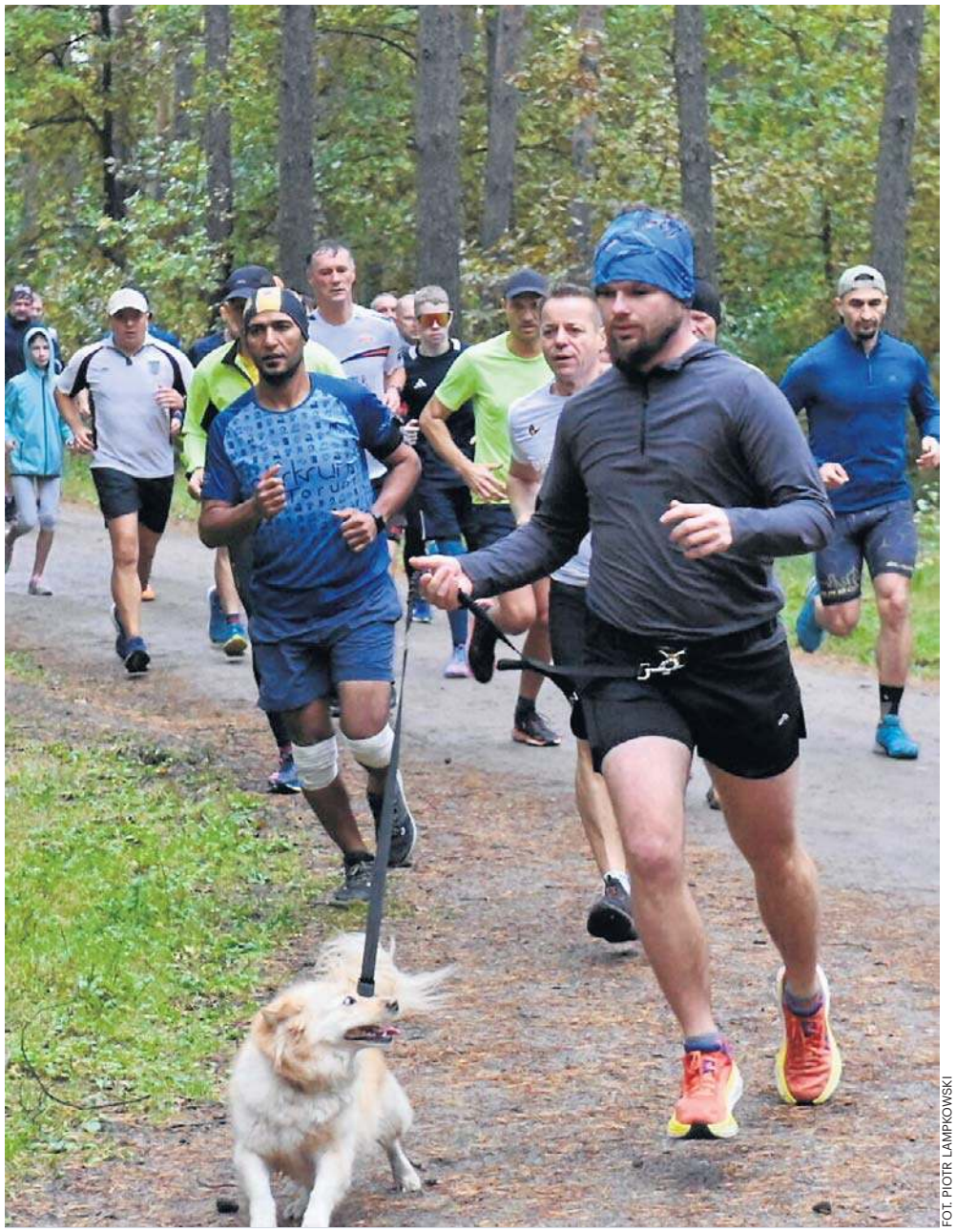

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Jest chłodniej, ale na Parkrunie zawsze gorąco - zapewniają organizatorzy biegów

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Dla uczestników XXI „Maratonu Zumby" biletem była przyniesiona karma dla zwierząt

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Chętnych do dołączenia do akcji „Wyprowadź psa!" w schronisku znów nie brakowało

eprasa.pl 6ab5a18013